wprost
NR 1 (153) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
2 stycznia 2023 ISSN 0209-1747

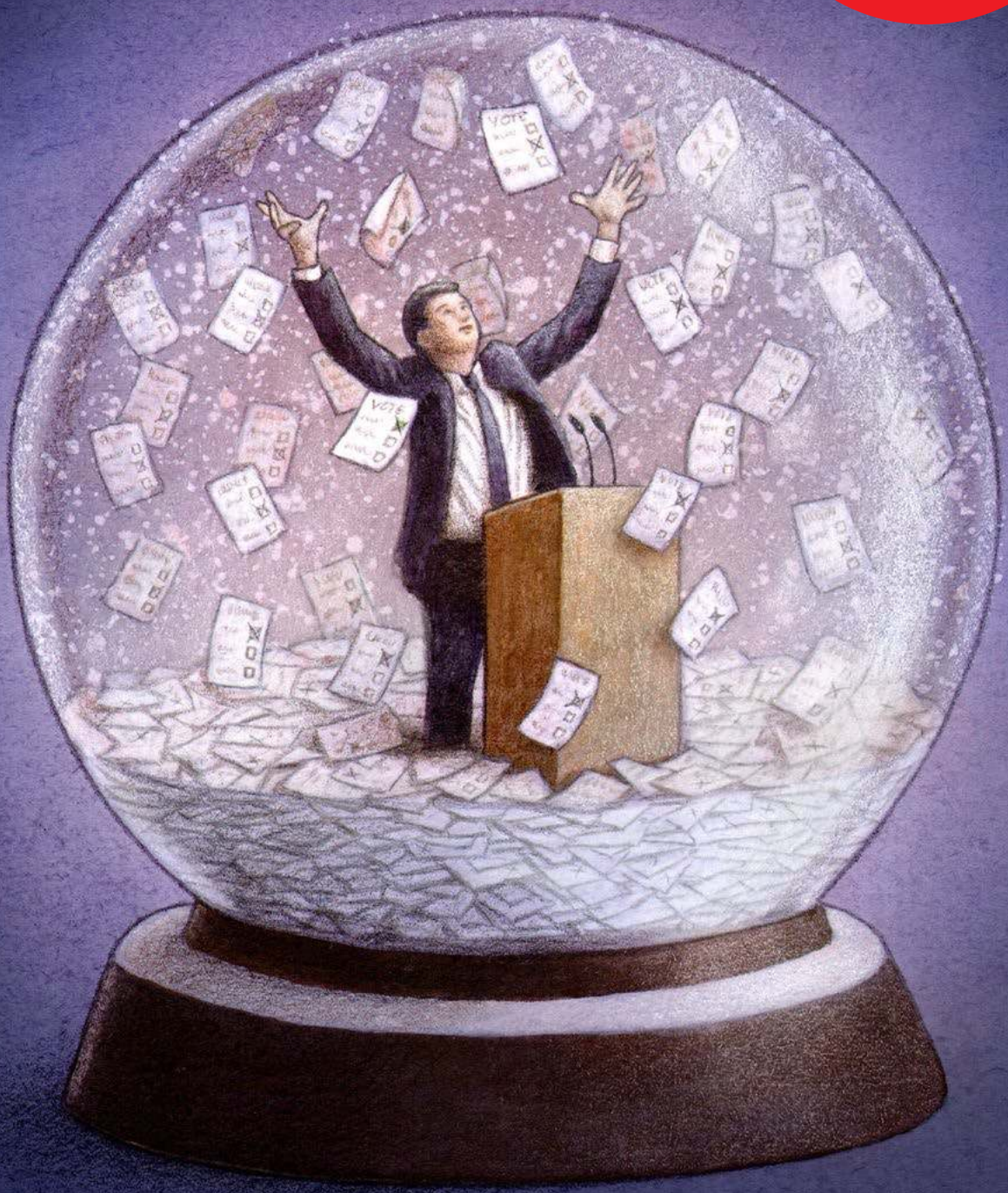

PMPG POLSKIE MEDIA SA

Na początek

Jakub Mielnik

Europa potrzebuje Niemiec oczyszczonych z wpływów Moskwy

Niemcy ciekną jak durszlak, dając Moskwie wgląd w największe tajemnice służb wywiadowczych NATO, zajmując jednocześnie mocno dwuznaczną postawę wobec wojny na Ukrainie. Wiarygodność naszego zachodniego

Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński

eprasa.pl 17ec820e07

sąsiada została w 2022 r. tak mocno nadszarpnięta, że pojawia się pytanie o wpływy rosyjskiej agentury na szczytach władzy w Berlinie.

Rok 2023 powinien przynieść odpowiedź na pytanie kluczowe dla bezpieczeństwa Europy. Brzmi ono: jak bardzo wiarygodnym sojusznikiem są Niemcy? Nie da się tej kwestii rozwiązać bez rozprawy z rosyjską agenturą, działającą między Odrą i Renem. Nie chodzi wyłącznie o infiltrację niemieckich służb przed Moskwę, która elektryzuje obecnie światowe media. Pracujący dla Rosji

> *oficerowie niemieckiej BND, przekazujący reżimowi Putina całą wiedzę NATO na temat wojny na Ukrainie,* **ZADALI POTĘŻNY CIOS** *i tak mocno nadwerężonemu prestiżowi Niemiec.*

Nie sposób jednak nie odnieść wrażenia, że ta afera to tylko wierzchołek góry lodowej. Aż strach pomyśleć, co robić, jeśli okaże się, że niemiecka ryba

eprasa.pl 17ec820e07

psuła się od lat od samej głowy i że miała, a być może ciągle ma, wpływ na strategiczne decyzje kolejnych rządów w Berlinie. Patrząc bowiem na ich politykę wschodnią, prowadzoną z żelazną konsekwencją zgodnie z interesami Putina, nie można mieć chyba złudzeń, że penetracja instytucji federalnych przez służby rosyjskie po zjednoczeniu Niemiec nie ograniczyła się wyłącznie do zwerbowania agentów, ujawniających Moskwie tajemnice NATO.

Jeśli nasze poważne wątpliwości budzić mogą kariery byłych oficerów wschodnioniemieckiej Stasi w przemyśle i energetyce po zjednoczeniu, to wraz z nimi muszą pojawić się pytania o działalność czołowych polityków Niemiec.

Dobrze płatna działalność na rzecz Moskwy, jaką wykonuje do dziś były kanclerz Gerhard Schroeder powinna być nie tylko celem zmasowanej krytyki, ale także przedmiotem prokuratorskiego śledztwa. Szczególnie w sytuacji, gdy obecny kanclerz Olaf Scholz, wywodzący się z tej samej co Schroeder SPD i będący jego protegowanym, prowadzi wobec wojny na Ukra-

eprasa.pl 17ec820e07

inie politykę, która znacząco podkopuje sojuszniczą wiarygodność Niemiec w NATO. W kolejce do dokładnego prześwietlenia ustawiają się inni prominentni działacze SPD a przy okazji także architekci Ostpolitik, z obecnym prezydentem Niemiec, Frankiem Walterem Steinmeierem na czele.

Skoro o źródłach niemieckich karier politycznych mowa, to Niemcom naprawdę dobrze zrobiłoby także pełne i **RZETELNE PRZEŚLEDZENIE DZIAŁALNOŚCI POLITYCZNEJ** *Angeli Merkel.*

Dziś była kanclerz powtarza uparcie, że nie ma sobie nic do zarzucenia w sprawie polityki wobec Rosji, ale to za jej długich rządów Berlin używał wszelkich dostępnych środków, żeby promować rosyjskie interesy w Europie i pacyfikować próby przeciwstawienia się coraz bardziej agresywnej polityce Kremla. W przeciwieństwie do niemieckich socjalistów, którym chętnie przypisywano zawsze

eprasa.pl 17ec820e07

słabość do Moskwy, Merkel była dotąd automatycznie niejako rozgrzeszana z podejrzanych kontaktów z Rosją. Wystarczała przynależność do partii chadeckiej, na której w czasie zimnej wojny opierała się pozycja Niemiec zachodnich jako zapory przed sowietyzacją Europy.

Nie wolno jednak zapominać, że Merkel pochodzi z NRD. Jej ojciec był pastorem, który przeprowadził się z Niemiec Zachodnich do Wschodnich w czasie, gdy większość jego rodaków rozpaczliwie szukała ucieczki w przeciwnym kierunku. Nie ma więc szans, żeby nie był skrupulatnie inwigilowany przez Stasi i jako duchowny, i jako przybysz z zachodu. Mimo tych zastrzeżeń, które muszą dotyczyć także samej Merkel, zaskakująco łatwo polityczne Niemcy, a wraz z nimi i reszta demokratycznego świata, kupiła opowieść o dzielnej opozycjonistce z byłej NRD, która szybko zajęła miejsce ojca zjednoczenia Niemiec, Helmuta Kohla.

Tzw. enerdowska opozycja to był w dużej mierze konstrukt operacyjny Stasi, której oficerowie po

eprasa.pl 17ec820e07

zjednoczeniu Niemiec sprawnie uplasowali się na strategicznych pozycjach, pilnując interesów Rosji, np. w strategicznie ważnym dla Kremla projekcie Nord Stream 2. Merkel sprawnie przejęła od socjalisty Schroedera patronat nad gazociągiem, który polski minister Radosław Sikorski w przypływie szczerości nazwał nowym paktem Ribbentrop – Mołotow.

Czy nie należałoby w związku z tym **POSZERZYĆ WIEDZY NA TEMAT MOTYWACJI,** *jakimi kierowała się w swojej polityce wobec Rosji Merkel?*

Można te wszystkie kwestie uznać za szczucie na niepokalaną uczciwość naszych niemieckich sąsiadów. Wedle logiki walki politycznej w Polsce kwestionowanie czystości intencji zachodnioeuropejskich polityków może być wręcz uznane za zbrodnię, szkodzącą polskiej demokracji. Skoro jednak nie mamy oporów przed drążeniem rosyjskich powiązań byłego prezydenta USA, Donalda Trumpa czy choćby Anto-

eprasa.pl 17ec820e07

niego Macierewicza, to dlaczego mielibyśmy wstrzymywać się w przypadku niemieckich elit politycznych?

Przecież działania kolejnych niemieckich kanclerzy na przestrzeni ostatnich trzech dekad doprowadziły nas do punktu, w którym toczymy wojnę z Rosją. Politycy w Berlinie ponoszą za nią częściową odpowiedzialność bo to ich decyzje, a często także ich brak, zachęciły Putina do agresji na Ukrainę. Dziś często tłumaczą oni swoje motywacje chęcią jak najlepszego służenia niemieckim interesom. A co, jeśli niektórzy z nich, albo ludzi z ich najbliższego doradczego otoczenia, byli jak ci oficerowie BND, szpiegujący NATO dla Rosji?

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 17ec820e07

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***

eprasa.pl 17ec820e07

Nr 1 2-8 stycznia 2023

Czytaj Wprost

Fot. Shutterstock

46

DEKADA TINDERA

– Niektórych unieszczęśliwił i zranił, innym dał szansę na wyjście z samotności i udany związek – tak podsumowuje dekadę istnienia aplikacji Tinder Agata Stola, terapeutka i seksuolożka.

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W NIEDZIELĘ O GODZ. 20. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl 17ec820e07

Czytaj Wprost

15 **NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE**

KRAJ

25 **ANDRZEJ DUDA NA PÓŁMETKU**

Prezydent jest już w połowie swojej drugiej kadencji urzędowania. Niestety, w jego polityce krajowej nadal nie widać ani strategii, ani szerszego planu.

34 **KANDYDAT TUSK I WSPÓLNA LISTA**

– Sondaże, pokazujące, że Tuska na stanowisku premiera nie akceptuje większość Polaków, powodują konsternację u pozostałych liderów partii opozycyjnych – mówi polityk PO.

KOMENTARZ

39 **DARIUSZ GRZĘDZIŃSKI**

SPOŁECZEŃSTWO

59 **CHÓR ZAGŁUSZY SOLISTĘ**

Wizjonerka Aida Kosojan-Przybysz o tym, kto zyska w nowym roku, co dalej z wojną na Ukrainie i które miejsce na świecie emanuje niepokojącą energią.

Fot. Łukasz Dejnarowicz / Forum, Shutterstock (2)

eprasa.pl 17ec820e07

Czytaj Wprost

74 **MUZYK Z BERLINA ZAKOCHAŁ SIĘ W POLSKIEJ WSI**
Muzyk z berlińskiej opery kupił dom na polskiej wsi i urządza koncerty. W dawnej oborze rozbrzmiewa Chopin czy Mozart.

BIZNES

91 **MERCEDES NIE URATUJE POLSKIEJ GOSPODARKI**
– Inflacja nie jest zjawiskiem atmosferycznym, jak zima, która ustępuje – mówi Andrzej Sadowski z Centrum A. Smitha.

105 **PŁAĆ I PŁACZ, CZYLI W ENERGETYCE TANIEJ TO JUŻ BYŁO**
Pod względem surowcowym i energetycznym rok 2023 może być trudniejszy niż mijający. To cena, jaką płacimy za uzależnienie od surowców z importu.

ZAGRANICA

116 **ZAPACH WOJNY NAD BAŁKANAMI**
Kto i dlaczego jest winien eskalacji napięcia w Kosowie – tłumaczy Eryk Gawroński, analityk polityki bałkańskiej.

129 **NIE BĘDZIE SPOKOJU W KARABACHU**
Historia konfliktu jest znacznie starsza niż istnienie Republiki Armenii i Republiki Azerbejdżanu. Teraz zwycięstwo Azerów jest kwestią czasu. Ale nie ostateczne.

Fot. Robert Stachnik, AP Photo/Dmitry Lovetsky/East News

eprasa.pl 17ec820e07

Czytaj Wprost

142 DRUGIE ŻYCIE PO HARRYM POTTERZE

J. K. Rowling coraz mocniej walczy z cancel culture I zdobywa kolejnych zwolenników. Czy stanie się ikoną kontrrewolucji obyczajowej?

153 KIM DZONG UN I KOBIETY

Na szczytach władz w Korei Północnej coraz więcej kobiet. Ale to element rozgrywki w rządzącym kręgu, a nie sygnał przemian elit w otoczeniu Kima.

ZDROWIE

163 MAMY ZDUMIEWAJĄCE ZJAWISKO

Eksperci: prof. Krzysztof J. Filipiak (kardiolog), dr Janusz Meder, (onkolog) oraz prof. Bolesław Samoliński (specjalista zdrowia publicznego) o zdrowiu Polaków w 2023 r.

Fot. Korean Central News Agency/Korea News Service via AP/East News

eprasa.pl 17ec820e07

Czytaj Wprost

Fot. Vlad Cioplea/Netflix

KULTURA

176 **ŻYJĘ NA PRZEKÓR LOSOWI**
– Pamiętam puste, zaśnieżone po horyzont pola i mamę, szukającą w tej pustce miejsca, gdzie stał jej rodzinny dom – wspomina znana aktorka Anna Romantowska podróż na wschód.

195 **TO NAJBARDZIEJ EMOCJONALNY INSTRUMENT**
– Bohaterce serialu „Wednesday” instrument, nie odbiera oryginalności ani odwagi, kieruje jej energię w muzykę – mówi wiolonczelistka Anna Kuczok.

FELIETON

207 **ŁUKASZ ORBITOWSKI**

eprasa.pl 17ec820e07

To nieprawda, że...

Niedyskrecje parlamentarne

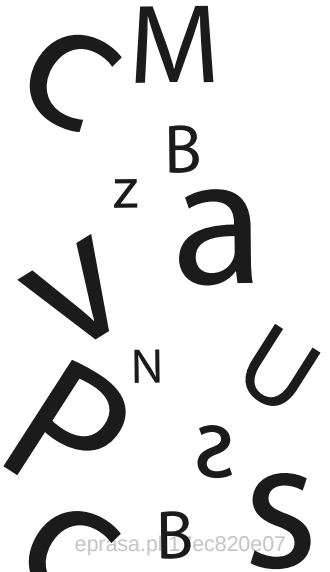

Fot. 123RF

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl/ec820e07

To nieprawda, że...

eprasa.pl 17ec820e07

To nieprawda, że...

Joanna Miziołek
@JMiziolek

Eliza Olczyk

Dlaczego PKW odrzuciła sprawozdanie Polski 2050? Do czego Elżbieta Witek przekonywała Jarosława Kaczyńskiego? **DLACZEGO NIEKTÓRZY POLITYCY PIS UWAŻAJĄ, ŻE SZYNKOWSKIEGO VEL SĘKA NALEŻY ZDYMISJONOWAĆ?** *Jakie prognozy dla rządu na przyszły rok ma Solidarna Polska?* **O TYM I INNYCH SPRAWACH PISZEMY W „NIEDYSKRECJACH PARLAMENTARNYCH".**

Fot. Arek Markowicz

eprasa.pl 17ec820e07

To nieprawda, że...

Tuż przed świętami zostało odrzucone sprawozdanie finansowe Polski 2050. Państwowa Komisja Wyborcza w argumentacji podnosi brak jawności w finansowaniu Polski 2050, pisze o pozyskiwaniu pieniędzy poprzez powiązane z ugrupowaniem fundacje i stowarzyszenia, co sprawia, że są one poza kontrolą PKW. – Skarbnikiem, który zawalił sprawozdanie jest Jacek Kozłowski, były wojewoda mazowiecki, kiedyś polityk Platformy Obywatelskiej – wskazuje jeden z polityków opozycji. I dodaje: „Można powiedzieć, że Platforma Obywatelska od środka dokonuje rozkładu partii Szymona Hołowni".

Marszałek Sejmu Elżbieta Witek miała przekonywać Jarosława Kaczyńskiego do zdjęcia z porządku obrad Sejmu projektu nowelizacji ustawy o Sądzie Najwyższym. – Witek mówiła prezesowi, że prezydent zawetuje ustawę. Trzeba było to inaczej rozgrać komunikacyjnie – mówi jeden z polityków PiS.

eprasa.pl 17ec820e07

To nieprawda, że...

Szymon Szynkowski vel Sęk po brukselskiej szarży zaczął być przedmiotem ataków w PiS. – Każdy, kto pokaże, że jest sprawnym, zdolnym człowiekiem czynu nie podoba się w partii. Wbrew założeniom radykałów z PiS Szynkowski okazał się dyplomatą i niemal wynegocjował KPO. Już chodzą do prezesa ludzie i opowiadają, że trzeba Szynkowskiego zdymisjonować – mówi jeden z polityków obozu władzy.

Okazuje się, że nastroje Polaków wraz z nadchodzącą zimą zamiast się pogarszać zaczęły się poprawiać, przynajmniej w porównaniu do kilku miesięcy wstecz. Według badania IBRIS w okresie wrzesień-październik 30 proc. Polaków pozytywnie oceniało stan swojego domowego budżetu, teraz ocenia go tak 40 proc., a więc o 10 proc. więcej. Negatywnie stan swojego budżetu domowego ocenia 18,3 proc. Niemniej kryzys energetyczny nadal jest zakorzeniony w odczuciach Polaków. Aż 64,6 proc. oba-

eprasa.pl 17ec820e07

wia się wysokich rachunków za prąd w przyszłym roku. Co pokazuje, że władzy nie udało się przekonać ludzi, że tarcze rządowe pomogą zmniejszyć koszty ogrzewania.

Według sondażu IBRIS do Polaków dochodzi „pomruk biedy". Ludzie nie tyle obawiają się bezrobocia, co rywalizacji o dobrą pracę, walki o etat. 18,1 proc. ankietowanych boi się utraty własnej pracy, 47 proc. zaś sądzi, że w przyszłości będzie trudno o dobrą pracę. 11,5 proc. boi się, że stanie przed wyzwaniem czy opłaci wszystkie rachunki, czynsz, czy kupi jedzenie. Jest jednak również optymistyczny wniosek z badań dotyczących przeżywania kryzysu, a mianowicie Polacy czują satysfakcję, że udaje im się oszczędzać.

Badania IBRIS przynoszą też kolejny ciekawy wątek dotyczący Donalda Tuska. Jego postać źle jest odbierana przez wyborców Lewicy i Polski 2050. Wyborcy Hołowni mogliby przenieść swoje

eprasa.pl 17ec820e07

sympatie wyborcze na PO, gdyby na jej czele nie stał obecny przewodniczący Platformy Obywatelskiej. Zaś elektorat Lewicy nie wierzy, że Donald Tusk zrealizuje tematy, o których mówi.

Solidarna Polska wieszczy własnemu rządowi problemy w nowym roku. – W lutym i marcu nadejdzie kryzys związany z rozliczeniem Polskiego Ładu, bo wielu wyborców będzie musiało dopłacać do podatków, a do tego dojdzie fala bankructw przedsiębiorstw przygniecionych cenami energii. Jeżeli nie wyjdziemy z systemu handlu emisjami i nie wypowiemy polityki klimatycznej to ludzie zaczną tracić pracę i za kilka miesięcy nie będzie czego zbierać – mówi ponuro nasz rozmówca z partii Zbigniewa Ziobro. I dodaje: – W relacjach z Europą cały czas ustępujemy i dostajemy po głowie. w końcu elektorat prawicy się od nas odwróci.

Wojna Solidarnej Polski z innymi frakcjami Zjednoczonej Prawicy zatacza coraz szersze kręgi.

eprasa.pl 17ec820e07

To nieprawda, że...

Nawet środowiska nie związane z polityką plotkują o tym, kto na kogo wynosi z obozu rządzącego kwity. Jeden z naszych rozmówców spoza polityki powiedział nam, że w Warszawie plotkuje się, iż to ziobryści wypuścili do mediów informację o umowie dotyczącej sprzedaży części Lotosu firmie Saudi Aramco.

W listopadzie media rozpisywały się o tym, że Saudi Aramco będzie mogło odsprzedać udziały w Rafinerii Gdańskiej innemu podmiotowi niż Orlen. Orlen wystosował oświadczenie, że nie ma możliwości sprzedaży Rafinerii Gdańskiej bez zgody rządu ale wiadomo, że dementowanie informacji nie zawsze bywa skuteczne. Nasz rozmówca jest zdania, że ziobryści zemścili się na prezesie PKN Orlen Danielu Obajtku za wyrzucenie z Orlenu w styczniu tego roku ich człowieka, Zbigniewa Leszczyńskiego, który był jedynym członkiem zarządu spoza drużyny Obajtka. Co prawda było to prawie rok temu ale nie jest wykluczone, że zemsta najlepiej smakuje na zimno.

eprasa.pl 17ec820e07

Jeszcze bardziej rozsierdziła ziobrystów nowelizacja ustawy o Sądzie Najwyższym, którą nazywają „wrzutką z Brukseli". – Czy kiedykolwiek do polskiego Sejmu trafiła ustawa napisana w Brukseli? Trzeba się zastanawiać w jakim miejscu jesteśmy jako Polska. Czy tak sobie definiujemy suwerenność? Polski Sejm ma się stać maszynką do głosowania? – pyta wzburzony polityk Solidarnej Polski.

Gdyby obóz rządzący zdołał opanować chaos we własnych szeregach związany z nowelą ustawy o Sądzie Najwyższym, której uchwalenie ma odblokować środki z KPO, to – według naszego rozmówcy z PiS – złapałby opozycję w pułapkę. – Partie opozycyjne przez tyle miesięcy trąbiły o tym, iż te pieniądze są bardzo ważne, że ich elektoraty nie zrozumiałyby, gdyby opozycyjni posłowie nie poparli w głosowaniu ustawy o SN – mówi polityk Prawa i Sprawiedliwości. Na pytanie czy uda się przekonać do ustawy o Sądzie Najwyższym ministra sprawiedliwości nasz

eprasa.pl 17ec820e07

rozmówca uważa, że nie, ale straty wynikające z twardej postawy Ziobro są równoważone przez inne zyski. – Dla nas sytuacja, że Zbyszek hasa na prawo od nas i odbiera głosy Konfederacji ma swoje plusy – mówi polityk PiS.

Rozszerza się afera korupcyjna w Europarlamencie. Już nie dotyczy tylko posłów z grupy Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów, bo pojawiły się podejrzenia uczestnictwa w tej aferze wobec greckiej posłanki z Europejskiej Partii Ludowej. Rozszerza się też geograficznie, bo podejrzenia nie dotyczą wyłącznie deputowanych z Grecji, Włoch i Belgii ale pojawiły się też wobec deputowanej z Portugalii. A ostatnio portal Politico napisał, że grecki komisarz, który był zaangażowany w sprawy katarskie został poddany kontroli. – Zatem afera nie dotyczy już tylko Parlamentu Europejskiego ale zahacza też o Komisję Europejską – mówi z wyraźną satysfakcją deputowany PiS.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 17ec820e07

Kraj

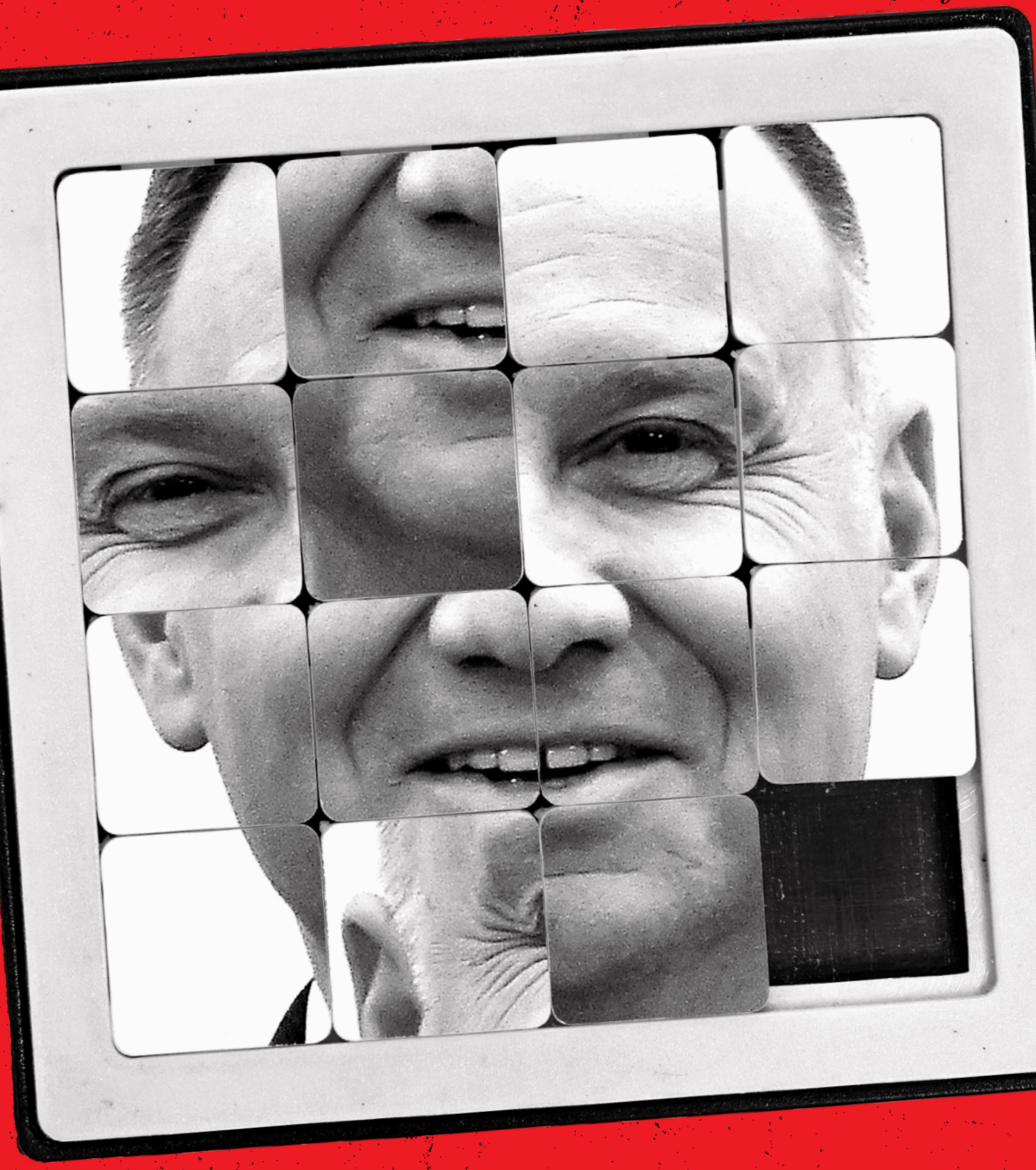

eprasa.pl 17ec820ed7

ANDRZEJ DUDA NA PÓŁMETKU

Prezydent Andrzej Duda jest już w połowie swojej drugiej kadencji urzędowania. Zakończy prezydenturę w wieku 53 lat, a jego dalsza aktywność na scenie politycznej będzie zależała od tego, czy obóz Zjednoczonej Prawicy utrzyma władzę. Tymczasem w polityce krajowej prezydenta **NIE WIDAĆ ANI STRATEGII, ANI SZERSZEGO PLANU**.

Tekst: **Eliza Olczyk**

Politycy PiS mają za złe prezydentowi ostatnie decyzje. W połowie grudnia Andrzej Duda – z nie do końca jasnych powodów – zawetował ustawę powszechnie zwaną lex Czarnek, dającą kuratorom dużą władzę w szkołach i nadzór nad dyrektorami. Była to ustawa kontrowersyjna, która budziła duże

eprasa.pl 17ec820e07

opory w środowiskach nauczycieli, rodziców i samorządowców. Powołując się na te kontrowersje, protesty i potrzebę spokoju społecznego prezydent ogłosił, że ustawy nie podpisze.

Tymczasem bez mrugnięcia okiem podpisał równie kontrowersyjną ustawę, zwalniającą od odpowiedzialności karnej wójtów, burmistrzów i prezydentów miast, którzy w 2020 r., gdy rząd w pandemii chciał przeprowadzić wybory na prezydenta w trybie korespondencyjnym, udostępnili Poczcie Polskiej spisy wyborców. Jak się okazało, nie mieli do tego prawa i już zaczęły zapadać pierwsze wyroki skazujące w takich sprawach.

Trzecia decyzja, którą podjął Andrzej Duda, to publiczna sugestia, że nowe zmiany w ustawie o Sądzie Najwyższym, które mają nas przybliżyć do pieniędzy z KPO, nie były z nim konsultowane, a dotykają prerogatyw głowy państwa. Zatem nie jest wykluczone, że prezydent nie podpisze zmian, na których zależy rządowi. Te trzy decyzje nie składają się w żadną spójną całość.

eprasa.pl 17ec820e07

– W planie krajowym w ogóle nie widać w działaniach prezydenta ani strategii ani szerszego planu – mówi polityk związany ze Zjednoczoną Prawicą.

Przyjaciel Ukrainy

Zawetowanie lex Czarnek zmroziło głównie ministra edukacji i nauki Przemysława Czarnka, ponieważ było to już drugie podejście do tej ustawy, która była tym razem skrupulatnie konsultowana z Kancelarią Prezydenta. Ba, prezydenccy prawnicy mieli swój udział w wypracowywaniu kształtu tych przepisów. Dlatego z otoczenia prezydenta płynęły zapewnienia, że ustawa zostanie podpisana. Tymczasem Andrzej Duda zapowiedział swoje weto. Ale

jeszcze większą konsternację wywołało publicznie wyrażone **NIEZADOWOLENIE Z BRAKU KONSULTACJI** *nad zmianami w ustawie o Sądzie Najwyższym.*

eprasa.pl 17ec820e07

Ta inicjatywa miała odblokować pieniądze z Krajowego Planu Odbudowy. Rząd liczył, że jeżeli ustawa zostanie szybko uchwalona, to pieniądze zaczną płynąć do Polski na przełomie pierwszego i drugiego kwartału przyszłego roku. Tymczasem gniewna zapowiedź prezydenta sprawiła, że procedowanie tych przepisów odłożono na drugą połowę stycznia, zatem dopływ pieniędzy też odsunie się w czasie.

Gdyby założyć, że Andrzej Duda, który za dwa i pół roku będzie byłym prezydentem, chciałby odgrywać później jakąś rolę w polityce, to najprędzej mógłby próbować szczęście w instytucjach międzynarodowych. Prezydentowi bez wątpienia udało się zbudować mocną pozycję w polityce zagranicznej – szczególnie w relacjach ze Stanami Zjednoczonymi i Ukrainą.

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski, który kilka dni temu odwiedził w Waszyngtonie prezydenta Joe Bidena – a była to jego pierwsza zagraniczna wizyta od wybuchu wojny – i przemawiał w amerykańskim Kongresie, w drodze powrotnej z USA spotkał się z polskim prezydentem. Nazwał go przyjacielem

eprasa.pl 17ec820e07

Ukrainy i dodał, że dziękuje za niezmienne i mocne wsparcie.

To zaangażowanie w pomoc Ukrainie mogłoby predestynować Andrzeja Dudę do piastowania prestiżowych funkcji np. w strukturach NATO. Szkopuł w tym, że na takie stanowiska formalne zgłoszenia wypływają z rządu. Zatem jeżeli władzę w 2023 r. przejmie opozycja, to Andrzej Duda, tak jak były prezydent Aleksander Kwaśniewski, nie doczeka się żadnej nominacji. To oznacza, że w interesie prezydenta jest zrobić co się da, aby jego obóz wygrał przyszłoroczne wybory i utrzymał władzę na trzecią kadencję.

Gniewne fukanie na zmiany w ustawie o Sądzie Najwyższym nie przybliża go do tego celu.

Urażone ambicje

Jeden z naszych rozmówców, związany ze Zjednoczoną Prawicą, tłumaczy, że wypowiedź Andrzeja Dudy podyktowana była bardziej urażoną ambicją niż racjonalną oceną sytuacji.

eprasa.pl 17ec820e07

– Wiadomo, że PiS w przeszłości lekceważyło prezydenta, relacje z prezesem PiS Jarosławem Kaczyńskim są ciągle zamrożone, ale premier zawsze zachowywał poprawne stosunki z głową państwa – mówi nasz rozmówca. I dodaje, że najpewniej kłopot na linii premier – prezydent tkwi w komunikacji.

– Otoczenie Morawieckiego pewnie poinformowało prezydenta o zamiarach rządu, ale na dużym poziomie ogólności, a kwestie prawne wymagają precyzji. Z kolei u prezydenta odżyły dawne urazy, pomyślał, że znowu zostanie oszukany, a że sprawa dotyczy jego prerogatyw, to tym łatwiej było mu było wyjść z taką szarżą i pogrozić PiS-owi – ocenia polityk, który dosyć dobrze zna głowę państwa.

Nasz rozmówca dodaje też, że urazy prezydenta nie są bezzasadne, bo

gdy tylko Andrzej Duda podejmie decyzję, która jest nie w smak obozowi rządzącemu, to natychmiast **WYLEWA SIĘ NA NIEGO FALA KRYTYKI.**

eprasa.pl 17ec820e07

– PiS widzi tylko te nieliczne ustawy, których prezydent nie podpisał, a o tych dziesiątkach ustaw, które podpisał, często wyciągając obóz rządzący z tarapatów, nie pamięta – stwierdza polityk.

Prezydent Andrzej Duda oczywiście po zakończeniu kadencji nie musi oddawać się żadnej aktywności politycznej. Dostanie biuro, samochód, ochronę i ok. 15 tys. zł pensji. Może założyć fundację i skupić się na działalności społecznej. Ale będzie zbyt młody, żeby ambicje polityczne w nim całkiem wygasły. Mógłby próbować patronować jakiemuś nowemu politycznemu ruchowi na arenie krajowej. Ale to jest ciężka praca, od której życie w Pałacu Prezydenckim skutecznie odzwyczaja.

Zresztą przykład Aleksandra Kwaśniewskiego pokazał, że mimo wysokiego poparcia na koniec kadencji, na jego powrót na scenę polityczną nikt nie czekał.

Tak czy inaczej, byłej głowie państwa będzie się żyło lepiej pod rządami prawicy niż dzisiejszej opozycji. I już nawet nie chodzi o stanowiska międzynarodowe,

eprasa.pl 17ec820e07

tylko o zwykłą higienę pracy. Gdyby przyszłoroczne wybory wygrała opozycja, to Andrzej Duda będzie poddawany stress testom – będzie dostawał od nowej większości rządzącej ustawy, których nie zechce podpisać, a być może znajdzie się pod presją możliwości przełamania jego weta w Sejmie.

Zatem, gdy emocje opadną, prezydent pewnie dojdzie do porozumienia z premierem w sprawie ustawy o Sądzie Najwyższym. Czy to odblokuje pieniądze z KPO i pomoże PiS w wygraniu wyborów – to już zupełnie inna sprawa.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 17ec820e07

Kraj

Fot. Jacek Szydłowski / Forum

KANDYDAT TUSK I WSPÓLNA LISTA

– Sondaże, pokazujące, że **TUSKA NA STANOWISKU PREMIERA NIE AKCEPTUJE WIĘKSZOŚĆ POLAKÓW**, *powodują konsternację u pozostałych liderów partii opozycyjnych. Zaczynają coraz krytyczniej patrzeć na pomysł wspólnej listy – mówi polityk PO.*

Tekst: **Joanna Miziołek**

Niezależnie od sondaży, które pokazują niechęć części Polaków do Donalda Tuska, to on będzie kandydatem na premiera opozycji. Nie po to tu wracał, żeby oddawać władzę Trzaskowskiemu albo Hołowni. Zresztą elektorat opozycji jest zadowolony z jego powrotu. Stał się dla nich bezalternatywny, bo bez Tuska nie ma Platformy – mówi polityk PO.

eprasa.pl 17ec820e07

Rozterki liderów

62 proc. Polaków nie chce, aby Donald Tusk wrócił na stanowisko premiera jeśli opozycja wygra wybory – wynika z najnowszego sondażu Ipsos dla TOK FM i OKO.press. 46 proc. ankietowanych wskazało odpowiedzi „zdecydowanie nie" a 16 proc. „raczej nie". Na pytanie o Tuska w roli premiera, 12 proc. badanych odpowiedziało „zdecydowanie tak", a 22 proc. „raczej tak". Problem z odpowiedzią miało 4 proc. badanych.

Badanie miało zaniepokoić nie tyle samego Donalda Tuska i członków Platformy Obywatelskiej, co innych polityków opozycji.

Sondaże, pokazujące, że Tuska na stanowisku premiera nie akceptuje większość Polaków, powodują konsternację u pozostałych liderów partii opozycyjnych. Zaczynają coraz krytyczniej patrzeć na pomysł wspólnej listy – mówi polityk PO.

I twierdzi, że osobą, od której zależy, czy opozycja pójdzie razem do wyborów, jest Szymon Hołownia. – Nie wiadomo, czy Szymon będzie miał za co sfinanso-

eprasa.pl 17ec820e07

wać swoją kampanię i czy sondaże nie zejdą mu poniżej 10 proc. Jeśli tak będzie, zdecyduje się na wspólną listę z Tuskiem. Choć w jego interesie jest iść do wyborów samemu albo z PSL-em – mówi polityk opozycji.

Włodzimierz Czarzasty przebiera nogami

Mniejszy problem w decydowaniu o wspólnej liście ma Włodzimierz Czarzasty, który, zdaniem naszych rozmówców, jest bardzo zainteresowany startem z Koalicją Obywatelską. – Czarzasty przebiera nogami do wspólnej listy opozycji. Co nie wszystkim na lewicy się podoba – mówi nasz rozmówca.

Pomysł teki premiera dla Donalda Tuska nie przeszkadza sprzyjającym Czarzastemu politykom partii Nowa Lewica, którzy powtarzają zgodnie w mediach, że o tym, kto zostanie szefem rządu, będzie decydować największe ugrupowanie i że najpierw trzeba wygrać wybory.

Sekretarz generalny Nowej Lewicy Marcin Kulasek podkreślił, że to Platforma Obywatelska powinna komentować sondaż, bo kandydata na premiera wskazuje

eprasa.pl 17ec820e07

zawsze największa partia. „Lewica wychodzi z założenia, że najpierw należy odsunąć PiS od władzy, a później będziemy dogadywać współpracę w rządzie" – mówił Kulasek.

Polityk nie do końca ma rację, bo do wyborów zarówno obóz Zjednoczonej Prawicy, jak i opozycji będą musiały zadeklarować wyborcom, kto obejmie stery rządów po wygranej.

– Obawiamy się opcji atomowej, szykowanej na Tuska. Tego, co PiS na niego przyszykuje w kampanii. To wszystko może się odbić na wyniku opozycji – mówi polityk opozycji. I dodaje: – W czasie kampanii atak na Tuska będzie zmasowany. Reklamówka z Biedronki (w jednym z opublikowanych przez Prokuraturę Krajową protokołów zeznań wspólnika Marka Falenty, Marcina W., oświadczył on, że wręczył łapówkę w wysokości 600 tys. euro osobie o inicjałach M.T. Miało chodzić o syna Donalda Tuska – przyp. red.) to było nic przy tym, co sztab PiS-u ma w zanadrzu – denerwuje się polityk opozycji.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 17ec820e07

Komentarz

Dariusz Grzędziński

Kontrowersyjne słowa byłego szefa PKW

W Konstytucji Rzeczpospolitej Polskiej napisano, że „wybory do Sejmu są powszechne, równe, bezpośrednie i proporcjonalne oraz odbywają się w głosowaniu tajnym”. Są „pięcioprzymiotnikowe”. W te święta okazało się jednak, że w sprzeczności z zapisa-

eprasa.pl 17ec820e07

mi ustawy zasadniczej pozostają przekonania części sceny politycznej, a także byłego szefa PKW, czyli instytucji odpowiedzialnej za organizację wyborów.

Na początku wyjaśnijmy najważniejsze – złożony w Sejmie tuż przed Wigilią przez posłów PiS projekt zmian w Kodeksie wyborczym nie powinien się tam znaleźć. Nie w tym momencie. Na dyskusję nad formą i zakresem zmian, na zrobienie tego w inny sposób niż nadużywana przez obecną władzę ścieżka projektu poselskiego, wreszcie na poważne potraktowanie sprawy, było wystarczająco dużo czasu.

Tak, to już ten moment, gdy bez ironii można mówić, że „przez osiem ostatnich lat" to obóz Kaczyńskiego, a nie Tuska, czegoś spektakularnie zaniechał. Zaniechał m.in. likwidacji białych plam na wyborczej mapie Polski i teraz zabiera się za naprawę tego błędu z gracją właściwą słoniowi Dumbo, ale o dziwo, to nie obóz obecnie rządzący jest w tym zamieszaniu największym szwarccharakterem.

W dużym uproszczeniu nowela Kodeksu wyborczego sprowadza się do próby podniesienia frekwen-

eprasa.pl 17ec820e07

cji poprzez zwiększenie liczby obwodowych komisji wyborczych oraz przewiduje pewne ułatwienia w dotarciu do lokali wyborczych dla osób, które wymagają asysty. To nie jedyne zmiany, ale na tych się skupmy, bo tak zrobili również przedstawiciele części opozycji i Wojciech Hermeliński, były przewodniczący Państwowej Komisji Wyborczej. W zasadzie odpuśćmy też opis reakcji tych pierwszych, bo tu zasada jest prosta – kiedy PiS mówi dzień, odpowiedzią jest „noc". I na odwrót. Nad rozmową sędziego Hermelińskiego z radiem RMF FM trudniej jednak przejść do porządku dziennego.

Oto człowiek, który przez lata stał na czele instytucji odpowiedzialnej za organizację i przebieg procesu wyborczego, objawił się jako **ZWOLENNIK DEMOKRACJI W JEJ UŁOMNEJ FORMIE.**

Demokracji tylko dla pewnych grup.

W poświątecznym marazmie sejmowo-medial-

eprasa.pl 17ec820e07

nym występ sędziego Hermelińskiego nie zyskał należnego mu rozgłosu i odzewu, warto więc ten błąd naprawić. „Przepis mówi, że komunikację, która ma dowieźć do lokali wyborczych, organizuje się wtedy m.in., kiedy odległość do przystanku to minimum 1,5 km, a nie ma publicznej komunikacji. Z przepisu wynika, że wszyscy mieszkańcy mogą być dowożeni (...), więc cała kawalkada autobusów będzie wiozła tych mieszkańców do lokali wyborczych" – wyliczał były szef PKW i już w tym momencie dało się wyczuć, że nie jest entuzjastą zmian i zbytniego przeciążania pracą członków komisji w słabo dostępnych miejscach. Dalej było jeszcze ciekawiej.

– Jeden z przepisów mówi, że trasa komunikacji, która ma być podstawiona przez wójtów na koszt wojewody, powinna wieźć przez wszystkie miejscowości – najmniejsze przysiółki, osiedla, maleńkie wioseczki, żeby nie uronić żadnego wyborcy. (...) Od dawna jest wiadomo, że na Prawo i Sprawiedliwość głosują w większości osoby zamieszkałe w małych

eprasa.pl 17ec820e07

miejscowościach – wsiach, przysiółkach. Dla mnie to jest raczej oczywiste, że będzie to (zmiany w Kodeksie wyborczym – red.) sprzyjało powiększeniu głosów dla Prawa i Sprawiedliwości – wytłumaczył Wojciech Hermeliński i zbierających szczęki z podłogi uraczył jeszcze jedną złotą myślą – że ma wątpliwości „z punktu widzenia oceny przyzwoitości procesu wyborczego".

To nie pomyłka. Człowiek, któremu jako społeczeństwo płaciliśmy m.in. za to, żeby każdemu obywatelowi zagwarantował takie same szanse wzięcia udziału w wyborach,

publicznie dał do zrozumienia, że pewne grupy społeczne lepiej byłoby **TRZYMAĆ Z DALA OD URNY.** *Jak to się ma do zapisów Konstytucji?*

Jak to się ma do poczucia zwykłej przyzwoitości? Jak po czymś takim mówić o bezstronności byłego wysokiego rangą urzędnika państwowego?

eprasa.pl 17ec820e07

Jak racjonalnie ocenić wypowiedź, w której mieszkańców mniejszych ośrodków klasyfikuje jako elektorat jednej partii, bez prób zrozumienia, dlaczego tak się dzieje i dlaczego innym partiom brak pomysłu na przekonanie tych ludzi do siebie?

Za kadencji Wojciecha Hermelińskiego w PKW (2014-2019) posłów i senatorów wybieraliśmy jeden raz. W wyborach z 2015 r. wzięło udział nieco ponad 50 proc. uprawnionych do głosowania Polaków. To wynik zawstydzający, choć i tak nie najgorszy w wyborczej historii III RP. Znając dziś poglądy ludzi odpowiedzialnych za organizację tych wyborów, można to jednak zrozumieć lepiej. Demokracja należała się wszystkim, ale pod pewnymi warunkami i jeśli miałeś, drogi niedoszły wyborco, nieszczęście być mieszkańcem „przysiółka", zwyczajnie nie była dla ciebie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 17ec820e07

wprost | LAT 40

2022

CZŁOWIEK ROKU | WPROST

JUŻ
W STYCZNIU 2023

CZLOWIEKROKU.WPROST.PL

PARTNER Enea

eprasa.pl 17ec820e07

Społeczeństwo

DEKADA TINDERA

Fot. Shutterstock

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

eprasa.pl 17ec820e07

NIEKTÓRYCH UNIESZCZĘŚLIWIŁ I ZRANIŁ, INNYM DAŁ SZANSĘ NA WYJŚCIE Z SAMOTNOŚCI I UDANY ZWIĄZEK – *tak podsumowuje dekadę istnienia aplikacji Tinder* **AGATA STOLA**, *terapeutka i seksuolożka z Instytutu SPLOT.*

Rozmawiała **Krystyna Romanowska**

Właśnie mija dziesięć lat od wejścia na rynek Tindera. Kto najbardziej zyskał, a kto stracił na używaniu tej aplikacji?

O Tinderze słucham z perspektywy dwóch grup: zdobywców i zdobywczyń, którzy znajdują tam seks, związek i wrażenia, oraz pokonanych, którzy będąc w stałych związkach odkrywają, że Tinder obraca ich relację w gruzy.

A między nimi morze frustracji. Singli i singielek, którzy gonią króliczka oraz tych, którzy nie mogą go złapać. Ostatecznie jednak może dobrze, że chodzą na randki, a nie siedzą w domach i użalają się nad swoją

eprasa.pl 17ec820e07

samotnością. Umówmy się, że w Polsce, w której nigdy nie było (i pewnie nie będzie) tradycji „zagadania” do obcej osoby przy barze czy na ulicy, Tinder jest wręcz wybawieniem.

Agata Stola

– terapeutka i seksuolożka, współzałożycielka Instytutu SPLOT. Absolwentka Instytutu Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego, Wydziału Nauk o Zdrowiu Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego oraz Interdyscyplinarnych Studiów Doktoranckich w Instytucie Studiów Społecznych im. Profesora Roberta Zajonca Uniwersytetu Warszawskiego. Specjalistka psychoterapii uzależnień certyfikowana przez Krajowe Biuro ds. Przeciwdziałania Narkomanii. Certyfikowana przez Krajowe Centrum ds. AIDS doradczyni ds. HIV/AIDS.

eprasa.pl 17ec820e07

Jeden z moich pacjentów, nie kryjąc wzruszenia, wspominał ostatnio „przedtinderowe", wirtualne randkowanie, które polegało na losowym wyborze numeru na Gadu-Gadu czy na czatach/wirtualnych pokojach operatorów komórkowych. Tinder w jego przeżywaniu coś zakończył, ale też dużo dał: w łatwy sposób zebrał te inne, mniej efektywne sposoby szukania w Internecie i stworzył aplikację na pierwszy rzut oka idealną.

Co ciekawe, mimo łatwości w dostępie do potencjalnych partnerów i partnerek, właściwie nie zaburza on zwykłego rytmu, który zawsze towarzyszy szukaniu kogoś do relacji.

Jednocześnie stał się również narzędziem dla tych osób będących w stałej relacji, które szukają wyłącznie seksu lub emocjonalnej odskoczni od związku, w którym są. W ich przypadku Tinder ma być zastrzykiem świeżej energii seksualnej, sposobem na dowartościowanie się czy wirtualną gierką.

Widać to w gabinecie?

Tak, padają zdania typu: „jeszcze chwila, a zainstaluję sobie Tindera, bo on/ona mnie tak denerwuje".

eprasa.pl 17ec820e07

W takich sytuacjach Tinder to pokusa prowadzenia podwójnego życia bez konsekwencji.

Technologia daje możliwość stworzenia fikcyjnego bohatera i wcielenia się w niego, funkcjonując jako alter ego. Jest to **UCIECZKA OD PRACY NAD SWOIMI DEFICYTAMI,**

ucieczka przed relacją i utrzymywanie iluzji.

W tym ujęciu Tinder sprzymierzeńcem relacji nie jest. W szerszej perspektywie zwiększył jednak potencjał tworzenia choćby krótkotrwałych związków, z których niektóre przeobraziły się w małżeństwa, rodziny. I to jest w moim odczuciu świetne – sporo jest relacji, które nigdy by nie powstały, ponieważ ludzie tworzący je nie mieliby szansy spotkać się np. na imieninach u cioci.

Czy ilość jest jakością?

Ilość nie równa się jakość, ale w tym przypadku trzeba przyznać, że algorytm działa. Tinder jest narzę-

eprasa.pl 17ec820e07

dziem, które na różnych etapach życia można wykorzystać do tego, żeby nie czuć się wykluczonym/ą, samotnym/ą czy „poza światem". A czy relacja dwojga ludzi się uda? Ta weryfikacja odbywa się już poza smartfonem; życie pokaże, czy jest im po drodze, czy nie.

Dla mnie bardzo pozytywne jest to, że Tinder nie jest tylko apką dla ludzi młodych. Ludzie po pięćdziesiątce czy nawet po sześćdziesiątce też odnajdują się w jego realiach.

Pamiętajmy, że są to osoby, które przez społeczeństwo są często wykluczane ze świata relacyjnego i seksualnego.

Grupą kobiet, która zyskuje, są np. te aktywne, chcące żyć pełnią życia, które zakończyły mało satysfakcjonujące związki, odchowały dzieci i są gotowe na nowe relacje. Mogą za pośrednictwem Tindera wybierać mężczyzn dowolnym kluczem, zgodnym z ich preferencjami.

Na przykład młodych kochanków?

Na przykład. Którzy – dodajmy – często entuzjastycznie podchodzą do kontaktów z dojrzałymi kobie-

eprasa.pl 17ec820e07

tami. Przypomnijmy, że w Polsce rekordy na Pornhubie biją filmy z kategorii MILF. Taka doświadczona kobieta, nie oczekująca trwałego związku i nie wywierająca presji zakładania rodziny, jest dla nich bardzo atrakcyjna.

Czego Tinder nas nauczył?

Przede wszystkim dystansu do innych ludzi i ich reakcji, zachowań. Nietraktowania odrzucenia jako końca świata czy czegoś, co powinno mieć na nas przemożny wpływ. Ale nauczyli się tylko ci, którzy wyciągali z tinderowych lekcji potrzebne wnioski.

Ciekawa jest obserwacja, jak radzą sobie początkujący użytkownicy Tindera, jak denerwują się faktem, że ktoś im nie odpisuje albo odpisuje bezsensownie, jak biorą wszystko do siebie i czują się zranieni czy zniesmaczeni czasem zbyt bezpośrednio wystosowywanymi propozycjami seksualnymi.

Z biegiem czasu nabierają wprawy, w sukurs przychodzą im poradniki czy filmy na Youtube, jak sobie radzić z „tinderowym chamstwem”.

eprasa.pl 17ec820e07

Uważam, że to bardzo dobra nauka stawiania granic czy zabezpieczenia się przed wykorzystaniem także w realnym życiu. Przez to, że powstała aplikacja umożliwiająca spotkanie i seks bez zobowiązań, uruchomiła się także społeczno-medialna dyskusja dotycząca sposobów wybierania sobie partnerów w Internecie, świadomej zgody czy bezpiecznego seksu. Szczególnie dotyczy to młodych kobiet, które coraz lepiej wiedzą, czego i kogo szukają w Internecie, są asertywne i konsekwentne. Myślę, że

> *to jest aplikacja* **DLA OSÓB, KTÓRE POTRAFIĄ ZŁAPAĆ DYSTANS** *także do siebie – powtarzam to często moim pacjentom w gabinecie. Tinder jest aplikacją rozrywkową,*

a nie taką, która sprosta wszystkim naszym oczekiwaniom i nadziejom. Paradoksem jest, że często osoby, które skończyły w związkach małżeńskich z Tindera, najpierw umawiały się na casualowy seks

eprasa.pl 17ec820e07

czy spotkania bez zobowiązań. Im więcej luzu do aplikacji randkowo-seksualnych, tym większa szansa na spotkanie kogoś, z kim można stworzyć fajną relację. Im więcej spięcia, frustracji i agresji, tym słabiej się będzie udawało. Nie polecam wiązać na „dzień dobry" z Tinderem szans na ułożenie sobie życia i spotkanie tego jednego jedynego czy tej jedynej.

Ile gwiazdek dałaby więc pani Tinderowi jako urządzeniu dającemu satysfakcję użytkownikom?

W tej kategorii pewnie sześć, bo nie zawsze ta satysfakcja przychodzi szybko. Ale oceniając go jako narzędzie ułatwiające życie na różnych etapach pokusiłabym się nawet o siedem punktów. Ci, którzy umieją zachować higienę psychiczną podczas jego użytkowania mogliby dać i dziewięć gwiazdek. Z zastrzeżeniem, że z Tindera nic wystrzałowego się nie uszyje, jeżeli ktoś ma swoje własne problemy relacyjne. To jest narzędzie, którego trzeba umieć użyć i w pewnym momencie umieć je odinstalować, bo jest ryzyko uzależnienia.

eprasa.pl 17ec820e07

Tinder powoduje uaktywnianie naszego układu nagrody, powoduje pobudzenie, ekscytację, głód – to można wywołać uzależnieniowy ciąg. Dobrze jest też pamiętać o mrocznej stronie tej aplikacji, znanej np. z filmu „Oszust z Tindera” czy historii incelowych „Klaudiuszy”.

Obserwując osoby korzystające z Tindera widzę, że te z wysokim poziomem pewności siebie, przebojowości i intrygującą strukturą wewnętrzną – mimo obiektywnie umiarkowanej atrakcyjności fizycznej – mają ogromne powodzenie. Cały czas coś się u nich w tej aplikacji dzieje, ponieważ po prostu potrafią z Tindera korzystać. A znowu osoby bardzo atrakcyjne fizycznie, ale niezadowolone z siebie odstręczają potencjalnych zalotników, czyli „matchów” nie ma. A jeżeli są – to bardzo nietrafione.

Jaki z tego wniosek? Że ta aplikacja w jakiś sposób jest papierkiem lakmusowym naszych deficytów?

Można zaryzykować takie twierdzenie. To proste, trochę toporne narzędzie jednak weryfikuje nasz stan emocjonalny, poziom pewności siebie, umiejętności

eprasa.pl 17ec820e07

Społeczeństwo

Fot. Shutterstock

eprasa.pl 17ec820e07

wchodzenia w interakcje. Dlatego też często odradzam instalowanie Tindera osobom cierpiącym z samotności czy takim, które są w trudnym momencie swojego życia. Może to bowiem zadziałać negatywnie i jeszcze pogłębić zły nastrój, smutek, spowodować stan depresyjny. Kolejne odrzucenia (wpisane przecież w mechanizm Tindera) traktowane personalnie na pewno nie poprawią samopoczucia.

Tinder to gra. Nie każdy ma do niej predyspozycje – i to też jest ok.

Czy dzisiaj jest możliwy świat relacji międzyludzkich bez Tindera?

Tak, ale tylko w obliczu nowej, doskonalszej aplikacji... posttindera. Wydaje mi się, że nikt świadomie nie zrezygnuje z takiej prostej i efektywnej drogi dostępu do innych, do relacji, do seksu. Ale ludzie szukają, pragną nowości i rozwiązań coraz bardziej dopasowanych do ich potrzeb.

Słyszę w gabinecie fantazje o aplikacji, która jeszcze skuteczniej dopasowywałaby ludzi do siebie.

To są marzenia o idealnym biurze matrymonialnym

eprasa.pl 17ec820e07

online, które niemalże zrobi testy na inteligencję, zbada DNA i grupę krwi oraz dobierze partnera pod kątem zainteresowań.

Jako terapeutka mam nadzieję, że taka aplikacja nigdy nie powstanie. Uważam, że „relacyjna robota” jest po stronie nas, ludzi, a nie algorytmu. To, co prawdziwe między człowiekiem a człowiekiem, musi się zadziać w świecie realnym, a nie na ekranie smartfona.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 17ec820e07

Społeczeństwo

Fot. Shutterstock

CHÓR ZAGŁUSZY SOLISTĘ

Patrzyłam na polityków i ukazał mi się taki obraz: rozbite szkło, popękane lustra. Gdy patrzysz na rozbity portret, czujesz, że osoba na obrazie bezpowrotnie utraciła moc. Dla niektórych może to oznaczać koniec zawodowej kariery. **BĘDĄ TACY, KTÓRZY BEZPOWROTNIE ODEJDĄ Z POLITYKI – PRZEWIDUJE AIDA KOSOJAN-PRZYBYSZ, WIZJONERKA.** *Opowiada też m.in. o tym, kto najwięcej zyska w nowym roku, co dalej z wojną na Ukrainie i które miejsce na świecie emanuje niepokojącą energią.*

Tekst: **Agnieszka Szczepańska**

eprasa.pl 17ec820e07

Czy w 2023 roku wyjdziemy wreszcie z korytarza na prostą? Przypomnę, że korytarz symbolizował w pani wizji 2022 rok.

Każdy rok widzę obrazowo. Jednak w zeszłym roku miałam z tym pewien problem. Nie mogłam zrozumieć,

Aida Kosojan--Przybysz

– wizjonerka pochodzenia ormiańskiego, rozpoznawana medialnie głównie za sprawą deklarowanego i przypisywanego jej daru jasnowidzenia. Także piosenkarka. Jest absolwentką ekonomii ze specjalnością kredyty i finanse, którą ukończyła w Wyższej Szkole Gospodarki Narodowej w Kijowie. Od początku lat 90 mieszka w Polsce.

eprasa.pl 17ec820e07

o co chodzi z tym korytarzem, dokąd on prowadzi. Później zdałam sobie sprawę, że w 2022 roku wszyscy stanęliśmy w przejściu emocjonalnym, finansowym, korytarzu lękowym. To pokłosie wojny w Ukrainie. Polska przekształciła się w jeden wielki korytarz. Patrząc na to szerzej, interpretowałam to w następujący sposób: idąc korytarzem, mijamy drzwi sąsiadów – a więc mojej wizji towarzyszyła aura przeprowadzki, ruch. Pamięta pani, ile ludzi, uciekających z Ukrainy stało na dworcach, lotniskach?

Co oznacza klucz, który ma odzwierciedlać 2023 rok?

Już we wrześniu, a więc dość wcześnie, zobaczyłam klucz. I będzie to dla nas rok kluczowy pod wieloma względami. Dla mnie kluczem jest słowo, które otwiera lub definitywnie zamyka drzwi, będziemy podejmować kluczowe decyzje, które odwlekaliśmy latami. Jeśli ktoś bardzo długo stał za zamkniętymi drzwiami urzędu, szukając różnych kluczy, w tym roku ma szansę na rozwiązanie swoich spraw. Ale będą też drzwi, w których zamek jest zepsuty. Nie próbujmy na siłę ich wyważać,

eprasa.pl 17ec820e07

dorabiać klucza. Jeśli zdecydujemy się na zmiany, podejmujmy decyzje z dużą odpowiedzialnością. Jeśli ktoś puka, nie otwierajmy drzwi od razu, patrzmy przez wizjer.

Niektórzy będą chcieli bez klucza otworzyć zamek, wchodzić w butach do naszego życia.

Musimy być ostrożni, otwierając się przed innymi i zwierzając komuś, bo **NIE KAŻDY MA DOBRE INTENCJE.** *Klucz wyznacza granice,*

jest naszą ochroną, nie zapominajmy o tym.

Czyli to rok ostrożnych decyzji i świadomego działania?

Często działamy odruchowo, a ten rok potrzebuje czasu na zbudowanie zaufania. Jeśli idziesz do lekarza, poszukaj naprawdę dobrego specjalisty. Masz sprawę do załatwienia? Nie odkładaj jej na jutro. Przyszedł list do skrzynki? Przeczytaj go, żeby nie przegapić czegoś ważnego. Działaj odpowiedzialnie.

eprasa.pl 17ec820e07

O mijającym roku mówiła pani, że wchodzimy w niego ze stanem podgorączkowym. Jak będzie teraz?

Wciąż towarzyszy nam stan zapalny. Gdy wybuchła wojna, widziałam dwie cyfry: 2 i 5. To mogło oznaczać, że dym nad Ukrainą będzie się unosił od 2 do 5 lat, lub że do przełomu dojdzie w 2025 r. Mogło to też oznaczać, że ważnymi miesiącami okażą się luty lub maj.

Ukraina z dymu nie wychodzi.

Na razie niestety nie widzę nad nią czystego nieba. Kiedyś chorobą, jaka nami zawładnęła, był COVID. Teraz jest nią – strach i żal. Po tym, co działo się w ciągu roku, rzeka żalu nadal płynie. W marcu miałam wizję: zobaczyłam ogromną kobietę, której wieżowce sięgały do kostek. Szła w czarnym ubraniu, otrzepując resztki zwęglonej spódnicy. Nachyliła się nad rzeką, która była podzielona na dwa kolory – krwawy i biały. To był dla mnie symbol matki Ukrainy. Zgliszcza z mojej wizji widziałam później w telewizji.

Nadal widzę cierpienie ludzi. Chcą znaleźć klucz do rozwiązania konfliktu, pojawiają się nowe koncepcje, ale nie udaje się znaleźć wyjścia. Widzę kowala, który

eprasa.pl 17ec820e07

wytapia z metalu klucz, ale on się roztapia i przybiera różne formy.

Putin trzyma w rękach klucz do rozwiązania tej sytuacji?

Widzę go jako dziecko, które nosi klucz na szyi i nikomu go nie oddaje, chce tym kluczem otworzyć drzwi do Ukrainy, bo uważa, że to jego dom. Ludzie boją się, że tym kluczem będzie chciał otworzyć również Polskę.

A chce?

Jemu Polska nie jest potrzebna. Chce odbudować dawne republiki, bawi się w puzzle, chce ułożyć świat według zapamiętanego z przeszłości obrazka. Na jednym puzzlu była Gruzja, na innym Ukraina. Obraz jest zadymiony, ale na Polsce mu nie zależy. Jego wędka tak daleko nie sięga. Co nie zmienia faktu, że jest zły na Polskę, dlatego niszczy jej wizerunek w mediach. Uważa, że nie powinniśmy się wtrącać w sprawy Ukrainy, bo to problem lokalny.

Co więcej, myśli, że Polska będzie chciała zabrać mu kawałek Ukrainy. I wcale nie jest to manipulacja, on po prostu tak to widzi, to jego optyka.

eprasa.pl 17ec820e07

Widzi pani w przyszłości wolną Ukrainę?

Widzę ją w głębokich ranach, ale żyjącą. Walczącą i odważną. Imię Władimir odgrywa tu ogromną rolę. Oznacza człowieka, który jest władcą pokoju, świata. W historii zapisał się już Władimir Lenin, a dziś kolejny rozdział historii piszą Władimir Putin i Wołodymyr Zelenski. To oni wpływają na to, co dzieje się na świecie. Dym rozchodzi się po całym globie.

Prezydent Ukrainy znajdzie się w pułapce, zagrożeniu?

To walka dwóch wojowników na miecze. Zełenski walczy bez rękawicy, a Putin – cudzą rękawicą.

Mówiła pani, że Putin nosi na szyi klucz. Ktoś z jego otoczenia będzie próbował mu go odebrać?

W OTOCZENIU PUTINA PANUJE NIEZADOWOLENIE. *Jeden wysoko postawiony człowiek, mundurowy, ma spory dystans do Putina i bardzo chciałby go obalić,*

eprasa.pl 17ec820e07

ale nie może znaleźć sojuszników, bo nikt tam sobie nie ufa. W otoczeniu Putina rośnie temperatura. Ale nie chodzi o sam strach przed dyktatorem. Oni boją się świata, pozabieranych portfeli, majątku.

To dla nich dosłownie rok klucza – bo żyją w izolacji, stracili wolność, niezależność, a boją się, że będzie jeszcze gorzej. Panuje epidemia strachu, jak za Stalina, człowiek boi się odezwać, bo może zostać zdegradowany lub stracić życie.

Wróćmy do Polski. Co dominuje w pani wizji jeśli chodzi o sytuację Polaków? Dla kogo to będzie dobry rok?

Dla ludzi kreatywnych. 2023 rok to według chińskiego kalendarza rok Królika, a więc rok płodności. Tej płodności nie traktuję dosłownie, lecz w kategorii realizacji planów, idei, pasji. Jeśli chcemy coś zrobić, to idealny czas na spełnianie nawet najbardziej szalonych marzeń i pomysłów. Los będzie sprzyjał osobom urodzonym 3, 13, 23, a także tym, którzy przyszli na świat w lutym (kluczowa cyfra to dwa) oraz w marcu (cyfra 3). Jeśli wahamy się podjąć ważną

eprasa.pl 17ec820e07

decyzję, warto zrobić to w dniu, w którym będzie „trójka".

Kto najbardziej zyska?

Przede wszystkim ci, którzy wrócą do korzeni. Będą wykorzystywać sprawdzone przez poprzednie pokolenia „patenty". To rok domu, trzeba znowu poczuć zapach chleba.

Ludzie mają potrzebę robienia zapasów, ale tu też przyda się rozsądek. Jeśli gromadzić, to świadomie, nie pod presją rosnących cen czy strachu.

A zawody? Komu się powiedzie finansowo?

W zeszłym roku mówiłam, że mundurowi i lekarze będą mieli sporo pracy, teraz na podium znajdą się prawnicy i notariusze. Wiele firm będzie się musiało ratować, sprzedawać udziały, przekształcać. Ludzie będą też sprzedawać mieszkania. Natomiast banki będą podejmować kluczowe decyzje, które zaważą na losie wielu Polaków.

A więc poprawy nie będzie?

Inflacja nie maleje, a ceny nie zatrzymają się w najbliższych miesiącach.

eprasa.pl 17ec820e07

Pieniądze będą miały zmienne nastroje, a próba zapanowania nad nimi okaże się jazdą bez trzymanki. Temperatura finansowa podniesie się do stanu podgorączkowego, a nawet wyżej.

Ludzie wyjdą na ulicę?

„Pretensje” to słowo dominujące w nadchodzącym roku. Jedni będą wyrażać je czynami, inni – głosem. To rok wzajemnych pretensji w rodzinie, polityce, w relacjach sąsiedzkich.

Kluczowe w tym roku będą wybory parlamentarne. Kto wygra?

Patrzyłam na polityków i ukazał mi się taki obraz: rozbite szkło, popękane lustra. Ich wzajemne żale, oskarżenia nie mają nic wspólnego z interesami ludzi, ale są częścią walki międzypartyjnej.

Jak sobie pani tłumaczy pęknięte lustro? Oznacza ono nieszczęście dla konkretnych polityków, partii?

W mojej wizji szkło jest pęknięte tak, jakby ktoś w nie rzucał kamieniem. Może to z jednej strony oznaczać ludzką złość, niezadowolenie, rosnącą frustrację wyborców. Z drugiej strony myślę, że „pękną”

eprasa.pl 17ec820e07

twarze niektórych polityków, rozpadnie się na kawałki ich wizerunek. Gdy patrzysz na rozbity portret, czujesz, że osoba na obrazie bezpowrotnie utraciła moc.

Dla niektórych może to oznaczać koniec zawodowej kariery. Będą tacy, którzy bezpowrotnie odejdą z polityki.

To będą inne wybory niż poprzednie. Jakie?

Intensywne, pełne emocji. Politycy będą chcieli ludzi zasłodzić – jak dziecku dać cukierka, by przestało płakać, nie interesując się tym, jaka jest przyczyna płaczu.

Zmiany wiszą w powietrzu. Sytuacja będzie na tyle dynamiczna, że **NAWET GŁOS JEDNEGO WYBORCY MOŻE OKAZAĆ SIĘ KLUCZOWY,** *dać innym impet do działania.*

Czy cyfra „trzy” może okazać się istotna w wyborach?

eprasa.pl 17ec820e07

Odnoszę wrażenie, że trzy osoby, być może trzech przywódców – lider dużej partii i liderzy dwóch mniejszych ugrupowań – będzie waliło w dzwony w kampanii. Każdy będzie próbował zajrzeć do worka ze śmieciami przeciwnika. Partia rządząca się nie poddaje. Są zdeterminowani: jeśli nie będą mogli otworzyć jakichś drzwi, wybiją ścianę w innym miejscu, by zrobić przejście.

Dwóch pozostałych liderów z mojej wizji będzie próbowało budować wspólną siłę, by zadziałać na niekorzyść obecnej władzy. Ale to ryzykowne zagranie, klucz w tym, czy się porozumieją.

Jakby pani miała podsumować jednym słowem to, co wydarzy się w nowym roku na świecie?

To rok mistyczny. I – jak mówiłam – czas wykańczania, dobijania do brzegu, moment kluczowy dla osób zdecydowanych, kreatywnych. To rok decyzji, który wyzwoli w nas nagromadzoną energię. Kluczowe będą też rozmowy między przywódcami świata.

Co przyniosą te rozmowy?

Niepokojąca jest energia Azji, Dalekiego Wschodu. Stamtąd przyszedł wirus, który wpłynął na cały świat

eprasa.pl 17ec820e07

i nadal towarzyszy nam energia „nietoperza”, on lata cały czas.

Jak możemy to rozumieć?

Tu nie chodzi o pandemię, choć ona do końca nie umarła, ale słowa, decyzje przychodzące stamtąd, pieniądz, który tam się buduje lub traci na wartości. Chińczycy w pewnym momencie odegrają kluczową rolę w tym całym światowym zamieszaniu, które zaczęło się od wybuchu wojny w Ukrainie. Putin nie boi się izolacji w Europie, m.in. dzięki Chinom czuje się mocny i silny, ale coś zaczyna się pruć. Widzę dwie cyfry 7 i 4, które są ważne – to może oznaczać lipiec lub kwiecień, rok 2024 lub 2027, albo np. wiek: 74 lata.

A USA?

W Stanach Zjednoczonych widzę bałagan. Za kulisami politycznej kuchni kipi. Mają problemy, z którymi się nie uzewnętrzniają Europie. Widzę dwóch polityków amerykańskich, którzy stoją przed dylematem, co dalej robić.

W Europie też napięcie będzie rosnąć?

eprasa.pl 17ec820e07

Świat zacznie mieć do siebie pretensje. Ból ludzi zmęczonych polityką wzrasta. Na razie nie widzę ryzyka polexitu, a wszelkie próby parcia w tę stronę zweryfikują ludzie. To rok, w którym chór zagłuszy solistę.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 17ec820e07

MUZYK Z BERLINA ZAKOCHAŁ SIĘ W POLSKIEJ WSI

Fot. Robert Stachnik

Czachów, Sala u Kinala w całej okazałości

Muzyk z berlińskiej opery kupił dom na polskiej wsi i robi koncerty w dawnej oborze. „Tu jadły świnie, tu stały krowy" – opowiadają mieszkańcy Czachowa, w większości rolnicy. A potem, **RAZEM Z PRZYJEZDNYMI Z BERLINA I SZCZECINA SŁUCHAJĄ UTWORÓW CHOPINA, WAGNERA CZY MOZARTA**.

Tekst: **Katarzyna Świerczyńska**

Ostatni koncert w roku. Sala u Kinala pęka w szwach. Michael Winker łamaną polszczyzną wita muzyków i publiczność.

– Bardzo się cieszę, że możemy tu dzisiaj grać... – mówi i na chwilę się zacina. Brakuje mu słowa.

– Razem! Wspólnie! – publiczność natychmiast podpowiada.

– Tak! – uśmiecha się Michael, chociaż nikt tak tu o nim nie mówi. Dla miejscowych jest Michałem albo jeszcze bardziej swojsko: Miśkiem.

eprasa.pl 17ec820e07

– Sala u Kinala to zjawisko, które oddziałuje kulturowo na całą okolicę, bo „Kinalczycy” rozpoznają się tak, jak kiedyś na przykład odbiorcy radiowej Trójki, czyli trójkowicze. Ta sala jest schronieniem przed brzydotą tego świata – mówi Ryszard Matecki, mieszkaniec sąsiedniej Zatoni Dolnej, rysownik i regionalista.

Jak Michael został Michałem

Z Czachowa do centrum Berlina jedzie się półtorej godziny. Kiedy minie się most graniczny w Osinowie Dolnym, to już tylko godzina. Dlatego Michael Winker może bez problemu dzielić życie między niemiecką stolicę i polską wieś. Na co dzień jest skrzypkiem w orkiestrze Deutsche Oper Berlin, gdzie pracuje od 42 lat.

– 22 lata temu z kolegą z orkiestry postanowiliśmy kupić mały domek na wsi, żeby móc tu przyjeżdżać z rodzinami, z naszymi dziećmi. Wsiedliśmy w auto i jeździliśmy od wioski do wioski, a kolega, który jest Polakiem, po prostu pytał, czy jest jakiś dom do sprzedania

eprasa.pl 17ec820e07

Fot. Robert Stachnik

Michael Winker, muzyk z Berlina w swoim domu w Czachowie.

eprasa.pl 17ec820e07

– opowiada Winker. W Czachowie pokazano im dom Kinalów.

– To na pewno nie był mały domek – śmieje się muzyk. – Kolega chciał jechać dalej, ale ja od razu poczułem w środku, że chcę ten właśnie dom – dodaje. Początkowo Winker w Czachowie nie bywał często. I choć

na to, żeby odrestaurować oborę i wstawić tam własny fortepian wpadł już dawno, to **PIERWSZY KONCERT ZORGANIZOWAŁ PRZYPADKIEM.**

To był 2018 rok. – Musiałem załatwić jakąś urzędową sprawę w Urzędzie Gminy. Pani burmistrz zapytała mnie, czym się zajmuję i kiedy powiedziałem, że jestem muzykiem, od razu się zdziwiła: „To dlaczego nie zagrasz dla nas?” Zastanawiałem się, czy jest tu publiczność, która przyjdzie na taki koncert, a ona powiedziała: „Jest, graj!”. I tak się to zaczęło – mówi Winker. – Okazało się, że publiczność jest, to bardzo do-

eprasa.pl 17ec820e07

bra i grzeczna publiczność – mówi o bywalcach Sali u Kinala. Dlaczego tak nazwał salę koncertową? – Tu każdy wie, gdzie mieszkali Kinale, Winkera nikt nie kojarzył – mówi.

– Pamiętam dokładnie – zobaczyłam ręcznie zrobiony plakat w Cedyni, że w Czachowie w domu u Kinalów będzie koncert. U nas? Jak to? Byłam naprawdę zdziwiona. I na tym pierwszym koncercie rzeczywiście byli tak naprawdę głównie mieszkańcy Czachowa i okolicznych miejscowości – wspomina Barbara Sobiś, mieszkanka Czachowa, która dziś angażuje się w pomoc w organizacji koncertów.

– Pierwszy koncert? Poszliśmy z ciekawości, co ten Michał tam wymyślił. Weszłam do sali i zaniemówiłam. Przecież ja pamiętam, jak z dzieciakami żeśmy ganiali po tej oborze, normalnie tam zwierzęta były. A tu takie zaskoczenie! Taki wystrój piękny, klimat, dzisiaj każdy nam tej sali zazdrości. Przecież występują tu muzycy, którzy grają w salach koncertowych na całym świecie! I my ich możemy posłuchać tu,

eprasa.pl 17ec820e07

Fot. Robert Stachnik

Grudniowy koncert w Czachowie

eprasa.pl 17ec820e07

w naszym Czachowie – mówi sołtyska Monika Rogowska.

Barbara Sobiś niemal od razu postanowiła, że trzeba Michałowi pomóc. To ona dba o facebookowy fanpejdż Sali u Kinala, a w pomoc zaangażowały się także jej koleżanki z czachowskiego Stowarzyszenia Kobiet Aktywnych i Demokratycznych. – Artyści oczywiście zawsze dostają honorarium, ale poza tym, nikt tu na niczym nie zarabia, a Michał czasem nawet dokłada, bo przecież kupuje jeszcze wino dla gości, musi ogrzać salę – mówi kobieta. Na czachowskie koncerty biletów nie ma. Każdy z gości wrzuca do specjalnego naczynia tyle, ile może. Zwykle wystarcza, aby pokryć honorarium muzyków.

Na każdy koncert przyjeżdża nie mniej niż 100 osób. – Ale bywało i po 160. Wtedy biegamy po sąsiadach, żeby pożyczyć dodatkowe krzesła, ale też nasi stali bywalcy są często na takie sytuacje przygotowani i wożą na wszelki wypadek składane krzesła w bagażniku – mówi Barbara Sobiś.

eprasa.pl 17ec820e07

Rolnicy, którzy kolędowali przy własnym pianinie

Mieszkańcy Czachowa dzielą się na tych, którzy byli na koncercie tylko raz i na tych, którzy bywają tu regularnie. Ci najstarsi lubią wspominać:

– Tu były świnie, tu stały krowy, tu, pamiętam, był też koń. Te krzesła na podwyższeniu stoją w miejscu, gdzie był żłób – opowiada jeden z dawnych mieszkańców Adam Sawicki.

> *Młodzi nie pamiętają świń. To Sala u Kinala z niemieckim muzykiem* **PISZE DLA NICH HISTORIĘ** *związaną z tym miejscem.*

Jednym z młodych jest Dominik Frydryk, który na koncerty przychodzi z całą rodziną. – Byłem na pierwszym koncercie i pamiętam, jak się zdziwiłem. W jakiej innej wsi odbywają się takie koncerty, gdzie można posłuchać muzyki klasycznej w najlepszym wydaniu? – mówi.

eprasa.pl 17ec820e07

Fot. Robert Stachnik

Wejście do Sali u Kinala

eprasa.pl 17ec820e07

Na koncertach w Czachowie bywa też ze swoimi bliskimi Karina Trzcińska, wnuczka Julii i Tadeusza Kinalów. – Dziadkowie przyjechali na te ziemie zza Buga, z okolic Lwowa, pamiętam, jak wspominali, że z całym dobytkiem przyjechali tu wagonami towarowymi – mówi. To specyfika Pomorza Zachodniego. Po 1945 roku wysiedlono stąd ludność niemiecką, a w ich miejsce przyjechali osadnicy z centralnej Polski i Kresów Wschodnich. – Czachów? To całe moje dzieciństwo. Mieszkam w Szczecinie, ale każde wakacje spędzałam u babci i dziadka na wsi – mówi.

Bardzo żałuje, że dziadkowie nie dożyli koncertów. – Oni byli rolnikami, mieli pole, własne zwierzęta. Ale to byli bardzo otwarci ludzi i bardzo kochali muzykę. Mieli w domu pianino i każdy z rodziny, mimo że nikt nie miał żadnego wykształcenia muzycznego, na tym pianinie, choć kilka utworów potrafił zagrać. Jakie to było zawsze piękne kolędowanie, kiedy spotykaliśmy się wszyscy w Boże Narodzenie.

eprasa.pl 17ec820e07

Jeśli widzą, jak **PIĘKNE MIEJSCE PRZEPEŁNIONE MUZYKĄ** *powstało w ich domu, na pewno się tam w niebie uśmiechają i bardzo cieszą. To jest dom z duszą – mówi.*

Jest wdzięczna Winkerowi, że wpuścił ją kiedyś do dawnego domu dziadków i pozwolił na sentymentalną podróż do czasów dzieciństwa. – To bardzo duży dom, a w niektórych pomieszczeniach zostały jeszcze stare meble, stary dywan. Moi dziadkowie byli bardzo otwartymi ludźmi i ja pamiętam, jak przyjeżdżali do Czachowa potomkowie dawnych mieszkańców folwarku. Dziadkowie zawsze ich z życzliwością przyjmowali i pozwalali zobaczyć stare kąty. Dzisiaj to ja przyjeżdżam, a pan Michał mnie przyjmuje z taką samą życzliwością. Niesamowite jest, jak historia zatacza koło – mówi.

Mieszkanie na pograniczu ma swoją specyfikę, a Sala u Kinala jest jej emanacją. Do poniemieckiej obory

eprasa.pl 17ec820e07

przychodzą Polacy, Niemcy i Francuzi (w sąsiedniej wsi jest prowadzona przez Francuzów agroturystyka i przyjezdni z Francji nikogo tu nie dziwią – red.), by posłuchać koncertu grającego Chopina Kolumbijczyka – dodaje Ryszard Matecki.

Najśmieszniejszy diabeł w Polsce

Sam Czachów leży na południe od Szczecina, w gminie Cedynia, około 20 km od granicy państwa. I choć położony na uboczu, z dala od głównych dróg, to bez wątpienia jedna z najciekawszych wsi na Pomorzu Zachodnim. I nie tylko ze względu na koncerty. Z pozoru to zwyczajna wioska rolnicza. 57 domów, nieco ponad 200 mieszkańców. Wieś wydaje się zwyczajna, dopóki nie wejdzie się do miejscowego kościoła.

– Każdy wchodzi i po prostu mówi „wow!" – mówi Monika Rogowska. Bo kościelne polichromie są wyjątkowe na skalę nie tylko Polski. To zresztą jedne z najstarszych w kraju. Ryszard Matecki lubi o nich mówić: „jakby pijane dzieci wpuścić z kredkami do kościoła". Na ścianach widać koślawe rysunki, wśród nich duży,

eprasa.pl 17ec820e07

Fot. Robert Stachnik

Wnętrze kościoła w Czachowie z tajemniczymi freskami na ścianach.

eprasa.pl 17ec820e07

uśmiechnięty diabeł, rycerze na koniach, którzy bardziej przypominają Indian, obok dziwne aniołki, rycerzyki, krzywe postaci.

Kościół Matki Boskiej Częstochowskiej powstał w XIII wieku, a malowidła na ścianach są datowane na XIV wiek. Kościół przez lata był pobielony, a niezwykłe polichromie odkryto ponownie w 1979 roku (część najstarszych mieszkańców do dziś uważa, że ładniej było, jak „bohomazy” były zakryte). Czachowskie polichromie to wciąż tajemnica. Naukowcom nie udało się ustalić, kto jest ich autorem i dlaczego mają taką formę.

To nie jest jedyna atrakcja Czachowa. Zachowała się tu pozostałość latarni lotniczej wyznaczającej dawniej trasę z Berlina do Królewca.

– 2 maja 1926 roku o 2 w nocy z Berlina z lotniska Tempelhoff wyleciał pierwszy nocny lot pasażerski i ten samolot leciał nad naszym Czachowem – opowiada Barbara Sobiś, która została okrzyknięta przewodniczką po Czachowie, bo nikt nie wie tyle o historii wsi, co ona.

eprasa.pl 17ec820e07

– Był tu kiedyś przepiękny pałac – mówi i opowiada o braciach z Bremy, którzy założyli się, kto wybuduje bardziej okazały pałac. Jeden z braci osiedlił się w dzisiejszym Czachowie. – I dlatego pałac był tak wyjątkowy! W muzeum w Cedyni można oglądać ołtarz z przypałacowej kaplicy – tłumaczy kobieta. Opowiada też o domu Kinalów. – To były zabudowania folwarczne należące do majątku właściciela pałacu. A po wojnie osiedlili się tu Kinale – mówi. Samego pałacu już nie ma. Stał jeszcze po wojnie, ale jak mówi Barbara Sobiś, został rozebrany w latach 70. ubiegłego wieku. Jak opowiadają mieszkańcy – po to, żeby z cegieł wybudować restaurację w Cedyni, która gościła notabli obecnych tłumnie na obchodach 1000-lecia bitwy pod Cedynią. Dziś już nie burzy się pozostałości przedwojennej historii, a raczej każdy stara się, aby ocalić to, co z nich pozostało. Granica się od dawna zaciera, dopiero pandemia boleśnie przypomniała o jej istnieniu, kiedy sąsiedzi znad rzeki nie mogli swobodnie, jak do tej pory jej przekraczać.

eprasa.pl 17ec820e07

Michael Winker nie ma wątpliwości, że choć kocha Czachów, z Berlina nigdy nie zrezygnuje.

– Ja wychowałem się na wsi w Badenii-Wirtembergii i zawsze chciałem wyjechać do dużego miasta. Kochałem muzykę, a praca w Berlinie była spełnieniem marzeń. Życie na wsi nie jest całkiem idealne. Czego mi tu brakuje? W Berlinie w każdej chwili mogę pójść ze znajomymi do kawiarni, na jakiś koncert, czy wystawę – mówi. To dlatego wciąż żyje na dwa domy. Ale jak mówi, koledzy z Berlina też często bywają w Czachowie. – Spotykamy się, rozmawiamy, gramy, malujemy obrazy. Po prostu – lubimy tu być – mówi.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 17ec820e07

Biznes

Fot. Shutterstock

eprasa.pl 17ec820e07

MERCEDES NIE URATUJE POLSKIEJ GOSPODARKI

– **INFLACJA NIE JEST ZJAWISKIEM ATMOSFERYCZNYM, JAK ZIMA, KTÓRA ZAWSZE USTĘPUJE WIOŚNIE**. *W Polsce w roku 1989, jeszcze przed Okrągłym Stołem, sytuacja radykalnie zmieniała się na lepsze tylko dlatego, że Polakom zdjęto kajdany biurokratycznych zakazów i nakazów. Na ulicach miast wybuchła „kontrrewolucja straganów" – mówi* **ANDRZEJ SADOWSKI**, *prezydent Centrum im. Adama Smitha.*

Tekst: **Eliza Olczyk**

eprasa.pl 17ec820e07

Czego w nadchodzącym roku powinniśmy się spodziewać w gospodarce? Niektórzy mówią, że czeka nas ostre hamowanie. Inni uważają, że zaliczymy miękkie lądowanie. Który scenariusz się ziści?

W dużej mierze zależy to od tego, co zrobi rząd. W roku 2021 przedsiębiorcy w Polsce byli już na prostej wycho-

Andrzej Sadowski

– ekonomista, publicysta gospodarczy, prezydent Centrum im. Adama Smitha, którego jest współzałożycielem. Absolwent studiów ekonomicznych na Uniwersytecie Warszawskim. W latach 2009-10 i od 2015 członek Narodowej Rady Rozwoju.

eprasa.pl 17ec820e07

dzenia z zapaści spowodowanej administracyjnymi ograniczeniami w pandemii i w „noworocznym prezencie” od 1 stycznia 2022 r. dostali tzw. Polski Ład, który w stabilizującą się gospodarkę wprowadził niebywały poziom chaosu oraz nieprzewidywalności i niepewności w podatkach. W rezultacie jedno działanie rządu zaciążyło nie tylko nad wychodzeniem z pandemicznej zapaści, ale też wywróciło plany przedsiębiorcom, którzy zaczęli szukać sposobów przekształcania form prawnych firm do zaskakujących nowych warunków.

Chce pan powiedzieć, że ta reforma podatkowa, która miała gospodarkę rozruszać i przynieść PIS-owi zwycięstwo wyborcze, podcięła korzenie naszej gospodarki?

Gdy 23 grudnia roku 1988 wprowadzano ustawę o działalności gospodarczej, zwanej ustawą Wilczka, która redukowała i upraszczała przepisy dotyczące prowadzenia działalności gospodarczej, to przedsiębiorczość natychmiast od niej wręcz „wybuchła”.

Ustawa Wilczka była źródłem nieprawdopodobnego sukcesu Polski końca wieku XX, na świecie nazwanym

eprasa.pl 17ec820e07

polskim cudem gospodarczym. Natomiast tzw. Polski Ład od pierwszego dnia po jego przegłosowaniu przez parlamentarzystów, którzy na nim podatkowo by stracili, gdyby nie nadzwyczajna interpretacja przepisów, stał się tylko generatorem chaosu, co do dziś jest odczuwalne zważywszy na liczbę zawieszanych i likwidowanych działalności gospodarczych.

Rząd w końcu ten Polski Ład poprawił. Czy to nie przełoży się na aktywność przedsiębiorców?

Nie, bo przedsiębiorcy dostali kolejny wątpliwy prezent noworoczny od rządu, czyli wyższe podatki.

Dlaczego podatki będą wyższe?

Rząd decyzją administracyjną podwyższył cenę pracy, czyli tzw. płacę minimalną. Pracownik będzie miał z tego tytułu nieco więcej pieniędzy, a dla przedsiębiorcy oznacza to wyższe składki i podatki od jego pracy do zapłacenia. Jak można oczekiwać lepszej sytuacji i mówić o scenariuszu tzw. łagodniejszym lub twardszym, jeżeli to przede wszystkim decyzje rządu oddziałują na przedsiębiorców, a nie konkurencja? Unia nie każe rządowi w Polsce przywracać od 1 stycznia jed-

eprasa.pl 17ec820e07

nej z najwyższych stawek VAT, bo 23-procentowy podatek w obecnych warunkach będzie niezwykle bolesny oraz szkodliwy.

Przecież Unia Europejska zażądała przywrócenia VAT tam, gdzie rząd w ramach tarczy antyinflacyjnej zawiesił ten podatek.

Oczywiście, ale rząd może zastosować 5 czy 8 proc. stawkę podatku,

a nie najwyższy jej wymiar – 23 procentowy. Unia zwróciła tylko uwagę rządowi, że powinien przywrócić VAT, ale **NIE ŻĄDAŁA OKREŚLONEJ STAWKI.**

Zatem dotknie nas kryzys w przyszłym roku, czy nie?

Żyjemy w pełzającym kryzysie. Połowa naszych obywateli nie ma już oszczędności i nie będzie miała z czego opłacić wyższych rachunków, a będą one wyższe dlatego, że 1 stycznie zostanie przywrócona m.in. dawna stawka VAT na ciepło. Żadne programy osłonowe trwale nie poprawiły sytuacji tej części społeczeństwa,

eprasa.pl 17ec820e07

która nie ma możliwości zdobycia dodatkowej pracy i zwiększenia swoich dochodów. W ostatnim badaniu 85 proc. przedsiębiorców przede wszystkim obawia się inflacji, bo niezwykle trudno prowadzić gospodarcze przedsięwzięcie, a tym bardziej inwestować przy takim poziomie inflacji i nieustannym wzroście cen. Na dodatek według opinii dr Kamila Zubelewicza, członka RPP poprzedniej kadencji, polityka NBP sprowadzała się do osłabiania waluty narodowej, dlatego za paliwo płaciliśmy więcej, nie tylko ze względu na spekulacje na rynku ropy, ale również dlatego, że płaciliśmy więcej za dolary, w których prowadzone są transakcje.

Przewiduje pan silny wzrost inflacji?

Nie mam czarodziejskiej kuli, która pozwoliłaby z wyprzedzeniem odkryć działania rządu i NBP, które mają największy na nią wpływ.

Eksperci powiązani z rządem mówią, że jeszcze kwartał z wysoką inflacją, a później zacznie ona spadać.

Może posiadają informacje, które pozwalają na wypowiadanie z taką pewnością twierdzeń mających nas

eprasa.pl 17ec820e07

uspokoić. Proinflacyjna polityka polskiego rządu do obecnej chwili się zmieniła. Jeżeli zaczniemy płacić więcej przez przywrócenie wyższych stawek VAT, to z jakiego powodu inflacja miałaby ustąpić? Inflacja nie jest zjawiskiem atmosferycznym, jak zima, która zawsze ustępuje wiośnie.

W Polsce w roku 1989, jeszcze przed Okrągłym Stołem, sytuacja radykalnie zmieniała się na lepsze tylko dlatego, że Polakom zdjęto kajdany biurokratycznych zakazów i nakazów. Na ulicach miast wybuchła „kontrrewolucja straganów", która natychmiast poprawiła zaopatrzenie obywateli. Niektórzy pewnie jeszcze pamiętają, że jednego dnia mięso było na kartki, a drugiego można było je kupić na każdym wyrosłym spod ziemi straganie w mieście.

Gdyby rząd zaczął podejmować inne decyzje niż do tej pory i uwolnił przedsiębiorców z biurokratycznego poddaństwa, co nie stało się za sprawą już zapomnianej tzw. konstytucji biznesu, to uwalniając produkcję dóbr i usług zrównoważyłby nadprodukcję pieniądza. Nie osiągnie tego zwiększają obciążenia podatkowe

eprasa.pl 17ec820e07

przedsiębiorcom, którzy są jedyną realną siłą sprawczą w nabywaniu odporności gospodarczej, a nie pieniądze z KPO.

Można błyskawicznie zdusić inflację?

Nie oczekujmy od rządu w wyborczym roku, że przestanie wypłacać świadczenia socjalne w imię samego tylko przywrócenia wartości złotego. Może jednak zmienić warunki działalności dla przedsiębiorców, ale nie na takie jak w tzw. Polskim Ładzie, tylko na takie, jak w ustawie Wilczka. Zwiększając produkcję i zatrudnienie są w stanie zneutralizować część inflacji, która realnie zacznie spadać, a wraz z nadprodukcją zaczną spadać też i ceny.

Czy w przyszłym roku czeka nas wzrost bezrobocia? Niektórzy eksperci wieszczą, że ze względu na skokowy wzrost cen energii przedsiębiorstwa mogą ograniczyć produkcję i zacząć zwalniać.

Nie mam wątpliwości, że tak się stanie. Znam historię wielu przedsiębiorstw, które pracują na wszystkie możliwe zmiany, produkując towary na magazyn, bo do końca roku mają energię po starych cenach. Nie wie-

eprasa.pl 17ec820e07

dzą, co będzie po 1 stycznia bo nic im się w arkuszach „nie spina". Ostatnie dobre dane można błędnie zinterpretować i uznać, że jak zwykle przedsiębiorcy dadzą sobie radę, mimo wyższego podatku od pracy, czyli tzw. składki ZUS i cen energii.

Czy kredyty hipoteczne z powodu wysokich stóp procentowych w przyszłym roku będą nadal stanowiły problem dla Polaków, którzy zadłużyli się na własne mieszkanie?

> *Podwyżka ceny pieniądza przez RPP, mająca zatrzymać inflację,* **MA JEDNOWYMIAROWY SKUTEK.** *Wyhamowuje przede wszystkim aktywność przedsiębiorców*

i pogarsza sytuację polskich rodzin nie wpływając na obniżenie poziomu inflacji. Samo podnoszenie stóp procentowych w czasie prowadzenia przez rząd polityki proinflacyjnej doprowadziło do nadpłynności w sektorze bankowym, który nie ma żadnej mo-

eprasa.pl 17ec820e07

tywacji, aby podwyższać oprocentowanie depozytów.

Jeżeli stopy procentowe będą nadal rosły w przyszłym roku, to dojdzie do zaduszenia aktywności gospodarczej oraz doprowadzenia części rodzin w Polsce do niemożliwości obsłużenia kredytu na własne mieszkanie.

Polska finansjera czeka na orzeczenie TSUE w sprawie tego, czy bankom należy się opłata za użyczenie pieniędzy w sytuacji, gdy kredyt został unieważniony z powodu klauzul abuzywnych. Czego się pan spodziewa? Orzeczenia na rzecz klientów czy banków?

Nie potrafię ocenić stanu świadomości ekonomicznej sędziów – ani w Polsce, ani tym bardziej w UE. Gdyby doszło do unieważniania umów kredytowych, to trzeba wcześniej przygotować się na ich konsekwencje w znacznie w szerszej skali, nie tylko dla obywateli, którą trudno dziś sobie wyobrazić oraz oszacować.

A co mogą zrobić instytucje finansowe?

„Tradycyjnie" dopiszą koszty do rachunków wszystkich klientów banków, tak jak to robiły w przeszłości,

eprasa.pl 17ec820e07

gdy rząd narzucił podatek bankowy, który realnie zapłacił obywatel, a bank go tylko od niego pobrał.

Banki narozrabiały i to one powinny zapłacić, a pan mówi, że zapłacimy wszyscy?

Bez wątpienia sektor bankowy w Polsce miał silną pozycję, która była niepodważalna przez wiele lat i wiele jego praktyk było nagannych, choć dotyczyło to tylko części banków. Natomiast przy upowszechnieniu się wyroków w sprawie kredytów może dojść do sytuacji, że sektor zacznie po prostu ograniczać swoją działalność w Polsce. W ostatnich latach część banków rozstała się z Polską i nie będą bronić za każdą cenę pozycji na naszym rynku finansowym.

Czy w przyszłym roku spodziewa się pan fali pozwów kredytobiorców złotowych z powodu WIBOR?

Sądząc po liczbie kancelarii, które nagle zaczęły się specjalizować w takich sprawach, to fala pozwów dotyczących WIBOR będzie narastać. Jeżeli Sąd Najwyższy w Polsce nie zajmie stanowiska w tej sprawie, to zagrożone będą nie tylko banki, ale cała gospodarka.

eprasa.pl 17ec820e07

Sądy, które „tradycyjnie" były od zawsze niewydolne, dodatkowo obciążone pozwami od kredytobiorców będą funkcjonowały gorzej, niż rządowa służba zdrowia w czasie pandemii. Zatem

> *mamy kompletnie rozhuśtanie sytuacji i* **BRAK STABILIZACJI W ZAKRESIE PIENIĄDZA,** *a stabilny złoty był naszą wartością przez ostatnie dwie dekady.*

Dzięki niemu, w przeciwieństwie do euro, m.in. przeszliśmy w miarę suchą stopą przez spekulacyjny krach na rynkach finansowych lat 2007-2009.

Z tego co pan mówi, raczej nie należy spodziewać się poprawy sytuacji gospodarki i gospodarstw domowych w 2023 r.?

Wszystko zależy od kilku strategicznych decyzji. Rząd w Polsce ma szansę zatrzymać rozlewającą się inflację i zacząć z niej wychodzić oraz uwolnić przedsiębiorczość, co pomoże gospodarce, a tym samym realnie, a nie poprzez socjal, poprawi kondycję mate-

eprasa.pl 17ec820e07

rialną polskich rodzin. Do wyborów jest wystarczającą dużo czasu, żeby partia rządząca przemyślała strategię działania.

Śmiem twierdzić, że zmiana strategii da szansę na dobry wynik wyborczy, a trzymanie się obecnych decyzji – nie.

Rząd powinien wycofać się z tzw. Polskiego Ładu, tak jak wycofał się ze strategii zrównoważonego rozwoju, choć była dużo lepiej przemyślana. Z każdym dniem utrzymywania Polskiego Ładu szansa na możliwie dobry wynik wyborczy zmniejsza się.

Kluczowa jest składka zdrowotna?

Aż 200 tys. zawieszonych i zlikwidowanych w roku 2022 działalności gospodarczych powinno stanowić dla partii rządzącej dzwon alarmowy, którego nie przesłoni, i gospodarki nie uratuje, kolejna fabryka mercedesa w Polsce, skoro z powodu podwyższania podatków upadają kolejne tysiące małych rodzinnych firm.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 17ec820e07

Biznes

PŁAĆ I PŁACZ, CZYLI W ENERGETYCE TANIEJ TO JUŻ BYŁO

Fot. Michał Kość / Forum

Pod względem surowcowym i energetycznym rok **2023 MOŻE BYĆ JESZCZE TRUDNIEJSZY NIŻ MIJAJĄCY**. *To cena, jaką płacimy za uzależnienie od surowców z importu. Wojna Rosji w Ukrainie postawiła tu po prostu kropkę nad i, obnażając wszystkie energetyczne słabości UE. Polska na tym tle i tak nie wypada najgorzej.*

Tekst: **Karolina Baca-Pogorzelska**

W naszym przypadku stwierdzenie „lepiej późno, niż wcale” nabrało nowego znaczenia, gdy jesienią udało się uruchomić gazociąg Baltic Pipe z Norwegii przez Danię do Polski. Wprawdzie mogliśmy go mieć już kilkanaście lat temu, ale rząd Leszka Millera unieważnił umowę z Norwegią zawartą przez rząd Jerzego Buzka. Dziś jednak najważniejsze jest to, że rura z gazem, pozwalająca

eprasa.pl 17ec820e07

uniezależnić się od błękitnego paliwa z Rosji, działa i dla Polski jest równie ważna, jak terminal gazu skroplonego LNG w Świnoujściu.

Załamanie rynku surowców

O tym, ile kosztuje uzależnienie od paliw z importu mówi nowy raport think tanku Forum Energii, który przeanalizowaliśmy.

„Kryzys energetyczny, którego doświadczamy, nie jest pierwszym ani jedynym w historii. Podobne załamania rynku surowców miały miejsce w latach 70. XX wieku. Ich zakres obejmował głównie dostawy ropy naftowej. Dzisiejszy kryzys jest bardziej złożony. Po pierwsze, dotyczy nie tylko ropy naftowej, ale także innych paliw kopalnych – węgla, ale przede wszystkim gazu ziemnego, co mocno wpływa na ceny energii elektrycznej. Po drugie, w odróżnieniu od przeszłości, dziś są dostępne alternatywy, które mogą łagodzić skutki kryzysu – o ile zostaną odpowiednio wykorzystane. Po trzecie, na globalnym rynku surowców problemem staje się ogromna zmienność cenowa.

eprasa.pl 17ec820e07

To powoduje ogromny wzrost kosztów importu paliw kopalnych, od których nadal Polska jest zależna. Płacimy za to wszyscy z własnej kieszeni – przy udziale dopłat z budżetu państwa" – piszą autorzy na wstępie. Trudno się z tym nie zgodzić, a gigantyczne liczby mówią tu same za siebie.

> *W okresie styczeń-październik 2022 r. import paliw kopalnych* **KOSZTOWAŁ NAS 162 MLD ZŁ - TO 136 PROC. WIĘCEJ** *niż średnie wydatki w latach 2000-2021 (69 mld zł).*

Złożyły się na to: import gazu ziemnego – 13,1 mld m^3 to koszt 80 mld zł; import ropy naftowej: 20,7 mln ton to koszt 64 mld zł; import węgla: 14 mln ton to koszt 19 mld zł. Przy czym Polska jest największym w UE producentem węgla kamiennego (a w przypadku importu tylko o takim mówimy, bo brunatnego się nie przywozi na duże odległości ze względu na zbyt dużą zawartość wody).

eprasa.pl 17ec820e07

Embargo na węgiel z Rosji, skąd potrzebowaliśmy węgla niskosiarkowego dla ciepłownictwa, zrobiło swoje na tym kierunku, ale skądś surowiec trzeba było brać. Polskie kopalnie nie zwiększyły wydobycia, choć odnotowały rekordowe wyniki finansowe. Koszt sprowadzanego do Polski węgla w 2022 r. notuje rekordowe wartości. W okresie styczeń-październik było to 18,6 mld zł. To o 180 proc. więcej niż w całym 2021 r. (wówczas było to 6,6 mld zł). Wzrost kosztów względem średniej z lat 2000-2021 także jest ponad trzykrotny (333 proc.). Warto jednak w tym miejscu dodać, że światowe ceny węgla, zarówno w portach ARA (Amsterdam – Rotterdam – Antwerpia), czy w RPA w Richards Bay, były rekordowe przez większą część roku, co przełożyło się na tak gigantyczny wzrost kosztów.

Gaz droższy od ropy

2022 r. to także pierwszy raz w historii, kiedy import gazu ziemnego do Polski był droższy niż import ropy naftowej. Od stycznia do października br. wydatki na gaz osiągnęły poziom 79,6 mld zł. Nigdy wcześniej, do

eprasa.pl 17ec820e07

2021 r., roczny koszt importu tego surowca nie przekraczał 30 mld zł. W 2021 r. padł rekord 45,4 mld zł. Tegoroczny koszt będzie więc dwa razy wyższy niż ubiegłoroczny.

Koszt importu ropy naftowej w okresie styczeń – październik 2022 r. wyniósł 64,2 mld zł. To o 38 proc. więcej niż wynosi średnia roczna z ostatnich 20 lat (46,6 mld zł). W ostatnich latach były jednak okresy, kiedy za ropę Polska płaciła jeszcze więcej – rekordowy był rok 2012 – wyliczyli w swojej analizie eksperci Forum Energii.

Z powyższych danych wynika, że rok 2022 r. będzie rekordowy pod względem kosztów importu surowców do Polski. Kwota 162,4 mld zł to suma za 10 miesięcy br., i już w tym momencie o 136 proc. przebija średnią z lat 2000 – 2021. Obecnie ciężko wyrokować, że w 2023 r. zapłacimy na pewno więcej, ale wiele na to wskazuje – biorąc pod uwagę światowe trendy i wszystkie zawirowania geopolityczne. Ale import paliw kopalnych w ciągu ostatnich tylko dwóch lat kosztował nas ponad ćwierć biliona złotych (265 mld zł).

eprasa.pl 17ec820e07

Nowe kanały dla błękitnego paliwa

Coś jednak w handlu międzynarodowym się zmieniło. Bo choć podobnie jak w ubiegłych latach, w okresie styczeń-kwiecień 2022 największym dostawcą gazu ziemnego do Polski była Rosja, to sytuacja teraz tak już nie wygląda.

> *W maju Moskwa wstrzymała przesył błękitnego paliwa do Polski. Strona polska* **JUŻ NIGDY NIE ZABIEGAŁA O WZNOWIENIE DOSTAW,** *m.in. ze względu na wygasający w tym roku kontrakt*

jamalski. Tym samym Rosja przestała być bezpośrednim dostawcą gazu do Polski.

Od maja wyraźnie wzrasta import gazu z Niemiec (0,8 mld m^3), ale głównym źródłem dostaw błękitnego paliwa z zagranicy stają się kontrakty na LNG: USA (0,5 mld m^3), Litwa (0,1 mld m^3 dzięki nowemu połączeniu) oraz Katar (0,1 mld m^3).

eprasa.pl 17ec820e07

Od października, dzięki uruchomieniu w terminie gazociągu Baltic Pipe, po raz pierwszy zanotowaliśmy dostawy surowca z Danii, później już docelowe z Norwegii.

Gorączka węglowa

Dostępność węgla oraz możliwość zakupu tego surowca za granicą stały się w drugiej połowie 2022 r. jednymi z najważniejszych tematów w polskiej debacie publicznej. Węgiel znów był w trendach, w Polsce trwała debata nad ceną maksymalną, limitami sprzedaży, współpracy z samorządami w tej kwestii etc.

Od stycznia do października import węgla do Polski wyniósł 14 mln ton. Przez wiele lat, aż do kwietnia br., głównym dostawcą surowca była Rosja. Od stycznia do kwietnia 2022 r. z tego kraju sprowadziliśmy 2,5 mln ton węgla (oraz 2,2 mln ton z pozostałych kierunków).

Z początkiem maja import węgla z Rosji został całkowicie wstrzymany z powodu embarga nałożonego przez polski rząd. Skutkiem była znaczna redukcja całkowitego importu węgla w maju (0,6 mln ton) i czerwcu

eprasa.pl 17ec820e07

(0,9 mln ton). Tym samym pojawiły się obawy o dostępność surowca niezbędnego do zapewnienia zimą dostaw ciepła dla gospodarstw domowych. W odpowiedzi w lipcu rząd zobligował państwowe firmy do zakupu węgla – i w trzecim kwartale import wyraźnie przyspieszył (1,8-2,6 mln ton). Większe ilości sprowadzaliśmy z Kazachstanu, RPA, Australii, Kolumbii czy Indonezji. Do Polski zaczął napływać również węgiel z nowych kierunków, m.in. z Tanzanii czy Kirgistanu – wylicza Forum Energii.

Wyścig po ropę

Od stycznia do października 2022 r. import ropy naftowej wyniósł 20,7 mln ton. W poszczególnych miesiącach wartości importu różniły się nieznacznie (średnia to 2,1 mln ton), z nieco niższymi wartościami w lutym (1,7 mln ton) i maju (1,4 mln ton), kiedy ograniczone były dostawy zarówno z Rosji, jak i z Arabii Saudyjskiej, oraz nieco wyższym importem w październiku (2,6 mln ton).

eprasa.pl 17ec820e07

W całym 10-miesięcznym okresie, głównym dostawcą ropy naftowej do Polski była Rosja. Należy jednak zaznaczyć, że jej udział systematycznie spadał w kolejnych miesiącach. Wynikało to zarówno z większej ilości alternatywnych dostaw, jak i niższego importu rosyjskiej ropy.

Obecnie w UE od grudnia obowiązuje **EMBARGO NA DOSTAWY ROPY Z ROSJI** *drogą morską. Cena w kontraktach lądowych została ustalona na poziomie 60 dolarów za baryłkę.*

„Nie mamy wpływu na to, gdzie ulokowane są światowe zasoby ropy naftowej, gazu ziemnego czy taniego węgla z kopalni odkrywkowych. Ucieczka od rosyjskich surowców, która dzisiaj jest priorytetem, oznacza obecnie większą zależność od surowców z innych części świata. Obserwując nowe szlaki dostaw z ostatnich miesięcy widzimy, że w głównej mierze nie są to kraje demokratyczne. To jeden z powodów, dla których trwa-

eprasa.pl 17ec820e07

jący kryzys powinien być bodźcem do jak najszybszego odejścia od paliw kopalnych, a nie tylko zmiany szlaków dostaw. To działanie, które zwiększy nasze bezpieczeństwo energetyczne" – piszą w podsumowaniu raportu eksperci Forum Energii.

Cała Europa musi zmierzyć się ze zbilansowaniem dostaw z pominięciem kierunku rosyjskiego, w warunkach konkurencji o dostawy LNG. Dodatkowo, ze względu na embargo na dostawy rosyjskiej ropy drogą morską w Europie zwiększy się rywalizacja o dostawy tego surowca z innych kierunków. To duże wyzwanie dla Polski, której głównym dostawcą ropy naftowej w dalszym ciągu jest Rosja. A to pieniądze ze sprzedaży surowców finansują jej agresję w Ukrainie (29 grudnia doszło do kolejnego kasowego ataku, obrona przeciwlotnicza zestrzeliła 54 z 69 rakiet).

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 17ec820e07

ZAPACH WOJNY NAD BAŁKANAMI

Fot. FATOS BYTYCI / Reuters / Forum

Kosowo, 22. grudnia 2022 r. - miejscowi Serbowie z gigantyczną flagą podczas antyrządowego protestu niedaleko Mitrowicy.

„Działania Kosowa doprowadziły nas na krawędź konfliktu zbrojnego" – mówi premier Serbii Ana Brnabić. Jej słowa przywołują w pamięci brutalne wojny bałkańskie z lat 90. i każą z niepokojem śledzić rozwój wypadków na serbsko-kosowskim pograniczu. **CZY KONFLIKT ZBROJNY RZECZYWIŚCIE JEST O KROK I KTO JEST WINIEN ESKALACJI NAPIĘCIA, TŁUMACZY ERYK GAWROŃSKI**, *mieszkający w Belgradzie analityk polityki bałkańskiej.*

Rozmawiał **Michał Banasiak**

Po raz drugi w ciągu kilku miesięcy stacjonujący w Kosowie żołnierze NATO postawieni są w stan gotowości. Gdyby nie ten natowski bezpiecznik, mielibyśmy już regularny konflikt serbsko-kosowski?

Bez KFOR (Kosovo Force – przyp. red.) mogłoby być różnie. Obecna sytuacja pokazuje, że ten kontyngent,

eprasa.pl 17ec820e07

do którego należą też polscy żołnierze, jest niezbędny. Poza tym, że pełni funkcję stabilizacyjną, również odstrasza – właśnie przed posunięciem się o krok za daleko.

Mimo to premier Serbii mówi, że jesteśmy „na krawędzi konfliktu zbrojnego”.

Eryk Gawroński

– historyk wojskowości, absolwent Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Analityk polityki bałkańskiej, redaktor Mówiąc Wprost.

eprasa.pl 17ec820e07

Według mnie to przesada. Oczywiście, przy takich napięciach sytuacja może wymknąć się spod kontroli, ale na razie nie obserwujemy na serbsko-kosowskim pograniczu niczego, czego wcześniej by nie było. Wzajemne oskarżenia, ustawiania barykad na drogach – to pewien przykry standard.

O co poszło tym razem?

Trwa kontynuacja sporu o tablice rejestracyjne. Konkretnie o to, z jakimi tablicami mogą po Kosowie poruszać się serbscy kierowcy.

Brzmi mało poważnie.

Bo to tylko pretekst. Zamieszanie wokół tablic od kilku miesięcy podgrzewane jest przez Serbię. W listopadzie – w ramach sprzeciwu wobec polityki Kosowa – ze swoich funkcji ustąpili serbscy politycy zasiadający w kosowskich instytucjach, a kilkuset serbskich policjantów zrezygnowało ze służby. Jeden z nich został później aresztowany pod zarzutem zorganizowania ataku na komisję wyborczą w Zubin Potoku. Kosowskie władze wzięły to za akt terroryzmu, z kolei Serbowie uznają go niemal za więźnia politycznego. Naj-

eprasa.pl 17ec820e07

bardziej do obecnej eskalacji przyczyniło się jednak zastąpienie wolnych miejsc po serbskich funkcjonariuszach, kosowskimi policjantami. Serbowie, jak zawsze w takich sytuacjach, bardzo alergicznie zareagowali na prowadzone przez nich czynności. Zwłaszcza specjalnej jednostki policji ROSU, którą porównują do UÇK (Armia Wyzwolenia Kosowa, zbrojna organizacja partyzancka – przyp. red.), co przywołuje jak najgorsze skojarzenia.

Dlatego Serbowie chcą wprowadzić do Kosowa swoje wojska?

Tak. Miałyby one chronić mieszkających na północy i rzekomo zagrożonych Serbów. Złożono w tej sprawie formalny wniosek do misji pokojowej NATO, ale według mnie nie ma on szans na powodzenie. Prezydent Vucić też o tym wie, ale wykonuje pewne pokazowe ruchy.

Czy zamieszkujący Kosowo Serbowie faktycznie mogą czuć się jakkolwiek zagrożeni?

Po wydarzeniach z 2004 roku po części mają do tego prawo (w zamieszkach na tle etnicznym zginęło

eprasa.pl 17ec820e07

wówczas ponad 27 osób; kilka tysięcy nie-Albańczyków zostało zmuszonych do opuszczenia swoich domów – przyp. red.). Ale niezależnie od stanu faktycznego, poczucie to mocno podsycają politycy, powiązani z prezydentem Vuciciem i jego Serbską Partią Postępową.

W Kosowie mieszka około dwóch milionów ludzi, z czego **SERBOWIE TO JAKIEŚ 6%.** *Zamieszkują przede wszystkim północ kraju i pojedyncze gminy na południu.*

Stanowią większość w dziesięciu z czterdziestu gmin. W tych gminach wybierają swoje władze i to tam pracowali do tej pory serbscy policjanci. W północnej części kraju, przy granicy, utrzymywane są de facto podwójne struktury – kosowskie i serbskie. Niektórzy dostają nawet dwie pensje: jedną z Belgradu, drugą z Prisztiny. Latami Serbowie nie płacili za prąd, bo nie chcieli rozliczać się z kosowskimi in-

eprasa.pl 17ec820e07

stytucjami, których nie uznają. Przez darmową energię ten obszar stał się zagłębiem kopalń Bitcoinów, bo do ich produkcji potrzeba dużo energii, a tutaj – przez luki w systemie – energia była darmowa. Koszty, wynoszące około 12 milionów euro rocznie, zrzucano na pozostałych konsumentów w Kosowie. Dopiero niedawno doszło do porozumienia, na mocy którego Serbowie płacą serbskim instytucjom, a te rozliczają się z kosowskimi. Nadal jest ono jednak wdrażane.

Kosowo idzie na te ustępstwa, bo musi?

Tak, jest poddane presji państw zachodnich, aby w czasie eskalacji różnych problemów iść na kompromis bądź odsuwać rozwiązanie w czasie. W ten sposób pokazuje też wolę współpracy i liczy, że zostanie to nagrodzone przez Unię Europejską. A Kosowo złożyło właśnie formalny wniosek o członkostwo w UE. Od 2024 jego obywatele będą mogli podróżować do krajów Schengen bez wiz. To wszystko nie podoba się Serbii, która próbuje dyskredytować Kosowo na arenie międzynarodowej.

eprasa.pl 17ec820e07

To dlatego premier Serbii obwinia Kosowo za obecne napięcia?

Też. Jednak przede wszystkim robi na potrzeby polityki wewnętrznej. Sytuacja gospodarcza Serbii się pogarsza. Inflacja rośnie, w kraj uderza kryzys surowcowy. Mediana zarobków wynosi tyle, co pensja minimalna w Polsce, a koszty życia są podobne.

Kosowo jest po prostu dobrym tematem zastępczym?

Według ostatnich badań, dla 45% Serbów sprawa Kosowa jest priorytetem w polityce zagranicznej. Władze o tym wiedzą i za pomocą państwowych oraz zaprzyjaźnionych prywatnych mediów sterują nastrojami. Prezydent Vucić przyjął ostatnio zamieszkałego w Kosowie serbskiego winiarza, któremu władze zarekwirowały kilkadziesiąt tysięcy butelek trunku o wartości około dwustu tysięcy euro. W prorządowych mediach przedstawiono go jako męczennika. Serbskie media zapomniały wspomnieć, że część jego produkcji odbywała się z pominięciem urzędu celnego i to za to został ukarany. Retoryka w mediach jest bardzo ostra,

eprasa.pl 17ec820e07

a od dwóch tygodni coraz ostrzejsza. Ostatnio w państwowej telewizji padło zdanie, że „Serbowie żyją w Kosowie w warunkach nowoczesnego obozu koncentracyjnego". Tabloidy codziennie opisują wydarzenia w Kosowie jako „terror" i „maltretowanie Serbów" Ta narracja ma się nijak do rzeczywistości.

Prezydent Vucić mówi, że obecna sytuacja ulegnie uspokojeniu dopiero wtedy, gdy Kosowo zgodzi się na powołanie Wspólnoty Gmin Serbskich. Dlaczego to dla niego takie ważne?

To nie jest nowy pomysł. Powstanie Wspólnoty zakłada porozumienie brukselskie z 2013 roku. Rozbija się jednak o szczegóły, bo obie strony różnie interpretują zapisy. Prisztina widzi we Wspólnocie luźne stowarzyszenie, zajmujące się kulturą czy sportem. A Serbowie myślą niemal o autonomii tych gmin, na co zgody Kosowa być nie może.

A może to rozwiązałoby obecne problemy i wytrąciło Belgradowi argumenty z ręki?

Mamy podobną sytuację w Bośni i Hercegowinie, gdzie funkcjonuje Republika Serbska. Jeśli patrzeć na

eprasa.pl 17ec820e07

ten kazus, to problemów mogłoby tylko przybyć, bo taka autonomia miałaby większą siłę nacisku politycznego, a być może dążenie do niepodległości albo połączenia z Serbią. Kosowo chce pozostać państwem unitarnym.

Na serbsko-kosowskiej granicy doszło ostatnio do incydentu, w który zamieszane były rosyjskie Nocne Wilki. Co się tam wydarzyło?

To był iście operetkowy incydent. 30-40 osób próbowało przekroczyć granicę, żeby – jak zapowiadali – wyzwolić leżące na granicy Jarinje. Organizatorem tek akcji był Damjan Kneževič, znany zadymiarz. Wypłynął na organizowaniu Narodowych Patroli, które chodziły po miastach i zaczepiały osoby innego niż serbskie pochodzenie. Jego środowiska są jeszcze bardziej na prawo od partii prezydenta Vucicia, a sam Kneževič jest powiązany z Kremlem. To on brał udział w organizacji marszów poparcia dla Rosji po jej agresji na Ukrainę. Był też jakiś czas temu gościem Centrum Wagnera w Sankt Petersburgu, by „szukać wsparcia, gdyby coś się wydarzyło".

eprasa.pl 17ec820e07

Z niepokojem, a wręcz obrzydzeniem obserwowaliśmy wspomniane marsze poparcia dla Rosji czy czytaliśmy prorosyjskie nagłówki w serbskiej prasie. Ta rusofilia jest sztucznie podtrzymywana przez polityków i media czy wychodzi od samych mieszkańców Serbii?

Ostatnie badania jednej z belgradzkich organizacji pozarządowych pokazały, że **60% SERBÓW WINĄ ZA WOJNĘ ROSYJSKO-UKRAIŃSKĄ OBARCZA ZACHÓD.**

Dla zobrazowania różnicy powiem, że w Polsce 80% społeczeństwa uważa, że winna jest Rosja. Oczywiście politycy i media odgrywają dużą rolę w utwardzaniu takiego przekonania – i nie mówię o Sputniku czy Russia Today, które nadają w Serbii, bo podobny przekaz jest w serbskiej telewizji i prasie. Ale to tak dobrze działa, bo trafia na podatny grunt. Wielu Serbów ma traumę po 1999 roku i ówczesnych nalotach NATO. Uważają, że zostali skrzywdzeni przez Zachód i że tylko

eprasa.pl 17ec820e07

Rosja się za nimi ujęła. Co więcej, sądzą, że gdyby w latach 90. Rosja była silniejsza, do tych nalotów nigdy by nie doszło. Myślą więc: im silniejsza Rosja, tym lepiej dla Serbii.

Rosja, w przeciwieństwie do większości krajów Unii, nie uznała niepodległości Kosowa.

Dlatego Serbowie widzą w niej niezachwianego sojusznika. Do tego dochodzą jeszcze tradycje historyczne i religia, bo oba narody w większości są wyznania prawosławnego. Rosja potrafi świetnie zagospodarować to nastawienie Serbów. Wykorzystuje przyjazną Serbię jako swój przyczółek do destabilizacji Bałkanów i hamowania tempa integracji regionu z Unią Europejską. Do tego napięcia serbsko-kosowskie odciągają uwagę świata od Ukrainy.

Kilka miesięcy temu, gdy mieliśmy pierwszą falę protestów i wznoszenia barykad, wydawało się, że sytuacja uległa uspokojeniu. Skoro jednak tylko się wydawało, jak to się zakończy tym razem?

Być może dla Serbów eskalacja to próba ucieczki do przodu przed wymaganymi przez Unię sankcjami na

eprasa.pl 17ec820e07

Rosję. Serbia oficjalnie ich nie nałożyła, choć deklaruje, że nie będzie pomagać w ich obchodzeniu. Ale może się okazać, że dojdziemy do takiego momentu eskalacji, że Bruksela przymknie oko na brak sankcji, w zamian za uspokojenie sytuacji.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 17ec820e07

Zagranica

NIE BĘDZIE SPOKOJU W KARABACHU

Fot. AP Photo/Dmitry Lovetsky/East News

Chłopiec „przymierzający" broń przed ormiańskim klasztorem Dadiwank, który Armenia przekaże Azerbejdżanowi - 14.11.2022 r..

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

Historia konfliktu Armenii i Azerbejdżanu o Górski Karabach jest znacznie starsza niż 44-dniowa wojna 2020 r., wojna karabaska z lat 1988-94 czy istnienie Republiki Armenii i Republiki Azerbejdżanu jako takich. **ZWYCIĘSTWO AZERÓW JEST TYLKO KWESTIĄ CZASU**, *nie będzie to jednak zwycięstwo ostateczne.*

Tekst: **Miłosz Szymański**

Trzeba przede wszystkim podkreślić, że w historii OUBZ jest bardzo wiele pozytywów. OUBZ było, jest i będzie najważniejszym czynnikiem stabilności i bezpieczeństwa w regionie (...) jednak w sferze zainteresowań OUBZ mamy dość naprężoną sytuację i chciałbym odnieść się do kilku najważniejszych problemów. W kwestii głosowania w różnych sprawach, to w naszej organizacji nie zawsze jest ono

eprasa.pl 17ec820e07

zsynchronizowane. Problem ten towarzyszy od dawna naszej organizacji i Armenia nie raz podnosiła tę sprawę na spotkaniach roboczych. Kwestia reagowania, to także bardzo ważna kwestia dla Armenii, ponieważ jak wiecie, w zeszłym roku wojska Azerbejdżanu wtargnęły na suwerenne terytorium Armenii i Armenia zwróciła się do OUBZ, żeby uruchomić mechanizmy przewidziane dla sytuacji kryzysowych (...) niestety nie mogę powiedzieć, żeby organizacja zareagowała tak, jak tego oczekiwała Republika Armenii. Poza tym podnosiliśmy także kwestię sprzedaży uzbrojenia przez członków OUBZ nieprzyjaznemu państwu w stosunku do Armenii, które następnie wykorzystywało to uzbrojenie przeciw Armenii. Szczerze mówiąc reakcja krajów członkowskich OUBZ wobec 44-dniowego wojny 2020 r. i po tej wojnie nie ucieszyła Republiki Armenii."

W ten sposób Nikol Paszinian, premier Armenii, zepsuł jubileuszowy szczyt z okazji 30-lecia Organizacji Układu o Bezpieczeństwie Zbiorowym, który obywał się 16 maja 2022 r. w Moskwie. Spotkaniu nadano dodatkowo jubileuszowego charakteru, gdyż miał miej-

eprasa.pl 17ec820e07

sce 77 lat i tydzień po Dniu Zwycięstwa, który w trakcie inwazji na Ukrainę nabrał nowego sensu.

Prawo do Karabachu

Historia konfliktu Armenii i Azerbejdżanu o Górski Karabach jest znacznie starsza niż 44-dniowa wojna 2020 r., wojna karabaska z lat 1988-94 czy istnienie Republiki Armenii i Republiki Azerbejdżanu jako takich.

Nie zakopując się zbytnio w wielowiekowe kaukaskie spory chciałbym tylko zauważyć, że struktura etniczna tego terytorium nigdy nie była jednoznaczna. Gdy terytorium dzisiejszej Armenii i Azerbejdżanu kontrolowała Persja Safawawidów, to po deportacjach Szaha Abbasa I z początków XVII wieku w Chanacie Erywania, obejmującym dzisiejsze: północną Armenię i fragmenty Turcji, Ormianie stanowili około jedną piątą ludności. Podobnie to wyglądało w sąsiednich Chanatach Nahiczewanu i Karabachu.

Po serii wojen na początku XIX wieku tereny te podbija Rosja. Carski spis powszechny z 1897 r. wskazuje, że w Guberni Erywańskiej, obejmującej z grubsza dzi-

eprasa.pl 17ec820e07

siejszą Armenię z Azerskim Nahiczewanem, Ormianie stanowili nieco ponad połowę ludności a Azerowie ponad jedną trzecią. W Guberni Jelizawietopolskiej, obejmującej dzisiejszy zachodni Azerbejdżan z Karabachem i południową prowincję Armenii Sjunik, Azerowie stanowili trzy piąte populacji, a Ormianie jedną trzecią. W ujeździe Szusza, który obejmował z grubsza dzisiejszy Karabach Ormian było 53 proc., a Azerów 45 proc.

Zacznijmy więc od tego, że ludność w regionie była przemieszana, stąd obie strony mówią o tym, że zamieszkują tam od wieków, co jest prawdą. Obie strony jednak podkreślają swoje wyłączne prawa do Karabachu, nie zagłębiając się w detale – takie, jak fakt, że ci drudzy też tam żyli od wieków.

Sprawę rozwiązuje komisarz Stalin

W 1915 r. przegrywająca na każdym froncie Turcja Osmańska zabiera się za czystki etniczne i ludobójstwo na Ormianach zamieszkujących Stambuł i wschodnią Anatolię. W ich efekcie ginie około miliona Ormian.

eprasa.pl 17ec820e07

Fakt ten jest niezwykle istotny, bo kilkadziesiąt lat później, już w sowieckiej Armenii, wokół ludobójstwa budowany będzie ruch niepodległościowy w Armenii. Ma to znaczenie dla Karabachu o tyle, że

> *dla współczesnych Ormian nie ma różnicy między Turkiem i Azerem, a więc dzisiejsi Azerowie są dla nich w pewnym sensie* **WSPÓŁODPOWIEDZIALNI ZA ZBRODNIĘ Z 1915 R.**

Kiedy w 1918 r. w trakcie wojny domowej w Rosji na chwilę powstają Republiki Armenii i Azerbejdżanu, obie roszczą sobie prawa do kontrolowania Nachiczewanu, Zanzeguru (dzisiejsze prowincje Sjunik i Wajoc Dzor w Armenii) i Karabachu. W tym czasie miały miejsce starcia wojska, masakry oraz czystki.

Konflikt o sam Karabach trwał także, gdy obie republiki wróciły w 1920 r. pod władzę Moskwy. Ostatecznie rozwiązał go Józef Stalin. W 1921 r. był on ludowym komisarzem do spraw narodowości i osobiście podjął

eprasa.pl 17ec820e07

decyzję, że Karabach ma przypaść Azerbejdżańskiej SRR na prawach autonomii.

Nie wiadomo, czym dokładnie się wtedy kierował, ale się domyślam. Granice Nagorno-Karabachskiego Obwodu Autonomicznego poprowadzono tak, że składał się on w 95 proc. z Ormian. Żeby dodatkowo uderzyć w Azerów, jego stolicę przeniesiono z azerskiego miasta Szusza, w którym dopiero co miała miejsce czystka Ormian do nowopowstałego ormiańskiego Stepanakertu.

W ten sposób uzyskano region zdominowany przez Ormian wewnątrz Azerskiej SRR, co dawało gwarancję, że obie strony będą się kłócić, a mediować będzie Moskwa.

Eksplozja nienawiści i pogromy

W czasie pieriestrojki i glasnosti zaczęły w całym Związku Radzieckim budzić się do życia ruchy narodowe. Jednym z nich był ormiański Ruch Karabaski, któremu przewodził Levon Ter-Petrosjan. Przy tej postaci chciałbym się na chwilę zatrzymać.

eprasa.pl 17ec820e07

Petrosjan urodził się w 1945 r. w syryjskim Aleppo. Jego rodzina trafiła tam uciekając przed ludobójstwem w 1915 r., a w 1947 r. wyemigrowała do sowieckiej Armenii. Levon ukończył studia orientalne i doktoryzował się z języka asyryjskiego, wykazując jego związki z językiem ormiańskim. Jego dysertacja sugerowała silne związki między oboma językami, co oczywiście oznaczało, że wielkie Imperium Asyryjskie było w pewnym sensie ormiańskie.

Sam Ruch Karabaski postulował utworzenie w ramach ZSRR wielkiej Armenii obejmującej wszystkie radzieckie ziemie zamieszkane przez Ormian, a także fragmenty wschodniej Turcji. Gołym okiem widać, że spełnienie takich postulatów byłoby możliwe tylko w skutek wojny z NATO, co też pokazuje rozmach i oderwanie od rzeczywistości postulujących.

Ruch Karabaski 13 lutego 1988 zorganizował demonstrację w Stepanakercie, której głównym postulatem było przyłączenie Karabachu do Armeńskiej SRR. Później w kolejnych miastach miały miejsce starcia, zamieszki i bijatyki. 27 lutego Azerowie zorganizowali

eprasa.pl 17ec820e07

pogrom Ormian w Sumgaicie nieopodal Baku. Pogrom w samym Baku miał miejsce rok później, a w międzyczasie w obu republikach eksplodowała nienawiść. W efekcie Azerowie masowo uciekali z Armenii, a Ormianie z Azerbejdżanu.

Starcia w Karabachu wybuchły niemal od razu. Jeszcze w grudniu 1989 r. Rada Najwyższa Armeńskiej SRR i Nagorno-Karabaskiej ASRR zadeklarowały zjednoczenie obu republik. Oczywiście nikt tego nie uznał. 23 sierpnia 1990 r. Armenia ogłasza niepodległość, rok później to samo robi Azerbejdżan.

Wojna się rozkręca, a Rosja sprzedaje broń obu stronom konfliktu.

Armia Radziecka stawiała na Ormian

Szybko okazało się jednak, że Ormianie walczą lepiej, m.in. dlatego, że internacjonalistyczna Armia Radziecka chętniej awansowała oficerów-Ormian niż Azerów. W efekcie, kiedy wojna się zakończyła w 1994 r., to Ormianie kontrolowali sam Karabach oraz siedem otaczających go azerskich powiatów. Grubo ponad pół mi-

eprasa.pl 17ec820e07

liona Azerów musiało uciekać ze swoich domów. Zwycięstwo Armenii było całkowite, a wola kompromisu niemal zerowa.

Levon Ter-Petrosjan został pierwszym prezydentem Armenii, a

> *kwestia karabachska i kult ludobójstwa 1915 r. – fundamentami tożsamości narodowej.* **NACJONALISTYCZNA HYDRA,** *którą wyhodował Petroisjan, pożarła jednak swojego ojca.*

Na początku swojej drugiej kadencji Levon Ter-Petrosjan napisał artykuł, w którym wyłożył swoją wizję porozumienia z Azerbejdżanem. Jego tezy można streścić następująco: „zostawmy sobie Karabach, oddajmy Azerom okupowane powiaty. W ten sposób unikniemy zemsty i powrotu do konfliktu w przyszłości".

Ormianie odpowiedzieli oburzeniem. Petrosian musiał ustąpić, a przyspieszone wybory wygrał jeden z najgłośniejszych krytyków i urzędujący premier Robert

eprasa.pl 17ec820e07

Koczarian, urodzony w Stepanakercie. Jego następcą był minister spraw wewnętrznych u Petrosiana, Serż Sarkisjan, także ze Stepanakertu. W ten sposób Armenia przez kolejnych 20 lat była rządzona przez „klan karabaski”.

Monopol klanu przerwał w 2018 r. Nikol Paszinian, który stanął na czele masowych protestów. Wybuchły one jednak nie w związku z polityką wokół Karabachu, a w reakcji na rozpanoszoną korupcję i zawłaszczanie państwa. Kiedy więc partia Pasziniana doszła do władzy, nie było mowy o kompromisie z Azerbejdżanem.

Trzeba jednak uczciwie przyznać, że sam Azerbejdżan nie był już zainteresowany kompromisem. Przez 30 lat niepodległości dysproporcja między oboma krajami stale rosła. Azerbejdżan jest trzykrotnie ludniejszy od Armenii, ma dziesięciokrotnie większą gospodarkę i pięciokrotnie większy budżet wojskowy. Prezydent Azerbejdżanu Ilham Alijew przez dwie dekady u władzy uczynił z kwestii karabachskiej raison d’etre swojego reżimu. Pewnym było, że kolejna

eprasa.pl 17ec820e07

wojna wybuchnie i że przewaga Azerbejdżanu będzie tylko rosnąć.

Sojusznicy kibicują Azerom

Nieuniknione wydarzyło się jesienią 2020 r. W ciągu sześciu tygodni Azerbejdżan pobił ormiańskie wojska dzięki ogromnej przewadze w nowoczesnym sprzęcie. Paszinian musiał się zgodzić na upokarzające porozumienie o zawieszeniu broni. Jednak przez ostatnie dwa lata robi wszystko, żeby opóźniać jego realizację.

Ormianie mnożą dyskusje i formaty spotkań, byleby ostatecznie nie oddać kontroli nad Karabachem. W tym czasie Azerowie popędzają ich kolejnymi atakami. Jednak latem tego roku Azerbejdżan zaatakował bezpośrednio terytorium Republiki Armenii. Miało to miejsce już po szczycie OUBZ, na którym padły słowa Pasziniana ze wstępu.

Dziś sytuacja Armenii jest patowa. Opinia publiczna domaga się działania i kontrataku wobec przeciwnika, którego Armenia nie jest w stanie pokonać. Sojusznicy Armenii, w tym przede wszystkim Rosja, nie są

eprasa.pl 17ec820e07

zainteresowani bronieniem jej. Rosja związała sobie ręce w Ukrainie, ale poza tym ma ona liczne biznesy z Azerbejdżanem, a pozostali sojusznicy, szczególnie z Centralnej Azji, kibicują raczej Azerbejdżanowi niż Armenii.

Armenia może do pewnego stopnia liczyć na Iran, który rozgrywa własne interesy, ale jest to partner niepewny i w dodatku toksyczny. Poziom nienawiści i braku zaufania między Armenią i Azerbejdżanem uniemożliwia prawdziwe rozmowy. Zostaje więc dyktowanie warunków, a w tej sytuacji zwycięstwo Azerbejdżanu jest tylko kwestią czasu.

Nie będzie to jednak zwycięstwo ostateczne. Pewien jestem, że tak jak w 1921 r. i w 2021 r. konflikt był żywy i dyskutowany, tak i w roku 2123 ktoś będzie o nim pisać nadal w czasie teraźniejszym, a nie przeszłym.

eprasa.pl 17ec820e07

Zagranica

DRUGIE ŻYCIE PO HARRYM POTTERZE

Fot. Materiały prasowe

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

ul 17ec820e07

Autorka „Harry'ego Pottera" **CORAZ MOCNIEJ WALCZY Z CANCEL CULTURE.** *I zdobywa kolejnych zwolenników. Stanie się ikoną kontrrewolucji obyczajowej?*

Tekst: **Agaton Koziński**

Był sobie chłopiec" – to jedna z tych komedii, które tak chętnie oglądamy w okolicach Bożego Narodzenia. Opowiada historię Willa (w tej roli świetny Hugh Grant), który utrzymuje się z tantiem wypłacanych mu za wielki bożonarodzeniowy przebój nagrany przez jego ojca. Jako że finansowo jest ustawiony, może sobie pozwolić na dolce far niente – i tak właśnie postępuje, zajmując się przede wszystkim uwodzeniem kolejnych atrakcyjnych kobiet.

Na takie dolce far niente (choć pewnie bez fazy z uwodzeniem) mogłaby też sobie pozwolić J.K. Rowling. For-

eprasa.pl 17ec820e07

tunę autorki cyklu książek o Harrym Potterze (500 mln sprzedanych egzemplarzy) szacuje się na miliard dolarów, jest zresztą pierwszą pisarką, która na książkach zbiła tak ogromny majątek. Wystarczająco dużo, by ona, a także trzy kolejne pokolenia Rowlingów nie musiały ani dnia spędzić w pracy. Ale pisarka najwyraźniej żyć z odsetek nie zamierza. Dalej pisze – ale przede wszystkim wchodzi w kolejne spory, konsekwentnie negując reguły politycznej poprawności. Stanie się ikoną walki z cancel culture?

Tożsamościowa fala

Przede wszystkim trzeba jednak wyjaśnić, w jaki sposób w ogóle Rowling znalazła się na pierwszej linii frontu w wojnie kulturowej, która przeorywuje Zachód. Nałożyły się na to dwa zjawiska. Jedno, ogromną globalną modę na Harry'ego Pottera, wygenerowała ona sama. Stworzone przez nią uniwersum młodego czarodzieja podbiło serca i umysły nastolatków właściwie na całym świecie. Stąd właśnie te liczby w akapicie powyżej – liczba sprzedanych egzemplarzy książek czy ma-

eprasa.pl 17ec820e07

jątek pisarki najlepiej oddają, jakim fenomenem okazała się potterowa saga.

Drugie zjawisko już od Rowling jest kompletnie niezależne. Chodzi o eksplozję zainteresowania kwestiami związanymi z płcią. Jeszcze kilka lat temu był to temat niszowy, dziś znajduje się absolutnie w głównymi nurcie. Chodzi o dyskusje o miejscu ruchów LGBT, prawie do zmiany płci, rolach społecznych osób transseksualnych, itp. Tym wszystkim, co się określa jednym słowem „gender”.

Wbrew pozorom, gender i Harry Potter mają ze sobą bardzo dużo wspólnego.

> *Tak się bowiem składa, że* **MŁODZIEŻ, KTÓRA ZACZYTYWAŁA SIĘ W KSIĄŻKACH O CZARODZIEJU** *albo obgryzała paznokcie na filmach o nim, już dorosła*

– i dziś znajduje się w głównym nurcie przemian społecznych i obyczajowych. Przykład? Właśnie przyjęta regulacja w Szkocji, która dopuszcza zmianę płci oso-

eprasa.pl 17ec820e07

bom od 16 roku życia. Podobne przepisy wprowadzono także w Hiszpanii, przy czym w tym kraju dopuszcza się zmiany – pod pewnymi warunkami – nawet po skończeniu 12 lat. To najlepiej pokazuje skalę przemiany społecznej, jaką obserwujemy.

A przecież równolegle z tym rozwija się nowy język opisu sytuacji, inaczej rozłożone akcenty w debacie społecznej, przeniesienie ciężaru dyskusji na inne niż kiedyś kwestie. Nie przypadkiem Donald Tusk podczas spotkania z młodzieżą w Warszawie na początku grudnia mówił, że: „Wiem jak dobrze czujecie, ile znaczy dla was wolność i prawa człowieka, możliwość decydowania o swojej przyszłości, o sposobie życia, możliwość decydowania o swoim ciele, o swoich poglądach, o swojej orientacji".

Jako doświadczony polityk rozumiał, że musi mówić o rzeczach, które dla jego słuchaczy są najważniejsze. Dziś dla młodych ludzi dyskusja o ich orientacji seksualnej, płciowości, tożsamości stała się najważniejsza. A ci sami ludzie jeszcze kilka lat wcześniej zaczytywali się w Harrym Potterze, budując jego ogromną

eprasa.pl 17ec820e07

popularność. Dziś oni budują popularność tematyki gender.

Wymazując Rowling

Rowling na pewno ma tego świadomość, dostrzegła, że czytelnicy jej książek dziś żyją głównie dyskusjami o własnej tożsamości. I stanęła przed dylematem, z którym zmaga się wielu twórców: czy powinna rozwijać się razem ze swoimi odbiorcami czy też trzymać się własnej drogi. Autorka „Harry'ego Pottera" odpowiedziała sobie na to pytanie. Wyraźnie widać, że w żaden sposób nie zamierza ona podążać za gustami swoich czytelników.

Odwrotnie: coraz częściej pokazuje, że jeśli już ktoś ma za kimś podążać, to oni za nią. Oddzielna sprawa, czy jej dawni czytelnicy mają ochotę usłyszeć to, co ona do nich mówi.

Bo pisarka idzie absolutnie pod prąd: i na niwie pisarskiej, i w kwestii trendów światopoglądowych. Do „Harry'ego Pottera" w żaden sposób wracać nie zamierza. Mimo wielokrotnie ponawianych propozycji,

eprasa.pl 17ec820e07

by coś napisała albo chociaż autoryzowała jakiś film czy grę komputerową związaną z magicznym uniwersum, ona konsekwentnie

uważa ten fragment swojego życia za zamknięty. Jako autorka **PISZE KRYMINAŁY CAŁKOWICIE DLA DOROSŁYCH** *– w dodatku nawet nie podpisuje ich swoim nazwiskiem,*

lecz pseudonimem Robert Galbraight. Wyraźny sygnał, że nie zamierza odcinać kuponów od sławy, którą zdobyła pisząc „Harry'ego Pottera”. O dziennikarzach się mówi, że każdy jest tak dobry jak jego ostatni tekst. Rowling wyraźnie uważa, że ta zasada dotyczy też pisarzy.

Jednak najgłośniej o niej ostatnio jest z powodu jej nawiązań do przemian obyczajowych ostatnich lat. Ostatnio weszła w spór z Jessie Earl, popularną w internecie recenzentką gier komputerowych, która przy okazji podkreśla swoją transosobowość. Earl napisała,

eprasa.pl 17ec820e07

że nie należy w żaden sposób kupować gier, w których pojawiają się wątki związane z Hogwartem, bo zyski z nich czerpie Rowling, a przecież ona celuje w atakach na osoby trans. Pisarka bardzo szybko jej odpowiedziała za pośrednictwem mediów społecznościowych, wytykając recenzentce hipokryzję.

„Prawdziwie sprawiedliwi nie tylko spaliliby swoje książki i filmy, ale także lokalną bibliotekę, wraz z sową na niej i własne psy domowe” – twierdząc, że skoro Earl tak publicznie neguje jej twórczość, to powinna całkowicie wyczyścić swoje życie z Harry’ego Pottera.

Earl swoim komentarzem nawiązała do wpisów Rowling sprzed dwóch lat, kiedy ta publicznie zaczęła kpić ze współczesnej obyczajowości. Szydziła na przykład z określenia „osoby, które miesiączkują”, przypominając, że zwykło się je określać mianem kobiet. Seria podobnych wpisów i komentarzy sprawiła, że coraz więcej osób zaczęło odcinać się od Rowling. Zrobił to nawet Daniel Radcliffe, który popularność zdobył grając Harry’ego Pottera w filmowej adaptacji książki.

eprasa.pl 17ec820e07

„Czułem, że muszę coś powiedzieć, zwłaszcza że od czasu zakończenia serii spotkałem wiele osób należących do społeczności LGBTQ+, jak również młodzież, która identyfikowała się z Potterem. Gdy zobaczyłem, jak poczuli się zranieni, to postanowiłem zapewnić ich, że nie wszystkie osoby związane z tą marką zgadzają się z jej poglądami" – zaznaczył.

Zachowania Radcliffe'a, a potem Earl świetnie pokazują kierunek przemian społecznych, w który poszedł świat. Recenzentka nie mogła po prostu zajmować się omawianiem kolejnych gier komputerowych – uznała, że musi koniecznie wzmocnić swój przekaz, wplatając w to szczegóły o swojej płciowości, mocno podkreślając swoją transosobowość – jakby bez tego jej recenzje były mniej warte. Kwestia gender okazała się dla niej równie ważna – jeśli nawet nie ważniejsza – niż sama zawartość gry, którą się zajmowała. Można domniemywać, że gry z uniwersum Hogwart nawet nie uruchomiła – bo jej komentarze dotyczyły tylko i wyłącznie poglądów Rowling, a nie tego, w jaki sposób dziś stworzony przez nią świat jest przetwarzany.

eprasa.pl 17ec820e07

Z kolei Radcliffe w swoim komentarzu wyraźnie dążył do odpersonalizowania Harry'ego Pottera. To już nie jest postać z książki napisanej przez osobę mającą imię i nazwisko. To „marka", z która „związanych" jest wiele osób. Jakby Rowling była jedną – w dodatku nie jakąś ważną – z potężnej grupy pracujących na rzecz tego uniwersum.

Ta druga wypowiedź to klasyka cancel culture – kultury wymazywania.

> *Gdy dana osoba głosi odbiegającego od utartych schematów poglądy, dziś się z nią nie polemizuje, lecz* **PO PROSTU SIĘ JĄ POMIJA,** *jakby nie istniała.*

Wymazuje się ją z debaty publicznej. Dokładnie według tego schematu zachował się Radcliffe, wyraźnie zapominający, jaka ręka go wykarmiła – kto stworzył postać pozwalającą mu zdobyć ogromną popularność.

Tyle że Rowling tak łatwo wymazać się nie da – w końcu pół miliarda sprzedanych książek na stosie

eprasa.pl 17ec820e07

spalić się nie da. Tym bardziej, że znajduje ona popleczników, publicznie bronili ją m.in. aktorzy Ralph Fiennes czy Helena Bonham Carter.

„Nienawidzę cancel culture” – wyznała aktorka. Czy to zapowiedź zmiany trendu? Jedna jaskółka wiosny nie czyni. Ale jeśli tak rzeczywiście się stanie, to Rowling stanie się jedną z ikon tej kontrrewolucji obyczajowej. Jej drugie życie po Harrym Potterze może się okazać jeszcze bardziej interesujące.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 17ec820e07

Udostępnione przez Koreę Północną zdjęcie Kim Dzong Una spacerującego z córką Kim Ju Ae po obiekcie wojskowym.

Fot. Korean Central News Agency/Korea News Service via AP/East News

KIM DZONG UN I KOBIETY

eprasa.pl 17ecs

Na szczytach władz w Korei Północnej coraz więcej kobiet. Ale **TO ELEMENT ROZGRYWKI W RZĄDZĄCYM KRĘGU, A NIE SYGNAŁ PRZEMIAN** *elit w otoczeniu Kima.*

Tekst: **Agaton Koziński**

W państwach autorytarnych zawsze jest problem z kobietami. W tego typu systemach władza jest skupiona w rękach mężczyzn, zajęcia kobiet są zamknięte w triadzie, którą w czasach Cesarstwa Niemieckiego określano jako Kinder, Küche, Kirche (dzieci, kuchnia, kościół).

Ale co wtedy, gdy jakaś kobieta ma większe możliwości? Tu nawet nie chodzi o ich osobiste ambicje, te nie mają żadnego znaczenia. Ale także w systemach autorytarnych pojawiają się sploty okoliczności, kiedy kobieta uzyskuje daleko posunięte wpływy. Zwykle dla

eprasa.pl 17ec820e07

silnie zmaskulinizowanego autorytarnego świata gier o władzę taka sytuacja jest trudna do zaakceptowania. Jakie to rodzi konsekwencje?

Właśnie obserwujemy to w Korei Północnej. Od trzech pokoleń rządzi tam klan Kimów i o żadnych kobietach na szczytach władzy nie mogło być nawet mowy. Ale nagle zaczęło się to zmieniać. Coraz silniejszą pozycję w kraju zajmuje siostra obecnego przywódcy Kim Dzong Una – Jo. W dodatku Kim zaczął do życia publicznego wprowadzać swoją córkę. Choć dziewczynka ma zaledwie dziewięć lat, w ciągu ostatnich miesięcy kilka razy pojawiła się z ojcem przy różnych oficjalnych uroczystościach. Jego dwóch synów tego zaszczytu nie dostąpiło. Nic dziwnego, że taka sytuacja natychmiast uruchomiła kaskadę różnych spekulacji odnośnie układu sił na szczytach władzy w Phenianie.

Potencjalna regentka

Siostra Kima po raz pierwszy pokazała się publicznie podczas zimowych Igrzysk Olimpijskich, które odbyły się w 2018 w Pjongczang w Korei Południowej, jednak

eprasa.pl 17ec820e07

o jej wysokiej pozycji już wcześniej krążyło wiele różnych doniesień. Według jednego z nich, w 2009 r. poważnie rozważany był scenariusz, by to właśnie ona zastąpiła Kim Dzong Ila, który rządził Koreą Północną w latach 1994-2011. Jej ojciec (a także ojciec Kim Dzong Una) doznał wtedy serii wylewów, a jej nazwisko znalazło się wysoko na liście osób mogących go ostatecznie zastąpić.

> *Jak to zwykle bywa w systemach autorytarnych – klucz, według którego następuje przekazanie władzy, jest* **CAŁKOWICIE NIECZYTELNY.**

Wiemy natomiast, że ostatecznie rządy w kraju przejął jej brat. Bardzo prawdopodobne, że właśnie dlatego, że był mężczyzną – państwa rządzone despotycznie źle znoszą kobiety w roli przywódców.

Ale 33-letnia dziś Kim Jo Dzong (wiek orientacyjny, jej dokładna data urodzenia nie jest znana) zachowała wysokie miejsce w hierarchii. Jak informuje wywiad

eprasa.pl 17ec820e07

Korei Południowej, swą silną pozycję zawdzięcza świetnym relacjom z bratem. Podobno jest ona właściwie jedyną osobą, której on ufa. Z nią się najczęściej konsultuje, także w cztery oczy. Jej powierza najważniejsze sprawy, to Jo m.in. przygotowywała grunt pod słynne spotkanie Kima z Donaldem Trumpem w 2019 r. w strefie zdemilitaryzowanej na granicy państw koreańskich. Siostra towarzyszy też bratu w czasie najważniejszych spotkań.

Formalnie pełni rolę szefa biura propagandy, a od 2021 r. dodatkowo zasiada w Komisji Spraw Państwowych Korei Północnej – najważniejszego organu decyzyjnego w państwie (aczkolwiek podległego władzy czysto partyjnej). Od 2020 r. ma moc podpisywania państwowych dokumentów wysokiej rangi. O niej wreszcie spekulowano w 2020 r., że zastąpi Kima. Wtedy pojawiły się nieoficjalne – i nieprawdziwe, jak dziś wiemy – plotki, że przywódca północnokoreański zmarł w wyniku zawału serca. To właśnie Jo miała wtedy przejąć stery w państwie. Nic takiego nie miało miejsca, ale wiele wskazuje na to, że ona jest pierwsze w kolejce do

eprasa.pl 17ec820e07

sukcesji – i jeśliby jej brata zabrakło, to zacznie przynajmniej pełnić rolę regentki, jeśli nie pełnoprawnej przywódczyni w kraju. To pierwsze wydaje się niemal pewne. To drugie? Mniej prawdopodobne z powodu jej płci, ale też nie niemożliwe.

Pierwsza córka

Jest jeszcze trzeci scenariusz – mówiący, że Jo przeciera szlaki kobietom na szczyty północnokoreańskiej władzy. Takie rozwiązanie w ostatnich tygodniach zaczął sugerować sam Kim Dzong Un. Wszystko dlatego, że kilka razy pojawił się publicznie w towarzystwie swojej córki, 9-letniej Kim Dzu Ae.

O tym, że nie były to przypadkowe sytuacje, jednoznacznie wskazał kontekst – ojciec z córką wspólnie obserwowali próbę wystrzelenia nowego międzykontynentalnego pocisku balistycznego Hwasong-17. Tydzień później oboje znów pojawili się razem – tym razem, by podziękować naukowcom i wojskowym, którzy pracowali przy wyrzutni tych potężnych pocisków (o zasięgu do 15 tys. km), mających docelowo umożli-

eprasa.pl 17ec820e07

wić uderzenie w Japonię, a nawet w USA. Trudno uznać to za typowe zachowanie rodzica chcącego spędzić więcej czasu z dzieckiem, dlatego też dominowały komentarze interpretujące te ich wspólne zdjęcia z poligonu w kategoriach politycznych.

> *Wspólne zdjęcia Kima z córką interpretowano przede wszystkim w kategoriach propagandowych –* **JAKO FORMĘ OCIEPLENIA WIZERUNKU LIDERA,** *pokazania ciągłości państwa*

i jego roli jako „ojca narodu”. Ale pojawiły się też natychmiast spekulacje o tym, że w ten sposób Kim wskazuje córkę jako swoją następczynię.

Dlaczego akurat ją? Tutaj informacje nie są kompletne, przede wszystkim dlatego, że nie wiadomo, ile właściwie dzieci ma północnokoreański przywódca. Wiadomo o Dzu Ae, już kilka lat temu publicznie mówił o niej były gwiazdor koszykarskiej ligi NBA Dennis Rodman, który się przyjaźni z Kimem. Ale podobno nie

eprasa.pl 17ec820e07

jest ona jedynym jego dzieckiem. Słychać, że ma ona starszego brata oraz młodszą (urodzoną w 2017 r.) siostrę. Tyle że oficjalnie o tej dwójce nic nie wiemy, formalnie opinii publicznej została przedstawiona tylko 9-latka, która w czerwonych bucikach towarzyszyła ojcu przy testach Hwasong-17. Skoro nic więcej nie wiadomo, to trzeba budować analizy z klocków, które są znane. Choćby z tego powodu scenariusza mówiącego, że Kim widzi w Dzu Ae docelowo kolejnego przywódcę Korei Północnej nie można wykluczyć.

Feminizacja elit

Oczywiście, dłuższe spekulowanie o konsekwencjach jej nominacji mija się z celem – w końcu mówimy o dziewięciolatce. Dlatego warto zwrócić uwagę na sam trend: coraz więcej kobiet w północnokoreańskiej polityce. Obok córki i siostry Kima przewija się w niej także jego żona, Ri Sŏl Ju. Gdy żony jego ojca (Kim Dzong Ila) i dziadka (Kim Ir Sena) wcześniej rządzących Koreą Północną właściwie nie pojawiały się publicznie, to Ri Sŏl Ju robi to dość regularnie.

eprasa.pl 17ec820e07

Z kolei od czerwca 2022 r. funkcję ministra spraw zagranicznych pełni Choe Son-hui – pierwsza kobieta, która otrzymała ministerialny awans w historii Korei Północnej. A także pierwsza kobieta w wąskim kręgu elity politycznej, która nie jest związana z Kimem rodzinnymi więzami. Tym bardziej jej awans należy docenić.

Jaki będzie efekt tej feminizacji elit politycznych w Phenianie? Nie należy się nastawiać na zmianę polityczną. Kim Jo Dzong, która jest osobą odpowiedzialną za politykę Korei Północnej wobec USA, mówi o Joe Bidenie jako o „szczekającym psie" – już to pokazuje, że większa różnorodność płciowa na posiedzeniach Politbiura w żaden sposób nie przekłada się na rozłożenie politycznych akcentów.

Wzrost pozycji kobiet to sygnał świadczący o czymś innym: o tym, że Kim skonsolidował swoją władzę. Formalnie przejął on władzę w kraju w 2011 r. Miał wtedy 25 lat. Realnie jednak główne decyzje podejmował krąg osób związanych z jego ojcem. Tak naprawdę przez kolejne 12 lat Kim walczył przede wszystkim o własną pozycję. W tym roku widać wyraźnie, że mu się to udało,

eprasa.pl 17ec820e07

a wzrost pozycji kobiet jest tego najlepszym dowodem. Gdyby decyzje ciągle były w rękach ludzi związanych z Kim Dzong Ilem, Choe Son-hui na pewno nie zostałaby szefową dyplomacji.

Nominując ją, Kim wysłał sygnał: robię, to co chcę, a nie to, co muszę. Podobnie jak wzmacniając pozycję siostry, czy ostentacyjnie fotografując się z córką na tle Hwasong-17.

> *Linii politycznej Korei Północnej w żaden sposób to nie zmieni. Odwrotnie – ona się jeszcze bardziej skonsoliduje,* **REŻIM STANIE SIĘ JESZCZE BARDZIEJ NIEPRZEJEDNANY.**

Bo kobiety są co do zasady dużo bardziej lojalne niż mężczyźni. Kim na pewno to wie, dlatego pewnie w niedługim czasie usłyszymy o kolejnych awansach dla kobiet. I kolejnych, jeszcze groźniejszych, testach pocisków balistycznych.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 17ec820e07

Zdrowie

Kolejka pacjentów czekajacych do rejestracji w przychodni.

MAMY ZDUMIEWAJĄCE ZJAWISKO

Fot. Anna Gorszczowska/East News

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

Mieszanka wybuchowa chorób zakaźnych i cywilizacyjnych, zapaść demograficzna, zagrożenia związane z migracjami, nadzieje na wychodzenie z długu pocovidowego, wyzwania związane ze szczepieniami – **2023 ROK DLA WPROST PROGNOZUJĄ PROF. KRZYSZTOF J. FILIPIAK** *(kardiolog),* **DR JANUSZ MEDER**, *(onkolog) oraz* **PROF. BOLESŁAW SAMOLIŃSKI** *(specjalista zdrowia publicznego).*

Rozmawiała: **Katarzyna Pinkosz**

Czy w 2023 roku będziemy mieć do czynienia z kolejną falą pandemii COVID-19? A może czeka nas epidemia wywołana nowymi patogenami, np. małpią ospą?

PROF. JANUSZ MEDER: W pierwszym kwartale tego roku będziemy mieć trójepidemię: widać to już dziś, gdy nasiliły się zachorowania na grypę, COVID-19 i zakażenia RSV. Będzie to mieszanka wybuchowa: jeśli liczba za-

eprasa.pl 17ec820e07

chorowań nadal będzie rosła, to nie będziemy wiedzieli, kto na co chorował, gdyż u większości osób nie będą wykonane testy różnicujące te choroby. Szczyt zachorowań na grypę jeszcze przed nami. Już dziś należałoby dobrze przygotować system na tę sytuację, a przede wszystkim postawić na testowanie, by różnicować zachorowania na te trzy schorzenia. Nie wiemy, czy w 2023 pojawią się za-

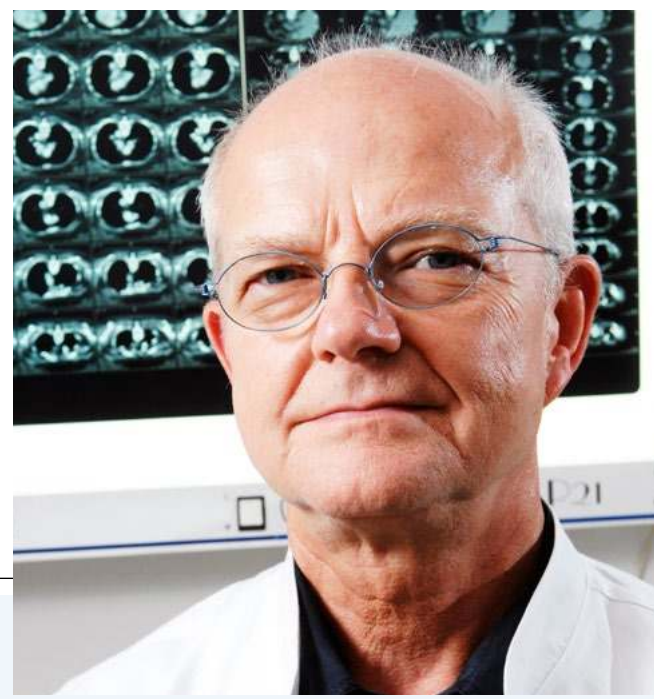

Janusz Meder

– dr nauk med. Jest onkologiem i radioterapeutą, prezesem Polskiej Unii Onkologii, ekspertem Medycznej Racji Stanu. Pracuje na Oddziale Zachowawczym Kliniki Nowotworów Układu Chłonnego w Narodowym Instytucie Onkologii Warszawie.

eprasa.pl 17ec820e07

każenia nowymi patogenami. Cały świat obawia się dziś tego, co dzieje się w Chinach: jest tam znaczący wzrost zachorowań na COVID-19, być może pojawią się nowe, groźniejsze podtypy wirusa SARS-CoV-2.

PROF. BOLESŁAW SAMOLIŃSKI: Epidemie małpiej ospy czy innych chorób, które mogą do nas dotrzeć

Bolesław Samoliński

– prof. dr hab. nauk med. Jest specjalistą zdrowia publicznego, alergologiem, kierownikiem Katedry Zdrowia Publicznego i Środowiskowego, Zakładu Profilaktyki Zagrożeń Środowiskowych i Alergologii WUM oraz Zakładu Alergologii i Immunologii UCK WUM.

eprasa.pl 17ec820e07

z Azji czy Afryki, nie będą głównym problemem. Problemem jest to, że nadal nie wyciszyła się epidemia COVID-19, a równocześnie doszło do zdumiewającego zjawiska: mamy epidemię zakażeń na inne wirusy. Tak, jakby w okresie pandemii została uśpiona tzw. zbiorowa odporność i teraz ponosimy tego konsekwencje. Trudno powiedzieć, czy pojawiły się specjalne mutacje tych wirusów, czy też nasze układy immunologiczne inaczej reagują. Wirus grypy zawsze był niebezpieczny, jednak rinowirusy były sprawcami sezonowych infekcji dróg oddechowych, głównie u dzieci, raczej o lekkim przebiegu. Obecnie mamy ciężkie zachorowania o ciężkim przebiegu. Dzieje się coś złego: i to będzie dużym wyzwaniem na 2023 rok.

PROF. KRZYSZTOF J. FILIPIAK: Nie da się przewidzieć czy 2023 rok nie zaskoczy nas nowym wariantem SARS-CoV2, pochodzącym z kraju takiego jak Chiny, przechodzącego obecnie wielką falę nowych zachorowań, wyszczepionego szczepionką gorszą niż Polska i świat Zachodu. Obstawiałbym raczej duże problemy z tridemią: SARS-CoV-2, grypy i wirusa RSV,

eprasa.pl 17ec820e07

co już widzimy, zwłaszcza w krajach słabo wyszczepionych przeciwko grypie. Warto nie zapominać, że setki milionów osób, które przeszły COVID-19, mają osłabiony układ immunologiczny, o czym jeszcze mało wiemy, a co po części odpowiada za obserwowane wzrosty innych zakażeń wirusowych.

Krzysztof J. Filipiak

– prof. dr hab. nauk med. Jest kardiologiem, internistą, hipertensjologiem, farmakologiem klinicznym, rektorem Uczelni Medycznej im. Marii Skłodowskiej-Curie w Warszawie.

eprasa.pl 17ec820e07

Jakie choroby będą największym problemem w 2023 roku?

PROF. KRZYSZTOF J. FILIPIAK: Nadal choroby układu sercowo-naczyniowego i nowotwory. To się nie zmieni przez lata: cały czas będą to dwie podstawowe przyczyny zgonów. W kraju będącym – de facto – na granicy katastrofy demograficznej, powinniśmy zoptymalizować leczenie w tych dwóch dziedzinach, jak też postarać się zwiększyć liczbę urodzin. Na gruncie medycyny oznacza to, że trzeba dbać o leczenie bezpłodności, powszechnie refundować zabiegi in vitro.

DR JANUSZ MEDER: Na czoło problemów wysuwa się otyłość, która dotyka zarówno dzieci, jak dorosłych. Jej powikłaniami jest m.in. cukrzyca typu 2, choroby serca, nadciśnienie tętnicze, udary mózgu, co najmniej kilkanaście nowotworów. Ogromnym problemem są problemy zdrowia psychicznego, a także long-covid – późne powikłania po zachorowaniu na COVID-19; to m.in. choroby serca, zaburzenia neurologiczne, problemy z pamięcią, kojarzeniem. Premier RP, roz-

eprasa.pl 17ec820e07

poczynając swoją kadencję, wyraźnie określił, że priorytetem musi być onkologia i kardiologia, ponieważ choroby onkologiczne i kardiologiczne to główni zabójcy w XXI wieku. Trzymamy za słowo i bardzo liczymy na to, że będą wdrażane kolejne elementy zawarte w Narodowej Strategii Onkologicznej.

Co będzie największym wyzwaniem w zdrowiu publicznym w 2023 roku?

PROF. BOLESŁAW SAMOLIŃSKI: Pandemia COVID-19 pokazała, że istnieje bezpośredni związek między zachorowaniem na choroby wirusowe a ciężkim przebiegiem i zgonem z powodu chorób cywilizacyjnych, jak cukrzyca, niewydolność serca. Pacjent, który ma niewydolność krążenia i dodatkowo zapalenie płuc, zawsze był trudnym pacjentem, źle rokującym. Dziś choroby zakaźne są istotnym problemem zdrowia publicznego, a z drugiej strony – choroby cywilizacyjne są czynnikami ryzyka ciężkiego przebiegu tych zakażeń.

Problemem jest demografia: w Polsce rodzi się mało dzieci, co powoduje, że będą nasilały się migracje. A z tym są związane nowe ryzyka, m.in. nowych cho-

eprasa.pl 17ec820e07

rób zakaźnych. Toczy się wojna w Ukrainie: obawiamy się rozszerzenia konfliktu zbrojnego na Polskę, a z drugiej strony nie możemy odmówić pomocy osobom uciekającym z Ukrainy. Tak więc mamy rosnące kolejki do specjalistów, do leczenia i kolejne wyzwania, które wynikają z naszej sytuacji geopolitycznej. Nie wiem, na ile jesteśmy przygotowani, by je udźwignąć.

DR JANUSZ MEDER: Konieczna jest powszechna edukacja – ludzie powinni mieć świadomość, że od nich wiele zależy: czekamy na lekcje zdrowia w szkołach, na godzinę wiedzy o zdrowiu w każdej klasie. Nie możemy tylko mówić, że to jest potrzebne, musi to wreszcie zaistnieć.

PROF. KRZYSZTOF J. FILIPIAK: Największym wyzwaniem będzie dalsza spłatą długu zdrowotnego zaciągniętego w okresie dwóch lat pandemii, a także uporanie się z kilkoma milionami zespołów post-COVID, co już widzimy chociażby w zakresie osłabionej odporności immunologicznej.

A największe wyzwanie dla systemu ochrony zdrowia w Polsce?

eprasa.pl 17ec820e07

PROF. KRZYSZTOF J. FILIPIAK: Wyzwania są cały czas te same: zwiększenie finansowania, polepszenie sytuacji szpitali, powiększenie zasobów kadrowych. To hasła: zaklęcia na dalsze lata.

DR JANUSZ MEDER: Wyzwaniem jest koordynacja leczenia: powinna być wdrażana we wszystkich dziedzinach medycyny. Lekarz rodzinny powinien koordynować proces leczenia, współpracować z innymi specjalistami. Trzeba „ustawić” ochronę zdrowia, by funkcjonowała podobnie jak w krajach, gdzie wyniki leczenia są najlepsze.

PROF. BOLESŁAW SAMOLIŃSKI: W Polsce przegrywamy batalię dotyczącą profilaktyki: przeciw COVID-19 zaszczepiło się mniej niż 60 proc. społeczeństwa, a jeśli mówimy o pełnym cyklu szczepień – to poniżej 30 proc. To bardzo zła sytuacja. Mamy bardzo silną pozycję ruchów antyszczepionkowych – to poważne wyzwanie na 2023 rok. Dużym problemem jest utrata autorytetów przez ośrodki, które powinny kształtować politykę prozdrowotną, budować zaufanie do podejmowanych działań.

eprasa.pl 17ec820e07

Lata 2020-22 zapisały się niechlubnie: mamy największy wzrost umieralności, największe skrócenie życia od czasu II wojny światowej. Czy w 2023 roku powtórzą się te niechlubne statystyki, czy będzie to pierwszy rok, kiedy zaczniemy wychodzić z tzw. długu zdrowotnego?

DR JANUSZ MEDER: Trójepidemia może prowadzić do powiększania się długu zdrowotnego, z którym w 2022 zaczęliśmy sobie radzić. Niestety, w 2022 roku było widać zwiększoną liczbę osób zgłaszających się w bardziej zaawansowanych stadiach nowotworów. Bardzo się boję, żeby w 2023 r., przy nasileniu infekcji, sytuacja się nie powtórzyła. Mimo wszystko jednak jestem optymistą i mam nadzieję, że będziemy wychodzić z długu zdrowotnego. Po pierwsze ludzie widzą, że można iść do lekarza, zapisać się na wizytę. Po drugie, coraz więcej osób zdaje sobie sprawę z tego, że wczesne rozpoznanie choroby może im uratować życie np. w przypadku nowotworów. Po trzecie, w 2023 roku ma ruszyć Krajowa Sieć Onkologiczna w całej Polsce, co zapewni możliwość leczenia kompleksowego coraz większej liczbie chorych.

eprasa.pl 17ec820e07

Mam nadzieję, że KSO faktycznie wejdzie; nie chcemy, by pandemia i wojna w Ukrainie były usprawiedliwieniem dla opóźnień w tej kwestii. Niestety, już dziś są one widoczne, np. w przypadku szczepień przeciw HPV. Chcielibyśmy, by zacząć szczepić zarówno dziewczynki, jak chłopców, żeby było to szczepienie populacyjne – w wieku, kiedy jest największe prawdopodobieństwo ochrony przed nowotworami, nie tylko rakiem szyjki macicy, ale też m.in. nowotworami głowy i szyi. Mamy nadzieję, że realizacja Narodowej Strategii Onkologicznej i Krajowej Sieci Onkologicznej spowoduje, że zostanie zniwelowana 10-15 proc. różnica, jaka dzieli wyniki leczenia onkologicznego w Polsce od wyników leczenia w krajach Europy Zachodniej.

PROF. KRZYSZTOF J. FILIPIAK: Niestety, jak dla mnie brak jest optymistycznych przesłanek, aby widzieć poprawę sytuacji. Odwrócenie trendów demograficznych to nie tylko medycyna, ale przede wszystkim polityka mieszkaniowa, socjalna, tania i dobra edukacja, tani kredyt mieszkaniowy: wszystko, co powinni zapewnić rządzący w dobrze gospodarowanym kraju

eprasa.pl 17ec820e07

z niską inflacją i brakiem rozdawnictwa socjalnego. Nie wróżę też niestety wyjścia z długu zdrowotnego w 2023 roku w sytuacji, w której od 2 lat nie możemy pozyskać środków z Unii Europejskiej na krajowy plan odbudowy, które to środki w dużym procencie miały również iść na system ochrony zdrowia

PROF. BOLESŁAW SAMOLIŃSKI: W ostatnich latach widzieliśmy wręcz tendencję do wymierania naszej społeczności: obecnie mamy o ok. 200 tys. mniej Polaków niż to być powinno. Z jednej strony jest to efekt ciężkich zachorowań na COVID-19, a z drugiej – rozpadu sprawności funkcjonowania systemu ochrony zdrowia, z czym mieliśmy do czynienia z powodu dużej liczby ciężkich zakażeń. Jestem jednak optymistą, sądzę, że wraz z kolejnymi mutacjami wirusa SARS-CoV-19 będziemy mieć spadek ryzyka związanego z masową śmiertelnością z powodu chorób zakaźnych. Inne choroby zakaźne będą problemem, nie powinny jednak mieć tak dramatycznego wpływu na naszą demografię.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 17ec820e07

Fot. PIOTR GRZYBOWSKI/East News

ŻYJĘ NA PRZEKÓR LOSOWI

W 1957 roku pojechałam z mamą do Wilna. Potem saniami na Bohowszczyznę. **PAMIĘTAM PUSTE, ZAŚNIEŻONE PO HORYZONT POLA I MAMĘ, SZUKAJĄCĄ W TEJ PUSTCE MIEJSCA, GDZIE STAŁ JEJ RODZINNY DOM.** *I pamiętam zdarzenie w pociągu w drodze powrotnej, jak sowieccy celnicy zabierają mamie malutką ikonę, jedyną pamiątkę po tamtym życiu –* **WSPOMINA ANNA ROMANTOWSKA**, *aktorka.*

Rozmawiała **Beata Biały**

Świat filmu znów się o panią upomniał. Najpierw „Gry rodzinne”, teraz „Gang Zielonej Rękawiczki”. A mówi się, że dla aktorek „w pewnym wieku” czas się kończy, że nie ma już ról. Pani zdaje się temu przeczyć.

Nie wszystkie aktorki w „pewnym wieku” mają powody do narzekania. Meryl Streep czy Helen Mirren

eprasa.pl 17ec820e07

mogą mieć wręcz mdłości z przesytu. Polski rynek jest niewielki, dobrych aktorek „w pewnym wieku” sporo i wiadomo, że tej energii nikt nie zagospodaruje. Zwłaszcza, że propozycje to na ogół poczciwe babcie, złośliwe teściowe albo jakieś czwartoplanowe ogony. To się powoli zmienia, bo kult młodości lekko się przejadł i producenci coraz odważniej sięgają po aktorki w wieku bardzo już dojrzałym.

Aktorki pokazują twarze poorane zmarszczkami i dobrze jest się z tym oswoić, bo nikt nie ucieknie przed starością.

Na planie „Gangu...” starości było aż nadto i w niczym ona młodości nie ustępowała. Konkluzja jest taka

---

Anna Romantowska

– aktorka teatralna i filmowa. Jest absolwentką PWST w Warszawie. Występowała w Teatrze Śląskim, Teatrze Narodowym i w warszawskim Teatrze Studio. Ma na koncie wiele ról filmowych (m.in. w „Przesłuchaniu”, „Sztuce kochania”, Statystach”), aktualnie gra jedną z głównych ról w serialu „Gang zielonej rękawiczki”.

eprasa.pl 17ec820e07

– nie ma ról. Nie ma dobrze napisanych postaci, niekoniecznie głównych. Ważne, żeby były wplecione w intrygę, a nie zajmowały się wyłącznie gotowaniem krupniku i kołysaniem wnucząt.

Tytułowy gang to trzy przebiegłe złodziejki, które swój kunszt wykorzystują do naprawy krzywd. Jest pani takim Janosikiem w spódnicy, co to zabiera bogatym, a rozdaje biednym. Co panią zachwyciło w tym scenariuszu, że podjęła się pani roli?

Szansa na niecodzienną przygodę. Ja tę przygodę zawdzięczam świetnej reżyserce castingu Marcie Kownackiej. **ZIGNOROWAŁA MOJĄ NIECHĘĆ DO PRÓBNYCH ZDJĘĆ** *i tak to się skończyło.*

Wobec pani los był zawsze sprawiedliwy, jak pani to ocenia? Dostała pani od losu tyle, na ile zasługuje? A może nawet więcej? Czy jednak coś pani ważnego odebrał?

eprasa.pl 17ec820e07

Los się łagodnie ze mną obszedł. Nie mam do niego pretensji. Wie pani, ja mam takie dwie cechy, które mnie uwierają. Poczucie winy i poczucie wstydu. Jeśli obok rozgrywa się dramat, to czuję dyskomfort, że jest mi lepiej. Bałabym się nawet pomyśleć, że zasługuję na więcej, że los nie był dla mnie hojny.

Prof. Tatarkiewicz kiedyś po zajęciach rozdawał cukierki studentom, ale nie wszystkim starczyło. Na żartobliwą uwagę studentki, że to niesprawiedliwe, odpowiedział: Bo nie ma sprawiedliwości na świecie. Pani też tak uważa?

Też.

Mówi się jednak, że „Pan Bóg nie rychliwy, ale sprawiedliwy” i wersja dla ateistów: „Wszystko wraca. I dobro, i zło”. Naprawdę pani nie wierzy w jakąś dziejową sprawiedliwość?

Nie. Ale wierzę w to, że wszystko co nas spotyka, dzieje się po coś. Że trudne doświadczenia czasem przynoszą coś dobrego. Zdarzyło się, że zalana łzami siedziałam na brzegu wanny i myślałam: żeby już było dziesięć lat później, żeby tak nie bolało. Uporałam się z bólem w pół

eprasa.pl 17ec820e07

roku. W młodości namiętności mają nad nami władzę. Kochamy i nienawidzimy ekstremalnie. Komplikujemy sobie życie. Na szczęście ono samo się prostuje, a nam przybywa doświadczeń i to jest bezcenne. Oglądam się za siebie i wiem, że oczywiście słodko było zaznać dobrego, ale i posmakować goryczy też.

I jest w pani zgoda na to, co przynosi los?

Ja żyję na przekór losowi. Ale jeśli się zdarza nieuchronne to i tak mój opór nic nie da.

Ze spokojem przyjmuje pani i dobre, i trudne doświadczenia?

Ciągle się tego uczę.

I niczego się pani nie boi? Również przemijającego czasu? Dla kobiety, a już dla aktorki to w ogóle, ten przemijający czas chyba jest trudny? Jak pani z nim sobie radzi?

Do głowy by mi nie przyszło, żeby się zamartwiać upływem czasu dlatego, że jestem aktorką. To niepoważne. Chciałabym u schyłku życia być w dobrej kondycji fizycznej i... finansowej, bo jedno od drugiego zależy.

eprasa.pl 17ec820e07

A boję się wielu rzeczy, na które nie mam wpływu. Boję się wojny, boję się katastrofy klimatycznej, boję się tego, co się dzieje w moim kraju,

boję się tępej propagandy, szantażu moralnego – kto jest prawdziwym Polakiem, a kto nie. **BOJĘ SIĘ TEGO NIE ZE WZGLĘDU NA SIEBIE,** *ale ze względu na tych, których kocham.*

Niedawno skończyła pani 70 lat, choć pani wygląd temu przeczy. Czy ta 70. coś w pani życiu w ogóle zmieniła?

By nie przejmować się błahymi rzeczami. Chociaż wkurzam się jak coś przypalę. Dzień moich 70. urodzin to był wspaniały dzień. Moja córka przygotowała kolację godną gwiazdki Michelina. Siedzieliśmy na tarasie we czworo do późnej nocy. Dostałam niezwykły prezent. Film z życzeniami od bliskich mi osób arcydzielnie przez Julkę zrealizowany. Dzięki temu wszyscy byli ze mną tego wieczoru. Moja rodzina w Europie i za oce-

eprasa.pl 17ec820e07

anem, mój wnuk, przyjaciele bliżsi i dalsi, którzy odegrali przezabawny performance, żeby mi osłodzić ten dzień.

Za co pani siebie lubi?

Kilka osób zadało mi ostatnio to pytanie. Nigdy się nie zastanawiałam nad tym, czy siebie lubię czy nie, więc odpowiadam tak: pewnie lubię, bo sobie dogadzam, lubię jeść więc gotuję sobie dobre rzeczy, piję dobre wino, czytam dobre książki. Muszę siebie lubić, skoro spełniam swoje zachcianki. Poza tym jestem trochę osobna i nikomu nie narzucam swojego towarzystwa i to też u siebie lubię.

Powiedziała mi pani kiedyś: „Jestem ze wschodu. A kobiety ze wschodu mają zawsze w pewien sposób rozdartą duszę i łzy w oczach. I to jest chyba tak silne, że mój optymizm jest zawsze muśnięty pewna dozą smutku. Jako że ten smutek jest mi przyrodzony. Moja mama jest spod Wilna i całe życie miała łzy w oczach i tych łez nie da się otrzeć”.

Moja mama przyjechała do Polski w 1947 roku z ostatnią falą repatriantów z Litwy. Z zaścianka Bohowsz-

eprasa.pl 17ec820e07

czyzna, gdzie się urodziła, przez dziesięć dni szła na wileński dworzec ze swoją starszą siostrą, jej mężem, ich malutkimi dziećmi i z krową, żeby dzieci miały co jeść. Na rogatkach miasta zostawili krowę i głodni koczowali na dworcu jeszcze wiele dni. W końcu wsiedli do ostatniego pociągu, który jechał do Polski i wysiedli na pierwszej stacji, na której się zatrzymał. To był Białystok.

Mama zaczęła naukę w policealnej szkole pielęgniarskiej i spotkała mojego ojca, który był rudy i straszliwie chudy po oflagu i pochodził z Królowego Mostu, malowniczej wsi pod Białymstokiem. I tu się dopełniło jej życie. Liczne rodzeństwo mojej mamy mieszkało w Polsce w różnych miastach, daleko od siebie.

Ich matka została w zajętym przez Sowietów majątku w Bohowszczyźnie. Zmarła w marcu w 1953 r., tuż po śmierci Stalina i nikogo nie wypuszczono na pogrzeb.

W 1957 r. pojechałam z moją mamą do Wilna. Potem saniami na Bohowszczyznę. Pamiętam puste, zaśnieżone po horyzont pola i mamę, szukającą w tej pustce

eprasa.pl 17ec820e07

Fot. Netflix

„Gang zielonej rękawiczki" – od lewej: Małgorzata Potocka, Magdalena Kuta i Anna Romantowska

eprasa.pl 17ec820e07

miejsca, gdzie stał jej rodzinny dom. I pamiętam zdarzenie w pociągu w drodze powrotnej, jak sowieccy celnicy zabierają mamie malutką ikonkę, jedyną pamiątkę po tamtym życiu.

Ciężko żyje się z taką melancholią?

Mojej mamie żyło się z tą melancholią nielekko. Ja

jestem wolna od tak przytłaczających wspomnień i zdecydowanie bardziej odporna. **MELANCHOLIA DOPADA MNIE JAK KATAR** *i na ogół tyle trwa.*

Ale mimo pozornej kruchości, jest też pani bardzo silna. Sama pani zbudowała swój piękny dom. I to będąc już „panią w pewnym wieku".

No widzi pani! Kruchość rzeczywiście bywa pozorna.

Może pani jest jak kot? Podobno koty mają siedem żyć.

Podobno. Ludzi to nie dotyczy, na szczęście. Jestem kocią mamą i na samą myśl, że koty, które kochałam z wzajemnością, mogłyby w swoich kolejnych życiach

eprasa.pl 17ec820e07

darzyć takim uczuciem inne kocie mamy, wszystko się we mnie burzy.

Pani mama była pielęgniarką, ojciec pracował w biurze. Pewnie się nie przelewało?

Wtedy chyba nikomu się nie przelewało. Wszyscy wokół nas byli biedni. Ale skromne życie nie odbiera dzieciństwu radości. Niczego mi nie brakowało, chociaż tak niewiele posiadaliśmy.

Pamięta pani jakąś szczególną radość z dzieciństwa?

Tak. Miałam siedem lat gdy po zabawkach zrobionych z gałganków i tektury dostałam pod choinkę śpiącą lalkę. Leżała w pudełku i była niewiarygodnie piękna. Spałam z tym pudełkiem u boku chyba przez tydzień. Nie miałam odwagi jej dotknąć.

W czym przypomina pani matkę? Czego panią nauczyła?

Czasami łapię się na tym, że mówię czule do wnuka z takim zaśpiewem jak ona. Moja mama miała dwa serca na dłoni. Bardzo trudno z tym żyć. Nie znam takich ludzi jak ona i sama taka nie jestem. Ojciec z kolei nie zno-

eprasa.pl 17ec820e07

sił sprzeciwu. Jestem uparta po nim, ale w normie. Ach, i jeszcze w piegi mnie wyposażył (śmiech).

Pamięta pani siebie z dzieciństwa? Przepiękne rude włosy nie były wtedy pani kompleksem? Miała pani jakieś niemiłe sytuacje w szkole?

Zaskoczę panią. Byłam piegusem z ciemnymi włosami. Piegi w tamtych czasach nie były atutem. Smarowałam je, nieskutecznie zresztą, kremem „Halina”. W podstawówce mi dokuczano, potem już nie.

Chodziła pani do Teatru Dramatycznego im. Aleksandra Węgierki? W Białymstoku był też bardzo dobry teatr lalek - mama panią prowadzała?

> *Moja mama nie miała czasu na takie luksusy.* **MIAŁA NA GŁOWIE DOM, TROJE DZIECI,** *pracę od świtu do późnego popołudnia. Szyła nam ubrania, przerabiała*

ze starszego na młodsze, łatała dziury. Myślę o tym często i skóra na mnie cierpnie. Mój ojciec latem spędzał

eprasa.pl 17ec820e07

czas na działce, szczepił gruszki na jabłonce, ale też dostarczał nam wyhodowane przez siebie owoce i warzywa. Zimą po pracy czytał „Ekspres Wieczorny” i wojenne książki wypisując na marginesach inwektywy pod adresem autorów.

Do teatru zabrała mnie, na „Koriolana” Szekspira, pani Janina, nasza współlokatorka. Pani Janina miała stumetrowe mieszkanie w domu przeznaczonym do rozbiórki tuż przy pałacu Branickich. Była osobą samotną. Nie mieliśmy gdzie mieszkać, a pani Janina poznała w przychodni moją mamę i zaproponowała wspólne mieszkanie. W tym domu urodziła się jeszcze moja siostra. Potem dom zrównano z ziemią, a my przeprowadziliśmy się do dwupokojowego mieszkania w bloku na trzecim piętrze. I tam urodził się mój brat.

Wracam do pani Janiny, bo to ona zabrała mnie sześcioletnią na „Koriolana” do Teatru Węgierki.

Pani Janina ubierała się w przedwojenne żakardy i miała fryzurę jak ubita piana z białka. Chodziła do teatru i na brydża ze znajomymi. Niełatwo się nam ra-

eprasa.pl 17ec820e07

zem mieszkało. Po „Koriolanie” byłam tak zmaltretowana, że mama bała się, że nie wrócę do psychicznej równowagi i nigdy więcej nie zgodziła się na taki wypad z panią Janiną.

Zadebiutowała pani w filmie Adama Hanuszkiewicza „Trzy po trzy” z Danielem Olbrychskim w roli głównej. Od razu skok na głęboką wodę. Myślała pani, że tak szybko zrobi pani karierę?

To nie był mój debiut. Wskoczyłam w jakieś epizodyczne zastępstwo w teatrze i akurat spektakl przeniesiono do telewizji. Nie wiem, czy w ogóle mnie tam widać, bo nigdy tego nie oglądałam. Zadebiutowałam kilka lat po studiach w filmie Rysia Bugajskiego i Janusza Dymka „Kobieta i kobieta”.

A wiedziała pani, zdając do szkoły teatralnej, że zawód aktora tak naprawdę jest trudny i bardzo niepewny?

Tego doświadczam przez całe życie.

A jednak nie uchroniła pani przed zawodem artystycznym swojej córki. Julia jest reżyserem, a nie adwokatem czy lekarzem. Jak się w domu nasiąknie

eprasa.pl 17ec820e07

taką atmosferą, to potem nie można bez niej żyć? Zagra pani kiedyś u swojej córki?

Nie. I pewnie Julia też o tym nie myśli. Jestem szczęśliwa, że wszystkie moje koleżanki i koledzy, którzy spotkali się z nią w pracy, są tym spotkaniem zachwyceni.

Można panią zobaczyć w serialu „Gry rodzinne”. Zupełnie pani nie poznałam, kiedy oglądałam. Anna Romantowska, której znakiem rozpoznawczym były zawsze długie, rude, kręcone, trochę niesforne włosy, dziś jest platynową blondynką.

Tylko w roli. Śliczna peruka. Małgosia Potocka w identycznej zagrała w „Gangu...” Oczywiście, każda z nas zupełnie inaczej w niej wygląda.

W serialu „Gang zielonej rękawiczki” gra pani z Małgorzatą Potocką, z którą przed laty spotkałyście się w serialu „Matki, żony i kochanki”. Jak wyglądało to spotkanie po latach?

Jakbyśmy się wcale nie rozstawały. Skończyłyśmy wszystkie zaczęte przed laty rozmowy. Dołączyła do nas Magda Kuta i stworzyłyśmy niebezpieczny tercet.

eprasa.pl 17ec820e07

Wspomnienia należy pielęgnować?

Zacytuję Miłosza: „Jak bardzo trzeba cenić prowincje i dom, i daty, i ślady minionych ludzi".

Czasami porządkuję szuflady i **OGLĄDAM STARE ZDJĘCIA.** *Ile uczuć zatrzymanych w kadrze, ile czułych gestów, pocałunków, o których już nikt nie pamięta.*

Ile pięknych podróży, imprez, spotkań, urodzin, imienin, świąt. Przypadkowi znajomi, których nazwisk nie sposób przypomnieć. Dzieci w becikach, na rowerkach, na wakacjach, na studiach. Na zawsze uchwycony i zatrzymany ten jedyny moment.

Gdyby można było przeżyć jedno życie na brudno, a drugie na czysto...

Za nic w świecie. Mam za sobą dobre i ciekawe życie i cieszę się, że „drugi raz nie zaproszą nas wcale". Czy myśli pani, że życie na brudno czegoś by nas nauczyło? I że w tym na czysto nie popełnialibyśmy błędów?

eprasa.pl 17ec820e07

A co by powiedziała pani dzisiaj 16-letniej Ani?

Czy można coś powiedzieć szesnastolatce? Cytat, tak mi się zebrało, z Mickiewicza: „Słuchaj, dzieweczko – Ona nie słucha"…. I ma rację!

Badania psychologów społecznych oraz świadectwa ludzi u kresu życia wskazują, że ludzie żałują tego, czego nie zrobili a nie tego, co zrobili. Myśli pani czasem: „szkoda, że się nie odważyłam…"?

Żałuję, że się nie odważyłam na pewne szaleństwo, ale niech to pozostanie moją tajemnicą. Czytałam, że pacjenci hospicjum ani przez chwilę nie żałowali, że nie zdobyli sławy i fortuny. Uważali, że najważniejsze w życiu są dobre relacje z bliskimi.

Powiedziała mi pani kiedyś: „Szczęście jest jak wiatr w polu". Bardzo mi się to spodobało.
Ale czy mogłaby mi pani dziś odpowiedzieć na pytanie: czy jest pani szczęśliwa? Albo czy częściej jest pani szczęśliwa czy nieszczęśliwa?

Do „szczęście jest jak wiatr w polu" dorzucę „szukaj wiatru w polu" (śmiech). Na każdym etapie czego innego od życia oczekujemy. I co innego nas uszczęśli-

eprasa.pl 17ec820e07

wia, i unieszczęśliwia. Stan „nieszczęśliwości” jest mi zupełnie obcy. Nawet w przełomowych momentach życia byłam co najwyżej przygnębiona.

Dziś też jestem przygnębiona, bo jest wojna blisko nas. Możemy ją oglądać w telewizji, internecie, czytać o niej w gazetach. Oglądam niewyobrażalne dramaty i myślę, jakie mam szczęście, śpię w wygodnym łóżku, robię sobie rano dobrą kawę, bawię się z wnukiem na placu zabaw. Doceniam, że jesteśmy zdrowi, że pracujemy, bo to w tym rozchwianym świecie wcale nie jest takie oczywiste.

Co jest w życiu ważne?

Ktoś powiedział, że w życiu ważne jest samo życie. Najlepiej długie i szczęśliwe.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 17ec820e07

TO NAJBARDZIEJ EMOCJONALNY INSTRUMENT

Fot. Vlad Cioplea/Netflix

<< SPIS TREŚCI NASTĘPNY ARTYKUŁ >

Dzięki grze na wiolonczeli bohaterka łapie równowagę życiową. Myślę, że **WEDNESDAY MOGŁABY POSUNĄĆ SIĘ DO JESZCZE WIĘKSZYCH WARIACTW, ALE DZIĘKI WIOLONCZELI... SCHODZI NA ZIEMIĘ.** *Instrument, nie odbierając jej oryginalności, siły i odwagi, kieruje jej energię w muzykę –* **MÓWI ANNA KUCZOK**, *wiolonczelistka, założycielka autorskiej szkoły wiolonczelowej „Hello Cello Ania Kuczok".*

Rozmawiała **Krystyna Romanowska**

Przychodzą do pani dziewczynki, które mówią „chcę grać jak Wednesday", bohaterka popularnego serialu na Netflixie?

Tak! Obserwuję, że zwiększa się zainteresowanie lekcjami grania na wiolonczeli. Ale moje uczennice pytają też o ścieżkę dźwiękową z serialu Netflixa na tyle

eprasa.pl 17ec820e07

często, że zrobiłam transkrypcję tej melodii w łatwiejszej tonacji, bo ona wcale nie jest prosta. Wykorzystana jest tam różna artykulacja gry na wiolonczeli, m.in. saltato, polegające na muskającym, lekko odskakującym

Anna Kuczok

- wiolonczelistka, menadżer kultury, pedagog, cello-coach, nauczycielka gry na wiolonczeli. Jest absolwentką Akademii Muzycznej w Łodzi. Wykonuje muzykę klasyczną, etniczną, rozrywkową, improwizuje jazzowo i komponuje na wiolonczeli. Od 22 lat wiolonczelistka Orkiestry Adama Sztaby. Współzałożycielka Duetu Wiolonczelowego Kuczok-Rogoziński. Uczy gry na wiolonczeli, pasjonuje ją japońska filozofia nauki gry na instrumentach Suzuki.

eprasa.pl 17ec820e07

pociągnięciu smyczka, spiccato, czyli użycie bardzo krótkiego smyczka, legato czyli płynne przejście dźwięków następujących po sobie bez najmniejszych przerw między nimi, jak również granie akordów w wielu pozycjach wiolonczelowych. Myślę, że dla mnie – jako nauczycielki – to ciekawy trop i inspiracja, w jaki sposób właśnie tej techniki uczyć. Porozsyłałam już uczennicom nuty w wersji skróconej – niech ćwiczą.

Wszystkie oglądają serial i są zafascynowane. Słyszę: „chcę grać tak jak Wednesday”. Może zagramy ten utwór na zespół wiolonczelowy?

Dziewczynki identyfikują się z postacią Wednesday, bo jest ona silna, nieprzewidywalna i niestereotypowa. Wygląda oryginalnie, ma w sobie siłę samostanowienia, która jest bardzo atrakcyjna dla współczesnych nastolatek. Gra na wiolonczeli... Ale jaką - pani zdaniem - pełni rolę ten rekwizyt?

To bardzo dobre pytanie. Obejrzałam sobie kilka odcinków serialu. Charakter głównej bohaterki, jej problemy i dosyć niecodzienne zachowania wychodzą poza normę społeczną. I to – moim zdaniem – dzięki grze

eprasa.pl 17ec820e07

na wiolonczeli bohaterka łapie równowagę życiową. Bo tak właśnie działa ten instrument. Myślę, że Wednesday mogłaby posunąć się do jeszcze większych wariactw, ale dzięki wiolonczeli... schodzi na ziemię. To jest bardzo cenne, bo nie odbierając jej oryginalności, siły i odwagi – kieruje jej energię w sztukę, w muzykę.

Moim zdaniem to bardzo ważny sygnał w ogóle dla dorastających ludzi. Poza tym

> *pamiętajmy, że jeżeli muzyk, osoba grająca na wiolonczeli,* **LOKUJE SWOJE EMOCJE W WYDOBYTYCH DŹWIĘKACH,** *nie da się go wtedy pominąć*

– przykuwa uwagę nawet najbardziej osłuchanego, jak również „głuchego” odbiorcy.

Scena grania przed Wednesday na wiolonczeli staje się wręcz kultowa. Jak pani ocenia technikę grania Jenny Ortegi, która odgrywa rolę młodej Addams?

Żeby zagrać dobrze taki utwór, trzeba się uczyć gry na wiolonczeli co najmniej 5 lat. Czytałam, że Ortego

eprasa.pl 17ec820e07

ćwiczyła do tej sceny przez dwa miesiące. Muszę przyznać, że bardzo dobrze sobie poradziła, jest niebywale sugestywna w pozorowaniu grania na instrumencie.

Chociaż w wywiadach sama mówi, że nie zdawała sobie sprawy, ile wymaga czasu nauka samych tylko ruchów wiolonczelistki. Co ciekawe – Jenna deklaruje, że chciałaby kontynuować naukę gry na tym instrumencie. Czyli wciągnęła się! Zakochała się w brzmieniu! Wcale się zresztą nie dziwię – kiedy się siada do wiolonczeli, czuję się niebywałe połączenie z tym instrumentem – on dostojnie wibruje, trudno to uczucie porównać z czymś innym.

Co ciekawe ja także przygotowywałam aktorów do grania roli wiolonczelistów. Uczyłam m.in. gry na wiolonczeli Bartosza Bielenię, aktora znanego najbardziej z głównej roli w filmie „Boże ciało”. Uczył się roli wirtuoza wiolonczeli do filmu „Aplauz”, czesko-kanadyjskiej produkcji. Też mu się bardzo spodobało – podobnie jak Jennie – namówił producentów, żeby kupili mu wiolonczelę. Znalazłam mu piękny stuletni

eprasa.pl 17ec820e07

*Żeby grać - **TRZEBA WIOLONCZELĄ ZAWŁADNĄĆ.** Trzeba też mieć mocne palce i po prostu siłę fizyczną...*

Fot. Tomasz Drzewiński/Facebook

instrument. Ćwiczyliśmy godzinami w jego mieszkaniu na Starówce. Kiedyś jechał do mnie na lekcję z wiolonczelą i miał wypadek samochodowy – ktoś wjechał mu w tył samochodu. – Ale nie martw się. Wiolonczeli nic się nie stało – powiedział mi tuż po wypadku.

Tak naprawdę do grania na tym instrumencie trzeba mieć siłę walki i waleczność. Dlatego – nie umniejszając dziewczynkom – chłopcy też świetnie sobie radzą, bo mają w sobie dużą wolę walki. Grając przypominają „wikingów wiolonczeli". Żeby grać – trzeba wiolonczelą zawładnąć. Trzeba też mieć mocne palce i po prostu fizyczną siłę, bo jest to ciężki instrument. Niektórzy uważają, że wiolonczela ma właściwości terapeutyczne, jak gong tybetański. Niskie dźwięki, niskie brzmienia powodują, że można się uspokoić przy tym instrumencie. Pewnie dlatego serialowa Wednesday uspokaja się przy jej wibracjach.

Pani także była Wednesday w wieku Wednesday?

Byłam młodsza i miałam rude włosy, ale też wiązałam je w warkoczyki. Zaczęłam grać, ponieważ uwiel-

eprasa.pl 17ec820e07

białam oglądać japoński film animowany „Przygody Sindbada Żeglarza", a młodsza siostra głównego bohatera Shirin – grała na... harfie. Rodzice wzięli mnie jako 7-latkę na egzamin do szkoły muzycznej. Zapytano mnie, na czym chciałabym grać. – Na takim dużym i ze strunami – odpowiedziałam myśląc o harfie. I wciśnięto mi wiolonczelę, bo harfy nikt wtedy w Wodzisławiu Śląskim, skąd pochodzę, nie uczył. Chociaż protestowałam, że nie o to mi chodzi. Mój tato był szczęśliwy, bo uwielbiał brzmienie wiolonczeli.

Okazało się, że trafiłam na fantastyczną nauczycielkę – Marię Fuchs-Osmańczyk. Do tej pory uważam, że ważniejszy jest nauczyciel niż instrument. Moja nauczycielka odkryła, że mam smykałkę do grania na tym instrumencie, na tyle, że przerobiłam dwie klasy w ciągu jednego roku. Na instrumentach smyczkowych trzeba dosyć długo i cierpliwie trenować, żeby nauczyć się wydobywać ładne, szlachetne, a nie skrzypiące dźwięki.

Miałam też przez wiolonczelę trochę nieprzyjemności w szkole podstawowej, gdzie nikt prócz mnie

eprasa.pl 17ec820e07

nie uczył się gry na instrumentach. Pamięta pani bajkę „Pszczółka Maja"?

Tak. Występowała w niej pajęczyca Tekla, która grała na zawodzącej wiolonczeli.

No to proszę zgadnąć, jakie miałam przezwisko. Zanim się nauczyłam dobrze grać, skrzypiałam trochę jak Tekla.

Nauka gry na wiolonczeli wpływa na wrażliwość, na piękno i bardzo **ROZWIJA UMIEJĘTNOŚCI POZAMUZYCZNE,** *przede wszystkim łatwość uczenia się języków obcych.*

Widzę po moim synu Michale i po moich uczniach, że łatwiej i szybciej zapamiętują niż ich rówieśnicy. Nauka gry na instrumentach uczy dyscypliny, samodzielności, systematyczności, osiągania celów. Wzmacnia poczucie własnej wartości. Uczy gry zespołowej.

Podczas, gdy ludzie grający na skrzypcach są skłonni rywalizować, wiolonczeliści i wiolonczelistki

eprasa.pl 17ec820e07

pomagają, współpracują ze sobą dla osiągnięcia efektu.

Poza tym gram od czterech lat w przedstawieniu „Rodzina Addamsów” w Teatrze Syrena, wobec tego moje inklinacje z Wednesday są także teatralne. Dzisiaj zdaję sobie sprawę z tego, że wiolonczela zdecydowanie jest mostem do wszystkiego, co w życiu robię. I wydawałoby się, że można zagrać na niej jedynie smutne melodie, ale to nie jest prawda. Wiolonczela jest najbardziej emocjonalnym instrumentem, jej struny poruszają każdą czułą strunę serc słuchaczy.

Czy pani uczennice mają jakaś inną wspólną cechę?

Nie, są kompletnie różne. Jedna woli muzykę klasyczną romantyczną, jedna barokową, inna wyłącznie filmową. Lubią także grać muzykę rockową na wiolonczeli: Metallicę, Nirvanę, Stinga. Chociaż gdyby się przyjrzeć Preludium z V suity wiolonczelowej Jana Sebastiana Bacha – to jest ono bardzo heavymetalowe.

Co ciekawe, chłopcy wolą muzykę klasyczną. Jeden z moich uczniów – wyłącznie barokową i marzy o zagraniu jej na strunach jelitowych, jak to było w baroku.

eprasa.pl 17ec820e07

Zauważyłam, że jeżeli uczniowie ćwiczą utwór, który im się podoba – lepiej nad nim pracują, nawet jeżeli jest bardzo trudny.

Wobec tego serial netflixowy jest sprzymierzeńcem wszystkich nauczycieli gry na wiolonczeli – bo to jest najlepsza motywacja do ćwiczeń. Niektórzy uważają, że komercjalizacja gry na wiolonczeli (czyli wykonywanie utworów rozrywkowych) jest niestosowne. Ja – odwrotnie – uważam to za świetny pomysł na promocję muzyki i tego zjawiskowego instrumentu jakim jest niewątpliwie wiolonczela.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 17ec820e07

Felieton

Łukasz Orbitowski

Naiwność nie licuje z powagą urzędu

Rzecznik Praw Dziecka, Mikołaj Pawlak napisał felieton dla tygodnika „Niedziela”. Zastanawia się w nim, czym powinniśmy kierować się w wychowaniu dzieci: wartościami czy antywartościami?

eprasa.pl 17ec820e07

Tekst, wyrażony w prostej polszczyźnie, dość dobrze naświetla lęki formacji konserwatywnej przed współczesnością. Pawlak zauważa, że nowoczesność oferuje nieograniczone możliwości w zakresie wychowania dziecka i zastanawia się, czy to dobrze. Dziecko może zetknąć się z „kulturą wyuzdania” i poglądem, że aborcja to prawo człowieka. Mnogość płci w liczbie jakichś dwustu również stanowi zagrożenie dla młodego człowieka, rozmywając coś tak enigmatycznego jak „cud poczęcia i narodzin”.

Sam jestem ojcem, **POCZĘCIE SWOJEGO SYNA WSPOMINAM CIEPŁO,** *lecz nie dostrzegam w nim niczego cudownego.*

„Przekazywanie wartości między pokoleniami (....) zastąpiły poradniki, od których uginają się półki księgarskie” – pisze Pawlak. Co gorsza można też skorzystać z porad „wujka Google” oraz zainstalować mnóstwo aplikacji wspierających wychowanie. Jeśli dobrze rozumiem, Pawlak buduje tezę,

eprasa.pl 17ec820e07

jakoby wychowanie dzieci dokonywało się teraz w oparciu o antywartości obecne w tekstach bezdusznej kultury masowej: książkach, apkach i tym podobnych.

Ratunku, w opinii Rzecznika, należy szukać w dziadkach i babciach, depozytariuszach mądrości i moralności.

Upomina się o zachowanie łączności pomiędzy dziećmi i pokoleniem seniorów, buduje opozycję pomiędzy antywartościami (współczesność, Unia Europejska, wujek Google itp.) i wartościami reprezentowanymi przez seniorów.

Naiwność tego rozumowania wydaje się uderzająca i nie licuje z powagą urzędu. Od Rzecznika Praw Dziecka oczekiwałbym więcej. Figura mądrego starca, jakiegoś Gandalfa czy tam Obi-wana przynależy do świata fantazmatów, ku któremu lgną konserwatyści w rodzaju pana Pawlaka. Owszem istnieją mądrzy seniorzy, lecz ta mądrość nie pojawia się z automatu, wraz z pierwszym siwym włosem i wszczepionym rozrusznikiem serca.

eprasa.pl 17ec820e07

Spotykałem w życiu starców godnych największego podziwu, od których mogłem się uczyć, lecz także wiekowych potworów: pijaków, przemocowców, tępych fanatyków, bigamistów oraz hazardzistów, którzy po śmierci zostawili rodzinę z długami. Ich ofiary wciąż odwiedzają gabinety terapeutów – pod warunkiem, że stać ich na ten luksus.

Nie trzeba chyba dodawać, że los postawił na mojej drodze wielu młodych, bardzo mądrych ludzi (czasem mam wrażenie, że mój trzynastoletni syn jest w wielu sprawach mądrzejszy ode mnie).

Mądrość, zwłaszcza taka sprzęgnięta z dobrocią, **NIE PRZYNALEŻY DO WIEKU,** *a już czymś kompletnie niedorzecznym jest kult człowieka tylko ze względu na pesel.*

Opozycja, którą próbuje budować Pawlak – pomiędzy mądrym seniorem a wartościami świeckimi – również nie trzyma się kupy. Antyklerykałowie,

eprasa.pl 17ec820e07

ateiści, lewicowcy, a także, o zgrozo, osoby LGBGT i ich przyjaciele rekrutują się ze wszystkich grup wiekowych. Pawlak, człowiek wykształcony, zapewne o tym wie. Jego felieton w „Niedzieli” nie opisuje podziałów, lecz próbuje je tworzyć.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 17ec820e07

Iskra w oku

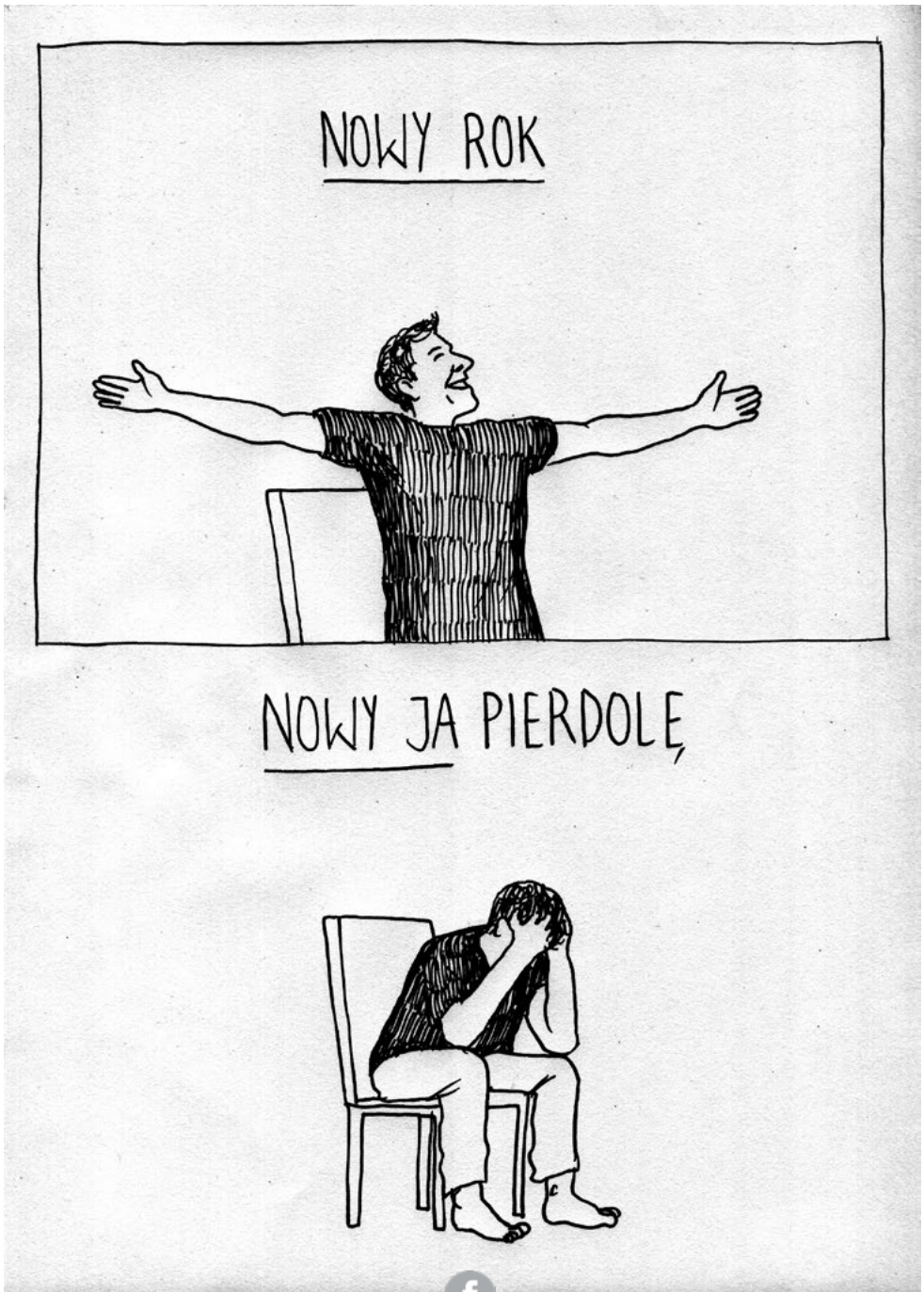

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W NIEDZIELĘ O GODZ. 20. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl 17ec820e07

wprost

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*

SEKRETARZE REDAKCJI: *Katarzyna Dobrowolska-Batyra, Leszek Bugajski*

REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*

ZESPÓŁ: *Karolina Baca-Pogorzelska, Piotr Barejka, Dariusz Grzędziński, Jakub Mielnik, Joanna Miziołek, Agnieszka Szczepańska, Eliza Olczyk, Katarzyna Pinkosz*

STUDIO „WPROST": *Karol Kinal (kierownik), Anna Abratańska, Jakub Wiewiorowski*

WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost" Sp. z o.o.*

DYREKTOR DS. ROZWOJU CYFROWEGO: *Małgorzata Golińska*

BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*

ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*

Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost", należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA

ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST" JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl 17ec820e07